



Tytuł oryginału: *Люди эпохи благоденствия*

Tłumaczenie: Rozalia Bogdanowicz

Redakcja: Musa Çaxarxan Czachorowski

Korekta: Musa Çaxarxan Czachorowski, Barbara Pawlic-Miśkiewicz

Skład: AliusMedia.pl

Copyright for the Polish translation by Rozalia Bogdanowicz, 1446/2025

Copyright for the Polish edition by Muzułmański Związek Religijny w RP.

Najwyższe Kolegium Muzułmańskie, 1446/2025

Wydawca:



15-207 Białystok, ul. Piastowska 13 F

T: (+48) 85 732 40 23, T: (+48) 605 612 137

mzr@mzr.pl, www.mzr.pl

Wszystkie prawa zastrzeżone

Wydanie pierwsze

ISBN

Omar Nuri Topbasz

LUDZIE
BŁOGOSŁAWIONEJ
EPOKI

Przekład z języka rosyjskiego

Rozalia Bogdanowicz

Białystok 1446/2025

SŁOWO WSTĘPNE

Nieskończona wdzięczność i uwielbienie dla Boga Wszechmogącego, który jest Hojny i Miłosierny, dla Tego, który dał nam Proroka Muhammada (*saat*) jako przykład doskonałej moralności dla całej ludzkości i uczynił nas przedstawicielami jego *ummy*.

Pozdrowienia dla Proroka Muhammada (*saat*), który wskrzesił swoich towarzyszy i wzniosł ich jak gwiazdy na niebie, przedstawiając ludzkości niezrównaną błogosławioną epokę *Asr as-Saadat*. Niech Wszechmogący Stwórca będzie zadowolony z Niego i jego towarzyszy.

Asr as-Saadat – to era pokoju i szczęścia, gdy wierzący doznali głębokiego doświadczenia wiary. Jest to czas objawienia Świętego Koranu, przewodnika po prawdziwej ścieżce dla całej ludzkości. W tym okresie żył Wysłannik Najwyższego Boga i jego towarzysze, którzy szerzyli światło prorocstwa i zbudowali wysoce moralne społeczeństwo. Ludzie ci stali się przykładami najlepszych człowieczych cech, życzliwości i dojrzałości. W historii islamu termin *Asr as-Saadat* odnosił się zarówno do okresu życia Proroka Muhammada (*saat*), jak też *Chulafar Raszidun* – Kalifów Sprawiedliwych, a także *tabi'unów* i *tabi'ut tabi'unów*. Wysłannik Boga (*saat*) podkreślał: *Najlepsi z mojej ummy, błogosławieni – to ci, którzy żyli w mojej epoce [sahabowie]. Potem ludzie, którzy poszli za nimi [tabi'unowie], zaś po nich ci, którzy podążyli za ostatnimi [tabi'ut tabi'unowie]* (Buchari, *Ashabi Nabi*, 1).

Z tego punktu widzenia *Asr as-Saadat* w historii islamu – to wyjątkowy okres, który muzułmanie podziwiają i w którym chcieliby się znaleźć. W surze *Asr* (*Czas przedwieczorny*) Wszechmogący Bóg przysięga na czas, *Asr*. Ale niektórzy interpretatorzy Koranu wśród innych znaczeń odnotowali, że Bóg przysięga również na *Asr as-Saadat*, czyli błogosławioną erę, ponieważ w tym okresie prawda i fałsz uwidoczniły się jasno i wyraźnie. *Asr as-Saadat* nie można nazwać okresem szczęśliwości i dobrodziejstwa odnośnie życia codziennego i *nafsu*. Ludzie ówcześni żyli w trudnych warunkach, walkach i niedostatku, ale z punktu widzenia duchowego spełnienia była to era idealna: objawienie Koranu, żywa obecność Proroka Muhammada (*saat*) i prawdziwe doświadczenie dobrodziejstw płynących z islamu. Był to okres, w którym ukształtowały się zasady życiowe, mające uszczęśliwić człowieka w świecie ziemskim i wiecznym. Był to czas, w którym w ludzkich duszach dokonywały się widoczne zmiany na lepsze: człowiek zniewolony dotąd przemocą, grubiaństwem i poniżeniem odradzał się poprzez wiarę, przyjęcie prawdy, zasad sprawiedliwości i moralności. Fizyczna i duchowa ciemność została zastąpiona wielkością wewnętrznego światła.

W epoce *Asr as-Saadat* ludzie rzucili się w stronę szczęścia, usuwając kajdany niepewności co do życia wiecznego. Aby zatem doświadczyć wyjątkowego piękna islamu, jego wyrafinowania i wnikliwości, musimy wejść w duchową atmosferę błogosławionej epoki.

Drogi czytelniku!

Staraliśmy się w tej niewielkiej książeczce zebrać dobrze znane fakty i przedstawić je w przystępnej i ciekawej formie, aby pomóc lepiej zrozumieć błogosławioną epokę i jaśniej ukazać jej obraz. Wyrażam wdzięczność doktorowi teologii Muratowi Kaji, który okazał pomoc w przygotowaniu tej publikacji i proszę Boga Wszechmogącego, aby zaliczył mu to działanie jako *sadakę dżarija*.

Osman Nuri Topbasz

Üsküdar, Stambuł, rok 2010

بِسْمِ اللَّهِ الرَّحْمَنِ الرَّحِيمِ

وَالسَّابِقُونَ الْأَوَّلُونَ مِنَ الْمُهَاجِرِينَ وَالْأَنْصَارِ وَالَّذِينَ
اتَّبَعُوهُمْ بِإِحْسَانٍ رَضِيَ اللَّهُ عَنْهُمْ وَرَضُوا عَنْهُ

I pierwsi z przesiedlających się [z Mekki do Medyny]
i z pomocników, i ci, którzy poszli za nimi [w przyję-
ciu islamu i pobożności] w czynieniu dobra: Bóg jest
zadowolony z nich, a oni są zadowoleni z Niego (sura
Skrucha, 9:100).



LUDZIE
BŁOGOSŁAWIONEJ EPOKI

LUDZIE BŁOGOSŁAWIONEJ EPOKI

I pierwsi z przesiedlających się i z pomocników, i ci, którzy poszli za nimi w czynieniu dobra: Bóg jest zadowolony z nich, a oni są zadowoleni z Niego. On przygotował dla nich Ogrody, przez które płyną strumienie, aby tam przebywali na wieki. To jest sukces ogromny! (sura *Skrucha*, 9:100).

W okresie *dżahiliji* ludzkość znajdowała się w ciemności ignorancji. Ludzie stracili do tego stopnia charakter moralny, że rozwiązłość stała się normą, niezgoda i sprzeczki – sposobem na życie, a pustynie, na których toczyły się wewnętrzne bitwy, splamione były krwią. Ten, w którego rękach znalazła się władza, natychmiast stawał się ciemieżycielem, zaś słabi i zależni byli traktowani okrutnie i niesprawiedliwie. Jak napisał poeta: „Jeśli ktoś nie ma zębów, zostanie zjedzony przez własnych braci”. Przytoczone słowa wyrażają stan tego społeczeństwa.

Rządy w okresie *dżahiliji* były instytucją upokorzenia

Ludzie żyjący w tamtych czasach mieli wypaczoną wiarę i światopogląd. Niektórzy uważali, że ich Stwórca jest zbyt daleko i byli przekonani, że boską mocą mogą być obdarzone także stworzenia Boga Wszechmogącego: kamienie, skały, ogień, drzewa. Byli też tacy, którzy czcili słońce i gwiazdy. Wierzyli,

że w ten sposób dotrą do Stwórcy, uznając niektóre Jego stworzenia za święte i oddając im cześć. Żyli nawet tacy, którzy czcili istoty niewidzialne: anioły, dżinny i szatanów. Mieli nadzieję na ich wstawienictwo przed Bogiem Wszechmogącym, jeśli zaczną im służyć. Byli też *muszrikowie*, którzy twierdzili, że wierzą w Jedyne Boga, lecz dodawali Mu towarzyszy i na równi z Bogiem czcili bożki stworzone przez człowieka. Inni mówili: „Jesteśmy synami Ibrahima i Ismaila”, ale pozostawali dalecy od *tałhidu* (jedyńbóstwa) i nie mieli nic wspólnego z *hanifami*, wyznawcami Jedyne Boga. Istnieli jeszcze tacy, którzy całkowicie zaprzeczali Bogu i przyszłemu życiu oraz wierzyli tylko w to, co widzieli na własne oczy. Po zesłaniu objawienia, przybrany ojciec Proroka – Haris – odwiedził go w Mekce. *Muszrikowie* z plemienia Kurajszytów zwrócili się do niego:

– Czy słyszałeś, Harisie, co mówi ten twój syn?

– A cóż takiego? – zdziwił się ten.

– Twierdzi, że Bóg ożywi ludzi po ich śmierci. Mówi, że Wszechmogący stworzył dwie różne siedziby, *Dżannę* (Raj) i *Dżahannę* (Piekło). I tych, którzy poddadzą się woli Boga, nagrodzi On życiem w Raju, natomiast tych, którzy Mu się sprzeciwią, ukarze w Piekło. Takimi opowieściami zepsuł naszą religię i zasiał niezgodę w społeczeństwie.

Haris przyszedł do Proroka Muhammada (*saat*) i zapytał:

– Synu mój! Jakież to problemy masz ze swoim plemieniem? Narzekali na ciebie i mówili, że ludzie zmartwychwstaną po śmierci, a potem pójdą do Raju lub do Piekła.



– Tak, to prawda. Wierzę w to i przekazuję im tę wiedzę. Och, gdybym tylko mógł cię dzisiaj wziąć za rękę i wyjaśnić prawdziwość tych słów. Gdybyś mnie tylko wysłuchał!

Później Haris (*radijallaahu anhu*, niech Bóg będzie z niego zadowolony, *ra*) został muzułmaninem i z biegiem czasu wiedza o islamie zmiękczyła jego serce. Któregoś dnia powiedział: „Och, gdyby mój syn tego samego dnia wyjaśnił mi znaczenie tych słów i z woli Wszechmogącego nie opuścił mnie aż do chwili, gdy dostanę się do Raju” (Ibn Ishak, *Sirat*, s. 218; Al-Suhajli, *Al-Rawd al-unuf*, I, 284–285).

Czasami wierzenia ludzi w okresie *dżahiliji* były niezwykle dziwne i z tego powodu rozgrywały się straszliwe ludzkie dramaty. Znalezienie prawdy i sprawiedliwości było prawie niemożliwe. W następstwie tego pozycja kobiet w społeczeństwie była nie do zniesienia, uczucia matek obrażano i profanowano, a dziewczynki uważano za hańbę dla ojców.

Pewien *sahaba* przyszedł do Proroka Muhammada (*saat*) i wyznał: „Byliśmy ignorantami. Oddawaliśmy cześć bożkom i grzebaliśmy żywcem w ziemi nowo narodzone dziewczynki. Miałem córeczkę, która bardzo mnie kochała. Pewnego razu przywołałem ją do siebie, była zachwycona i przybiegła. Kazałem jej iść za mną i ruszyłem w stronę studni należącej do naszej rodziny. Wziąłem moją córkę za rękę i wrzuciłem do studni. Usłyszałem jej ostatnie słowa: *Tato! Tatusiu!*”.

Opowiadający zamilkł, a z oczu Wysłannika Boga (*saat*) popłynęły łzy. Ktoś z obecnych zarzucił *sahabie*: „Hej, bardzo zdenerwowałeś Proroka!”, ale Wysłannik (*saat*) sprzeciwił się:

– Nie przeszkadzajcie mu! Chcę zapytać o to, co go dręczy, a co jest dla niego niezwykle ważne.

I Prorok poprosił tego człowieka, aby opowiedział jeszcze raz, co się wydarzyło. *Sahaba* powtórzył swoją historię. Wysłannik Boga (*saat*) znów zaczął płakać, a łzy spływały po jego błogosławionej brodzie, po czym dał radę skruszonemu ojcu:

– Tym, którzy zostali muzułmanami, Wszechmocny Bóg przebaczył wszystkie błędy popełnione w niewiedzy. Zaczynij teraz na nowo swoje życie! (Darimi, *Mukaddima*, 1).

Ze względu na swój stan moralny ludzie okresu niewiedzy dotarli na sam brzeg ognistej otchłani. Z duchowego punktu widzenia życie publiczne zamieniło się w ruinę i ludzie znaleźli się na skraju przepaści. W takim to właśnie momencie Wszechmogący Bóg objawił Swoją Księgę. Jeden z ajatów mówi: **Trzymajcie się wszyscy mocno liny Boga, nie rozdzielajcie się [na walczące frakcje] i wspominajcie przychyłność Boga nad wami! Byliście sobie wrogami, a On napełnił przyjaźnią wasze serca i dzięki Jego łasce staliście się braćmi. Byliście na krawędzi przepaści ognia, a On ocalił was od niego. W ten sposób Bóg objaśnia wam swoje znaki. Być może, będziecie prowadzeni** (sura *Rodzina Imrana*, 3:103).

Oddawanie czci i czyny zostały poświęcone dla doczesnych korzyści

Wiele aktów czci zostało zapomnianych, zaś *hadżdż*, *umra* i *kurban* zmieniły się nie do poznania. Ludzie uczynili oddawanie czci Wszechmogącemu Bogu przedmiotem i powodem niemoralnego postępowania. Na przykład wykonywali okrążenie Kaaby nago, a ci, którzy byli bogaci i rozdawali ubrania, mieli powód do dumy ze swojej hojności. W tym społeczeństwie nie panowała już sprawiedliwość, silni posiadali władzę i bezlitośnie decydowali o losie innych. Słabi nie mieli żadnych praw. W okresie *dżahiliji* nie było pokoju, bezpieczeństwa, żadnego poczucia znaczenia człowieka.

Cechy moralne, których ludzie jeszcze się nie pozbyli, zostały zniekształcone

W społeczeństwie zachowało się niewiele zasad moralnych, jednak wiązały się bardziej z ludzką próżnością. Szlachetność i godność przekształciły się w demonstrację siły. Dobroć i hojność, zniekształcone przez egoistyczne interesy, pociągały za sobą niepohamowane i bezsensowne marnotrawstwo. Aby zachować honor rodziny, popełniano najstraszniejsze zbrodnie na świecie: nowo narodzone dziewczynki grzebano żywcem w ziemi. Tak, człowiek epoki ignorancji był bohaterem i nigdy nie rozstawał się ze swoją bronią, a odwaga i waleczność były uważane za powód do dumy. Jednak odwagę mierzono liczbą ludzi zabitych w imię interesów plemienia, więc odwaga opierała się na egoizmie. Podstawą męstwa była chęć wzniesienia się ponad innych, dlatego między plemionami trwały niekończące się konflikty wewnętrzne.

I ten ciągły stan wojenny pochłoniął zarówno materialne, jak i duchowe siły społeczeństwa. Islam zakazał wszelkich praw *dżahiliji* i ustanowił piękne, doskonałe zasady życia. Niekontrolowany gniew człowieka epoki ignorancji został zastąpiony cierpliwością, sprawiedliwością, wysokimi walorami moralnymi. Islam oczyścił jego nieświadomą odwagę z emocjonalności, potrzeb *nafsu* i skierował go do wzniosłych celów, jakim jest triumf sprawiedliwości i poszanowanie praw wszystkich stworzeń Boga Wszechmogącego.

Człowiek okresu *dżahiliji* był hojny i wyróżniał się gościnnością, ale wykorzystał te szlachetne cechy do celów samolubnych, chcąc wywyższyć swoje plemię ponad inne ludy. Ideałem epoki ignorancji stała się osoba szanowana i poważana, jednak autorytet był potrzebny, aby mieć władzę nad ludźmi, aby wszyscy podziwiali i bali się. Aby popisać się swoim bogactwem, potrafili zarżnąć 6–7 baranów na raz, wyjąc wątrobę w celu przygotowania kebabu, a resztę wyrzucić. Wraz z nadejściem islamu serdeczność i gościnność nabrały treści moralnej. Muzułmanie okazują hojność nie po to, aby zyskać dobrą reputację, ale z zamiarem osiągnięcia zadowolenia Wszechmogącego Boga. Dzieje się tak, ponieważ serca ludzi zostały napełnione wiedzą o tym, że całe bogactwo świata należy do Boga Najwyższego, który jest *Malikul Mulk*, co oznacza „król, pan wszelkiego bogactwa”. Prawda ta jest zapisana w ajatach Koranu: **Powiedz: „O Boże, królujący nad wszystkim! Dajesz panowanie, komu zechcesz, i odbierasz panowanie, od kogo zechcesz. Ty wywyższasz, kogo chcesz, i poni-**



żasz, kogo chcesz. W Twojej dłoni jest dobro. Zaprawdę, każda rzecz jest w Twojej mocy!” (sura *Rodzina Imrana*, 3:26). **Ci, którzy nie mają możliwości do zawarcia małżeństwa, niech zachowają czystość, dopóki Bóg nie wzbogaci ich ze Swojej łaski. Tym zaś z waszych niewolników, którzy zabiegają o umowę wyzwolenia, wydajcie taką umowę, jeśli wiecie, że jest w nich dobro. I dajcie im z majątku Boga, którym was obdarzył. Nie zmuszajcie swych niewolnic do nierządu, jeśli pragną żyć w czystości, aby pozyskać przemiłujące dobra tego świata. A jeśli ktoś je zmusi [do rozpusty], to Bóg, po takim zmuszeniu, jest Przebaczający, Miłosiwy [wobec niewolnic]** (sura *Światło*, 24:33).

Bogactwo zostało dane ludziom w czasowe użytkowanie i ponoszą za nie odpowiedzialność. Dlatego należy wykorzystywać je w sposób prawdziwy i właściwy, jak wskazał Stwórca, aby osiągnąć Jego zadowolenie. Konieczne jest zapewnienie pomocy wszystkim stworzonym istotom – to też oznacza służenie Bogu. Prorok Muhammad (*saal*) powtarzał: *Ręka, która daje, jest wyżej od ręki, która bierze* (Buchari, *Łasaja*, 9; Muslim, *Zakat*, 97). Trzeba jednak mieć intencję dawania *zakatu* i *sadaki* w imię Boga. Nie należy przechwalać się tym czynem ani dążyć do ziemskich celów. W Świętym Koranie znajduje się wezwanie do wszystkich ludzi: **My przecież karmimy was tylko dla oblicza Boga. Nie pragniemy od was ani zapłaty, ani podziękowań** (sura *Człowiek*, 76:9). Koran radzi postępować dokładnie w taki sposób.

Islam zakazał lichwy. Tak więc w społeczeństwie ludzi zamożnych ani jeden kawałek barana zabitego na poczęstunek nie pozostał niewykorzystany. Pewnego razu kawałek mięsa, który jedna osoba postanowiła dać drugiej, przeszedł przez siedem rąk, przez siedem rodzin, w atmosferze troski i współczucia i wrócił do tego, kto dał go po raz pierwszy.

Życie na pustyni zaszczepiło człowiekowi okresu niewiedzy brutalną siłę i nieograniczoną wolność. Ci ludzie nie uznawali żadnych autorytetów, znajdowali sposób na przeciwstawienie się jakimkolwiek przywódcom. Z tego powodu w tym społeczeństwie nie istniał żaden system prawny: wszystkie spory rozstrzygali pospiesznie wybrani sędziowie, albo strony stosowały brutalną przemoc i broń. Islam sprzeciwił się idei nieograniczonej wolności jednostki lub grupy. Koran objawił, że wierzący niewolnik jest o wiele cenniejszy niż wolny *muszrik* i ta wiedza wyprowadziła ich z cierpliwości: **Nie żeńcie się z bałwochwalczyniami, dopóki one nie uwierzą. Wierząca niewolnica jest lepsza od [wolnej] bałwochwalczyni, nawet jeśli się wam podoba. Nie wydawajcie waszych córek za bałwochwalców, dopóki oni nie uwierzą. Wierzący niewolnik jest lepszy od [wolnego] bałwochwalczy, nawet jeśli się wam podoba. Oni wzywają was do ognia, a Bóg ze Swojej łaski wzywa do Raju oraz przebaczenia. Bóg wyjaśnia Swoje znaki ludziom. Być może, oni się opamiętają** (sura *Krowa*, 2:221).

Dlatego największy sprzeciw wobec islamu wystąpił ze strony przedstawicieli klas wolnych, przywód-



czych i zamożnych. Ci ludzie poinformowali Proroka Muhammada (*saat*), że zasiądą do stołu negocyjnego, jeśli odsunie od siebie niewolników i słabych. Ale Wszechmogący Bóg zakazał tego: **Bądź cierpliwy razem z tymi, którzy wzywają twego Pana raniem i wieczorem, pragnąc ujrzeć Jego oblicze. I nie odwracaj od nich swych oczu, rozglądając się za ozdobami życia tego świata. Nie słuchaj tego, którego serce uczyniliśmy obojętnym na wspomnianie Nas i który postępując za swymi namietnościami, przekracza miarę [granice tego, co jest dozwolone]!** (sura *Grota*, 18:28).

Prawo islamskie zaczęło rozpatrywać każdy spór z duchowego punktu widzenia. Koran postawił człowieka w takich warunkach, że on sam zaczął ograniczać swoją wolność, odwołując się do sumienia. Ajaty Koranu mówią: **My stworzyliśmy człowieka i wiemy, co podpowiada mu dusza. Jesteśmy bliżej niego niż jego tętnica szyjna** (sura *Kaf*, 50:16). **Czy oni nie wiedzą, że Bóg zna to, co oni ukrywają i co ujawniają?** (sura *Krowa*, 2:77). **On jest Bogiem w niebiosach i na ziemi. On wie, co ukrywacie i co ukazujecie. On wie również, co zyskujecie** (sura *Trzody*, 6:3).

Prawdziwy muzułmanin ma obowiązek wziąć pod kontrolę swoje zachowanie, wszystkie intencje i myśli. Ta zasada spowodowała głęboką i szybką przemianę duszy, życia i systemu wartości człowieka okresu *dżahiliji*. Powstałe nieporozumienia nie były już rozwiązywane za pomocą brutalnej siły, ale poprzez zwrócenie się ku prawom islamu. Zatem wszyscy muzułmanie



zdali sobie sprawę z potrzeby przestrzegania nakazów Boga Najwyższego i Jego Proroka (*saat*): **O wy, którzy wierzycie! Bądźcie posłuszni Bogu, bądźcie posłuszni Wysłannikowi i słuchajcie tych spośród was, którzy sprawują władzę. Jeśli spieracie się o cokolwiek między sobą, wtedy przedstawcie to Bogu i Wysłannikowi, skoro wierzycie w Boga i Dzień Ostatni. To jest najlepsze i najbardziej odpowiednie zakończenie** (sura *Kobiety*, 4:59).

W okresie *dżahiliji* wzajemna pomoc nie wykaczała poza członków własnego plemienia. Im bardziej odległe było pokrewieństwo, tym ostrzejszy i bardziej nieprzejednany stawał się stosunek do innych. Ludzie przedstawiali wartość w zależności od tego, jak bardzo byli przydatni. Odbieranie własności innym nie uważano za haniebane i nie istniały żadne granice ani prawa, które powstrzymywałyby ludzi przed takim czynem. Islam zmienił rozumienie wzajemnej pomocy, uwolnił od ograniczeń rodowych i plemiennych i wskazał, że pomoc należy nieść w imię Boga Najwyższego, w poczuciu miłości i miłosierdzia. Islam nauczył ludzi patrzeć na siebie oczami braci (Buchari, *Adab*, 27).

Pewnego razu Prorok Muhammad (*saat*) powiedział: *Pomóż swojemu bratu w każdej sytuacji, nawet jeśli jest prześladowcą lub niewinnie prześladowanym!*

Muzułmanie, słysząc te słowa, byli zszokowani. Ktoś zapytał:

– O Proroku Boga! Jeśli mój brat będzie niewinnie prześladowany, oczywiście, że go wesprę. Ale jeśli będzie krzywdzić innych, jak mogę mu pomagać?



Wysłannik Boga (*saał*) pokazał niezwykłą precyzję muzułmańskiego światopoglądu: *Wasze wsparcie dla ciemniźcydła polega na tym, że będziecie zapobiegać złu, które od niego pochodzi. Nie ma wątpliwości, że będzie to dla niego pomocne* (Buchari, *Mazalim*, 4; *Ikra*, 6; Tirmizi, *Fitan*, 68).

W ten sposób islam skorygował w ludzkich umysłach błędne rozumienie pojęcia wzajemnej pomocy. Wtedy wierzący zaczęli rozumieć, że muszą się wspierać w oparciu o życzliwość i pobożność, a nie ze względu na zło i wrogość: **O wy, którzy wierzycie! Nie naruszajcie świętości symboli Boga ani miesiąca świętego, ani zwierząt ofiarnych i wieńców na nich, ani podążających do Świętego Domu, którzy poszukują łaski i zadowolenia swego Pana. Kiedy nie będziecie już w stanie uświęconej pielgrzymki, wówczas możecie polować. Niechaj nienawiść ludzi, którzy nie dopuszczają was do Świętego Meczetu, nie popycha was do występku. Wspomagajcie się nawzajem w pobożności i bogobożności, ale nie wspomagajcie się nawzajem w grzechu i wrogości. Bójcie się Boga! Zaprawdę, Bóg jest surowy w karaniu** (sura *Stół zastawiony*, 5:2).

Sahabowie – żywy cud Proroka Muhammada (saał)

Czcigodny Karafi – jeden z czołowych teologów, którzy rozwinęli metodologię prawa islamskiego, powiedział: „Gdyby Prorok Muhammad (*saał*) nie miał żadnego cudu na potwierdzenie swoich prorocत्व, wystarczyliby wykształceni przez niego *sahabowie*”.

Prawa moralne przekazane przez objawienia, przebywanie blisko kogoś, kto wchłonął wysoką moralność Koranu – wszystko to ogromnie wpłynęło na stan duchowy otaczających go ludzi. Tak więc półdżicy, okrutni, nieświadomi Beduini w bardzo krótkim czasie stali się wysoce uduchowionymi osobowościami, które muzułmanie nadal podziwiają. Ci ludzie, wychowani na lekcjach (*sohbet*) Proroka Muhammada (*saal*) nazywani są *sahabami*. A okres ich życia nazwano *Asr as-Saadat*, co oznacza błogosławioną epokę. Był to czas, kiedy został objawiony Święty Koran, żył Wysłannik Najwyższego Boga (*saal*), dany jako „miłosierdzie dla światów”. Prorok Muhammad (*saal*) powiedział: *Najbardziej błogosławieni z mojej ummy to ci, którzy żyli w mojej epoce. Potem ci, którzy poszli za nimi, a potem ci, którzy poszli za ostatnimi* (Buhari, *Ashabu Nabi*, 1).

W ciągu dwudziestu lat Prorok Muhammad (*saal*) i jego *sahabowie* stworzyli społeczeństwo o tak wysokiej moralności i kulturze, że ich doświadczenie i czyny stały się niezakłóconym źródłem duchowej energii dla kolejnych pokoleń muzułmanów. Ludzie zmieniali się z dzikich w obytych, z analfabetów i ignorantów w wykształconych i przyjacielskich, stawali się spokojni, hojni, bogobojni. Dzięki miłości do Boga Wszechmogącego i bojaźni przed Nim umocnili swoją wiarę i na zawsze zerwali więzi z przeszłością. Zyskali wrażliwość serca i zmienili się w prawdziwie sprawiedliwych, chociaż jeszcze niedawno człowiek *dżahiliji* mógł bez wyrzutów sumienia odebrać matce nowo narodzoną córkę i bez żalu zakopać w ziemi, tak



skamieniałe było jego serce... Mógł traktować swojego niewolnika jak rzecz lub zwierzę – tak zamknięte było serce tego człowieka na sumienie i współczucie, tak był niehumaniczny, bezwzględny i uciskający.

I ci grubiańscy ignoranci uwierzyli w Jedyne Boga, znaleźli prawdziwą ścieżkę i zaczęli zgłębiać islam, ulepszając swoją moralność i oczyszczając sumienie. W ich sercach pojawiło się nieugięte pragnienie przestrzegania przykazań Boga Najwyższego, nie zatrzymując się w obliczu żadnych kłopotów i trudności. Prorok Muhammad (*saat*) przekazał im wiedzę o potęgę wiary i wzmocnił ją osobistym przykładem. Wypełnił ich życie pięknem islamu.

Pojawienie się wybitnych osobistości

Przez wiele stuleci ze społeczeństwa *dżahiliji* – niewiedzy – nie wyłoniła się ani jedna sławna osobistość, ani jeden przywódca, ani jeden człowiek, którego cnoty zostałyby zapamiętane przez potomków. Dzięki duchowej edukacji Proroka Muhammada (*saat*) i przekazaniu ludziom objawienia od Boga Wszechmogącego w społeczeństwie pojawiły się jednostki o wyjątkowych walorach moralnych, wysokim poziomie samoorganizacji i pragnieniu samodoskonalenia. I oni, wchłonawszy duchowość Koranu, posiadając szczerą i niezachwianą wiarę i wiedzę oraz umocnieni w wyborze ścieżki życia, dzięki przykładowi Proroka Muhammada (*saat*) i miłości do niego, nie pozostali w jednym miejscu. Udawali się do odległych krajów, aby przekazać to, co udało się im zdobyć.

Sahabowie wzywali ludzi do wiary, ci zaś odpowiadali na ich wezwanie. Mówili o Bogu Wszechmogącym, o Proroku Muhammadzie (*saat*) i na realnych przykładach pokazywali prawdziwość i sprawiedliwość Bożych ustanowień. Dlatego ludzie nie mogli nie pójść za nimi, starając się budować życie w rodzinie i społeczeństwie zgodnie z prawami wiary, moralności i dobroci.

Sahabowie nieustrudzenie szerzyli światło wiedzy o islamie i Koranie, jaką otrzymali od Proroka Muhammada (*saat*). Inspirowali się jego przykładem: *sahabowie* przychodzili do Wysłannika Boga (*saat*) po nowe informacje, a on wyjaśniał im istotę objawień Wszechmogącego. Jednocześnie poprzez rozmowy i swoje zachowanie udzielał lekcji miłosierdzia i prawidłowego postępowania. Była to era ludzi, których życiowym celem stało się ciągle zdobywanie wiedzy, refleksja i chęć zbliżenia się do Proroka Muhammada (*saat*) i Najwyższego Boga.

Światopogląd *sahabów* opierał się na doktrynie jedynobóstwa – *taḥidzie* – szczerzej wierze, że nie ma żadnego bóstwa poza Bogiem, a Prorok jest Jego sługą i Wysłannikiem. Pragnienie posiadania ziemskich bogactw i chęć dominacji w umysłach ludzkich zeszedł na dalszy plan. Odtąd bowiem w ich sercach królowała już tylko miłość do Boga Wszechmogącego. Przecież wartości materialne są niezbędne jedynie do wspierania ludzkiej egzystencji. Dla człowieka w błogosławionej epoce majątek, bogactwa, status, czyli wszystko to, co doczesne, przestało być celem, stając się środkiem do zrozumienia Wszechmogącego Boga i zbliżenia się



do Niego. Po takich zmianach ludzie poczuli smak islamu: w ich sercach zagościła dobroć, chęć wzajemnej pomocy stała się dla nich nie chwilowym uczuciem, lecz stylem życia. Walcząc za swoją wiarę, wiele dla niej poświęcając, pokazali najlepsze cechy osobowości muzułmanina.

Wiara i wiedza przyczyniły się do tego, że ludzie zaczęli zwracać większą uwagę na życie, na innych, na szczegóły. Znajomość Koranu i *sunny* pozwoliła im zrozumieć, jak bardzo człowiek jest świadomy moralnych przykazań islamu i ucieleśnia je w swoim życiu. Na przykład *sahaba* bez wątpienia mógłby opuścić swój dom i odbyć długą podróż do innego towarzysza, aby ten potwierdził *hadis*. Jeśli jednak *sahaba* zauważył, że moralność znawcy jest daleka od moralności Proroka Muhammada (*saal*), wówczas nawet nie rozmawiał z nim o *hadisie*.

Pewien *sahaba* przyszedł kiedyś do rabiego (przekaziciela *hadisów*) i był świadkiem, jak ten próbował zwabić konia pustym workiem po zbożu. Z powodu tak nieuczciwego potraktowania zwierzęcia *sahaba* nie przyjął *hadisu* od tego człowieka, mimo że dotarcie do niego zajęło mu cały miesiąc.

Jeden z czołowych imamów epoki *tabi'unów* Abu Alia opowiedział: „Kiedy przychodziliśmy do człowieka, od którego mogliśmy wziąć *hadis*, najpierw zwracaliśmy uwagę, jak wykonuje modlitwę. Jeśli poprawnie wykonywał *salat* i w stanie *chuszu* [pokory], to uznawaliśmy, że jest przyzwoity i uczciwy w innych swoich sprawach, więc mu ufaliśmy. Gdy wykonywał



modlitwę źle, niedbale i szybko, wtedy dochodziliśmy do wniosku, że również inne rzeczy robi nieodpowiedzialnie i oddalaliśmy się od niego”.

W jaki sposób Prorok Muhammad (*saat*) zdołał wychować swoich towarzyszy?

W jaki sposób Prorok Muhammad (*saat*) zdołał wychować swoich towarzyszy w takiej wrażliwości moralnej i wyrafinowaniu? Po pierwsze, dzięki *in'ika-sowi* – odbiciu, odwzorowaniu – *sahabowie* przebywali w otoczeniu Proroka Muhammada (*saat*) i szczerze go kochali, dlatego z wielkim podziwem przyjęli właściwości jego zachowania, cechy charakteru, nawyki i wiedzę. Byli pod ogromnym wpływem jego stanu duchowego.

Od Proroka (*saat*) czerpali energię islamu, jego głębokie zrozumienie i świadomość. Jego wiara wpływała na to, że ich serca również napełniały się *imanem*.

Po drugie, Wyśłannik Boga (*saat*) nauczył *sahabów* pojmowania Boga Najwyższego sercem, objawił istotę szczęścia w byciu blisko Boga – *akrabijjat*. Był to czas, kiedy ludzie mogli uświadomić sobie swoją bliskość ze Stwórcą.

W duszach muzułmanów wzmacniała się radość ze znalezienia wiary i miłości do wszystkiego, co ma związek z Bogiem Wszechmogącym i Jego Prorokiem (*saat*). Dlatego ludzie zastanawiali się nad sobą, ziemską egzystencją i żyli ze świadomością, że ten świat wystawia człowieka na próbę.



Sahabowie przyjęli nową postawę wobec wszechświata, nowe podejście do siebie, swojego *nafsu* – niewychowanego, grzesznego początku człowieka. Zmieniło się pojmowanie życia i śmierci. Patrzyli na ziemską egzystencję przez pryzmat śmierci i nie tracili czasu na próżne zajęcia, mówiąc przy tym: „Jutro ten *nafs* zostanie złożony w grobie”.

Islam zaczął się rozprzestrzeniać tak szybko, jak szybko wschodzi słońce o poranku

W trudnym mekkańskim okresie *sahabowie* doświadczyli próby wiary. Byli w stanie poświęcić wszystko dla islamu: odbierano im majątek i życie, ale nie można im było odebrać religii. Wiara, która w Mekce przechodziła okres formowania się w najtrudniejszych warunkach, w Medynie nabrała stałego, nieskazitelnego charakteru i zaczęła przynosić owoce. W ten sposób powstało społeczeństwo islamskie, którego wszyscy członkowie żyli w harmonii islamu i ten stan udzielał się wszystkim stworzeniom Boga Wszechmogącego.

Pustynie, wyczerpane bitwami i wojnami wewnętrznymi, poznały pokój. Nawet drzewa zaznały spokoju, rośliny ożyły, a wszystko zielone zaczęło zachwycać ludzi *barakatem*. W społeczeństwie muzułmańskim zakazane było zrywanie choćby liścia z drzewa.

Islam pokazał człowiekowi, jak traktować nie tylko innych, ale także środowisko. Kiedy zaś ludzie zaczęli zachowywać się zgodnie z przykazaniami islamu, przystąpili do ochrony świata roślin i zwierząt.

To było dużo warte. Co więcej, w ciągu dziesięciu lat poszerzyły się granice zbudowanego w Medynie małego państwa islamskiego, liczącego początkowo czterysta rodzin. Do czasu zakończenia misji Proroka Muhammada (*saal*) muzułmanie mieszkali wzdłuż granic Iranu i Bizancjum, Iraku i Palestyny.

Jednak stan duchowy *sahabów* pozostawał niezmienny. Na ich rozumienie wiary i życia w wartościach islamu nie miało wpływu ani poszerzenie granic, ani zdobywanie dobrobytu materialnego, ani szerokie możliwości władzy. Nadal zadowalali się małymi rzeczami. I ten stan był podstawą ich istnienia. Oznacza to, że dzięki osiągnięciu wiary w Boga Najwyższego i życiu w pobliżu Proroka Muhammada (*saal*) *sahabowie* pozostawali dalecy od pokus przemijających wartości. Starali się jak najlepiej wypełniać przykazania Boga Wszechmogącego. I tę siłę oraz niezłomność wiary docenili ludzie otaczający *sahabów*. Chcieli być tacy jak oni i dlatego z wielkim zapałem zgłębiali islam i zostawali muzułmanami z własnej woli. Wpływała na nich osobowość wierzącego, którego serce nurtowały tylko dwa pytania: „Czego chce od nas Bóg Najwyższy?” i „Jakimi chce nas widzieć Prorok Boga?”.

Ich uczucia stały się głębokie

Sahabowie osiągnęli doskonałość umysłu, duszy i ciała. Uwolnili się spod wpływu *nafsu ammara* i osiągnęli stan *nafs kamil*. Ograniczyli swoje podstawowe pragnienia, ale rozwinęli wielkie zdolności, dążąc do bycia blisko Boga Najwyższego.



Dzicy ludzie stali się łagodni i wyrozumiali we wszystkim. Nieświadomi i niesprawiedliwi, potrafili przejąć dziedzictwo wiedzy i duchowość od Proroka Muhammada (*saat*). Ich moralne cechy stały się standardem dla innych: w sercach wyznawców Prawdy zakorzeniły się współczucie, empatia, pracowitość, troska i umiejętność patrzenia na świat przez pryzmat miłości Boga Wszechmogącego.

Omar, zanim przyjął islam, znany był jako człowiek okrutny. Kiedy został muzułmaninem, jego serce stało się wrażliwe i współczujące. Wiadomo, że powiedział coś, co ujawnia, jak wielka była jego odpowiedzialność jako kalifa: „Jeśli na brzegu Eufratu przydarzy się cokolwiek jakiemuś zwierzęciu, obawiam się, że Wszechmogący pociągnie mnie do odpowiedzialności za to”. Ten człowiek stał się tak troskliwy, że na swoich plecach roznosił worki z mąką dla potrzebujących. Rozwinął w sobie największą odpowiedzialność za szczęście i pokojowe funkcjonowanie *ummy*. To uczucie stało się dla niego życiową zasadą i przykładem dla wielu.

Abdullah ibn Masud był zwykłym pasterzem. Kiedy osiągnął stan *hidaja* (wkroczył na prawdziwą ścieżkę wiary) i został uczniem Proroka Muhammada (*saat*) odkrył w sobie niesamowite zdolności zdobywania wiedzy. Objawiły się w nim szlachetne cechy Wysłannika Boga (*saat*). Następnie założył słynną szkołę kuficką, która stała się jednym z największych ośrodków prawa islamskiego.

Wielu *mudżahedinów* zostało uczniami Ibn Masuda, podobnie jak imam Azam Abu Hanifa, znany jako pierwszy *alim*, który podniósł do najwyższego poziomu rozpowszechnianie wiedzy o *fikhu*. I bez względu na to, jaki dział nauki islamskiej weźmiemy pod uwagę, na samym początku pojawi się nazwisko Abdullaha ibn Masuda. Ci ludzie stali się żywymi przykładami cudu Koranu. Posiadali największą intuicję i najlepsze cechy duchowe.

Harmonia umysłu i serca

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saal*) osiągnęli harmonię umysłu i serca. Muzułmanie bardzo wyraziście odczuwali zachwyt i miłość, a jednocześnie byli zdolni do głębokiej refleksji. Ludzie zrozumieli, że ten świat jest miejscem prób i lekcji od Stwórcy. Ich serca stały się świadkami wielkości i potęgi Boga Wszechmogącego.

Towarzysze wyruszyli w różne części świata, aby dawać innym ludziom światło prawdziwej wiary, pomagać odróżniać dobro od zła, wzywać do dobra i chronić przed złem. Nieśli wiedzę o islamie do Chin i Azji Środkowej, nigdy nie okazując zmęczenia. 80-letni Abu Ajjub al-Ansari (*ra*) udał się w stronę Sambułu, inni poszli do Andaluzji. *Tabi* Ukba ibn Nafi, za panowania Umajjadów, pozostał w Afryce, w rejonie Kajrawanu, po czym wysłał tam jako gubernatora Zuhajra ibn Kajsa, mówiąc: „Oddałem swój *nafs* Bogu Wszechmogącemu i będę do końca życia głosić ludziom Prawdę”. Na tej drodze Ukba nie oszczędzał ani siebie, ani swojego życia. W ten sposób dotarł na



skraj ziemi, wyszedł na brzeg oceanu i skierował swego konia do wody. Ujrzał bezkresne przestrzenie i zaczął się modlić: „O mój Boże! Gdyby nie było tego oceanu, kontynuowałbym moją podróż i niósł prawdziwą wiedzę o Tobie wszędzie, gdziekolwiek żyją ludzie” (Ibn al-Asir, *Al-Kamil fit-tarih*, Bejrut, 1385, IV, 105–106).

Notatka. *Modlitwy Ukby ibn Nafiego były przyjmowane przez Boga Najwyższego. Po podboju Afryki zatrzymał się w miejscu, gdzie obecnie znajduje się miasto Kajrawan. Rósł tam gęsty las, wszędzie leżały kamienie, było też mnóstwo węży i drapieżnych zwierząt. Ukba ibn Nafi zwrócił się do Pana i głośno powiedział trzy razy:*

– *O mieszkańcy tego miejsca! Z woli Boga będziemy tu żyć. Uwolnijcie je dla nas!*

I wówczas wszystkie zwierzęta wraz ze swoim potomstwem wyszły spod drzew i skał. Ukba i jego towarzysze zeszli w dolinę i ponownie zwrócili się do nich:

– *Z woli Wszechmogącego! W imię Boga osiedlajcie się tutaj.*

*Lokalni mieszkańcy, Berberzy, byli świadkami tego cudu, po którym wielu z nich przyjęło islam (Zahabi, *Tarihul Islam*, I 601; Ibn Abdalbarr, *Isti'ab*, I, 331; Ibn Kasir, *Al-Bidaja*, VIII, 45).*

Pewnego dnia Ukba (ra) znalazł się w miejscu, w którym ludzie mieli kłopoty ze znalezieniem wody pitnej i niemal umierali z pragnienia. Ukba wykonał dwa rakaty modlitwy i odmówił du'a. W tym momencie jego koń zaczął uderzać kopytem o ziemię i nagle, niespodziewanie, trysnęła tam woda niczym fontanna. Ukba zwołał wszystkich miesz-

kańców wioski, którzy zaczęli pić wodę. Z czasem źródło rozszerzono i nazwano „ma’ul faaris” – woda rycerza (Ibn al-Asir, Kitab al-kamil fit tarih, IV, 106).

Zagłębili się w rozmyślaniach

Społeczeństwo ludzi nieświadomych, żyjących w ciemności i ignorancji, przekształciło się w *umme* tych, którzy poznali prawdę poprzez objawienia Boga Najwyższego. Człowiek zaczął rozmyślać nad sobą i nagle, z niespotykaną dotąd jasnością, uświadomił sobie zasady rządzące wszechświatem. Ludzie nagle dostrzegli, że wszystko co ich otacza, a także oni sami, zostali stworzeni przez Boga Najwyższego. I tak w ich sercach zrodziło się naturalne pragnienie czynienia dobra Stwórcy. Nauczyli się być życzliwi i hojni i wzrosła ich zdolność postrzegania prawdy.

Wzywanie do wiary było ich najważniejszym zajęciem

Ashabowie kiram znosili wszelkie trudności, umieli się poświęcić i we wszystkim szukali zadowolenia Boga Najwyższego. Mówili ludziom o tym, co jest dobre, słuszne, prawdziwe i ostrzegali przed złem, obrzydliwością i niemoralnością. Można powiedzieć, że najszcześliwszymi chwilami ich życia była możliwość przekazywania ludziom wiedzy o *taḥidzie* – jedy-nobóstwie. Prorok Muhammad (*saaʿ*) miał możliwość rozmawiania o islamie z większą liczbą mężczyzn niż kobiet. W okresie mekkańskim muzułmanka o imieniu Guzaja wykazała się wielką gorliwością w dążeniu do tego, aby jak najwięcej ludzi dowiedziało się o prawdziwej religii. Potajemnie szerzyła islam wśród kobiet



z plemienia Kurajszytów tak długo, aż dotarło to do mieszkańców Mekki. Moźni Kurajszyci pojmali ją. W tym czasie część plemienia Daus, do którego należał jej mąż, przygotowywała się do opuszczenia Mekki. Kurajszyci wydali im muzułmankę Guzają i tym sposobem skazali na wygnanie. Ludzie Banu Daus byli okrutni i niewierzący. Posadzili ją na wielbłądzie bez siodła, pozostawili bez wody i jedzenia i znęcali się nad nią na wszelkie możliwe sposoby. Pobili ją tak mocno, że straciła słuch, wzrok i przytomność. Jednak Guzaja nie wyrzekła się swojej wiary. A gdy ci ludzie stali się świadkami jej cierpliwości i szczerej wiary, pożalowali swoich czynów i przyjęli islam (Ibn Hadżar, *Al-Isaba*, IV, 447).

Kiedy Prorok Muhammad (*saal*) wyemigrował do Medyny, Guzaja wykonała *hidżrę*. Według niektórych źródeł przybyła do Proroka Muhammada (*saal*) jako przedstawicielka plemienia synów Abdukajsa.

Wiadomo też o innej kobiecie, która podczas jednej z wypraw przynosiła wodę swoim współplemięcom, zobaczyła Proroka Muhammada (*saal*) i stała się świadkiem cudu, który uczynił. A Wysłannik Boga (*saal*) hojnie ją ugościł i nagrodił. Gdy wróciła do domu i opowiedziała o wszystkim, co widziała na własne oczy, jej współplemieńcy przyjęli islam.

Abu Hurajra (*ra*) tak powiedział o znaczeniu *tabligu*: „Słyszeliśmy, jak *ashabowie kiram* przekazywali sobie nawzajem historię o tym, że w Dniu *Kijamat* rozniewany nieznajomy podejdzie do człowieka i chwyci go za kołnierz. Mężczyzna przestraszy się i zapyta:



»Czego ode mnie chcesz? W ogóle cię nie znam!«. A nieznajomy zawoła: »Widziałeś, w jakich błędach i złych uczynkach pograżałem się na ziemi, ale nie ostrzegłeś mnie, nie powiedziałeś mi o Prawdzie, nie uchroniłeś mnie przed złem!«” (Munzari, *At-Targib lat tarhib*, Bejrut, 1417, III, 164/3506; Rudani, *Dżamul fawa'id*, tłum. N. Erdogana, Stambuł, V, 384).

Byli bardzo przywiązani do Koranu

Prorok Muhammad (*saal*) nauczał *sahabów* Koranu nawet w najtrudniejszych warunkach. Abu Talha (*ra*) widział go kiedyś, jak prowadził lekcję z *ashabami suffa*. Prorok Boga (*saal*) przywiązał sobie kamień do żołądka, aby nie czuć głodu (Abu Nu'ajm, *Hiljatul ałlija*, I, 342).

Za najważniejsze i najistotniejsze zajęcie *sahabowie* uważali zgłębienie i zrozumienie Księgi Boga Wszechmogącego. Sens ich życia polegał na tym, że nieustannie czytali Koran, słuchali go i stosowali się do wszystkich jego nakazów. Innymi słowy, *ashabowie kiram* żyli zgodnie z Koranem i kierowali ku niemu swoje myśli. Aby to osiągnąć, byli w stanie wiele poświęcić. Wyśmiewano ich, torturowano, poniżano, zabijano, ale nie zdradzili tego, w co wierzyli. Aby móc żyć zgodnie z islamem, opuścili swoje domy, majątki, ojczyste ziemie i przenieśli się do obcych krajów. Próbowali nauczyć się i zrozumieć każdy *ajat* Koranu i bezbłędnie zastosować go w życiu. Nawet w najniebezpieczniejszych miejscach nie rozstawali się ze Świętą Księgą. W kronikach islamu znana jest poniższa historia. Prorok Muhammad (*saal*) podczas jednej



ze swoich kampanii wyznaczył Abbada (*ra*) na służbę. Kiedy Abbad wstał na modlitwę, wrogowie zaczęli ostrzeliwać obóz i trafiły go trzy strzały. Strażnik jednak wstał dopiero wtedy, gdy zakończył wszystkie *rakaty* modlitwy. Następnie Abbad (*ra*) zwrócił się o pomoc do swojego przyjaciela Omara (*ra*).

– Dlaczego nie powiedziałeś od razu, że zostałeś ranny? – wykrzyknął *sahaba*.

– Recytowałem akurat surę i nie chciałem przerywać modlitwy, dopóki jej nie skończę – wyjaśnił Abbad. – Ale kiedy strzały jedna po drugiej przebijały moje ciało, przestałem recytować i wykonałem *ruku*. Przysięgam na Boga Wszechmogącego, że gdybym nie bał się złamać Jego przykazania i dobrze pełnić służbę, wolałbym umrzeć, niż przerwać recytację sury i opuścić modlitwę (Abu Dawud, *Taharat*, 78/198; Ahmad, III, 344; Bajhaki, *Dala'il*, III, 459; Ibn Hiszam, 219; Al-Łakidi, I, 397).

Ashabowie kiram zbudowali swoje życie w oparciu o Koran. Wypełnienie jakiegokolwiek nakazu religijnego sprawiało im nieporównywalne z niczym zadowolenie. Każdy objawiony *ajat* postrzegali jako hojny dar od Boga Wszechmogącego. *Sahabowie* starali się zrozumieć Koran z należyтым szacunkiem i żyć według jego nakazów, stając się w ten sposób najlepszym przykładem dla innych. Pewna kobieta w czasie swojego *nikahu* (zawarcia małżeństwa) oświadczyła, że jako *mahr* wystarczy jej, że mąż nauczy ją Koranu. Historia ta pokazuje, jak ważne dla muzułmanów było poznanie Księgi Boga. Pilność Proroka Muhammada (*saal*)

w poznawaniu Koranu, jego wysiłki i gorliwość stały się wzorem dla towarzyszy *kiram*. Dlatego rozświetlona Medyna zapełniła się *hafizami* (ludźmi, którzy znają Koran na pamięć) i *alimami* – znawcami teologii i prawa islamskiego.

Co więc skierowało *sahabów* do Koranu?

1. Byli niepiśmienni i nie podlegali wpływowi obcej kultury. Dlatego wszystkie swoje siły umysłowe i duchowe skierowali na poznanie Koranu. W ten sposób zaczęło się formować społeczeństwo ludzi znających Księgę Boga. To oni sprzeciwili się uciskowi i niesprawiedliwości, dając wszystkim istotom we wszechświecie możliwość życia w pokoju. Bardzo ważne jest, aby człowiek czuł, jak w jego duszy umacnia się wiara. Tylko ludzie o wysokiej kulturze duchowej są zdolni do tworzenia światowej skarbnicy intelektualnej.

2. Okresowość objawiania ajatów Koranu ułatwiała ich zapamiętywanie i rozumienie znaczenia. Pozwoliło to pokoleniu *sahabów* na stopniowe, systematyczne i dogłębne zdobywanie wiedzy.

3. Podczas wykonywania modlitwy obowiązkowa jest recytacja Koranu. Postulat ten skłonił *sahabów* do ciągłego uczenia się Księgi Najwyższego, dzięki czemu zawiązywała się ich ścisła więź z Koranem. Na przykład sura *Fatiha*, którą należy recytować w każdym *rakacie* modlitwy, jest sama w sobie środkiem motywującym. Jej treść ma na celu pomóc muzułmanom w nauczaniu się Koranu.



4. Historie proroków opisane w Księdze Boga Najwyższego i przypowieściach pomogły muzułmanom wyciągnąć z nich duchowe lekcje. Dlatego wniośki, jakie *sahabowie* pozyskali za ich pomocą, były właściwe, aktualne i poprawne, zaś ich czyny doskonałe i akceptowane przez Boga.

Ludzkość ich podziwia

Asr as-Saadat – to błogosławiona epoka, która nastąpiła wkrótce po objawieniu Koranu. Jeśli w XXI wieku wszyscy psychologowie, socjologowie, pedagodzy, antropolodzy społeczni i filozofowie zjednoczą się, czy będą w stanie wykształcić kilka osób obdarzonych takimi wysokimi cechami? Koran i *sunna*, które pojawiły się w błogosławionej epoce, nie straciły na aktualności do dziś.

W społeczeństwie, w którym ludzie żyją według praw islamu, wszyscy są szczęśliwi. Ci jednak, którzy nie wypełniają jego postanowień, tracą moralne podstawy i zostają pozbawieni szczęścia, bezpieczeństwa i spokoju. Islam bowiem opiera się na zasadach sprawiedliwości i wolności. M.J. Lafayette opowiedział o Proroku Muhammadzie (*saal*): „O chwalebny Arabie! Jakkolwiek byś nie był chwalony, wszystkie słowa świata nie wystarczą, bo znalazłeś prawdziwą sprawiedliwość” (Kamil Miras, tłumaczenie *Tadżrid-i Sarih*, IX, 289).

Islamska moralność to praktyka, a nie teoria

Islam wyróżnia się tym, że nie przedstawia teorii, która mogłaby zadowolić umysły i dostarczyć pożytki

do debat, spekulacji i filozofowania na temat moralności. Celem islamu jest udzielanie odpowiedzi na praktyczne pytania ludzi i rozwiązywanie palących problemów, pomoc w korygowaniu życia i dostrzeganiu niedociągnięć jednostki.

Prawdziwa religia daje muzułmanom możliwość naprawiania swoich błędów i wad. Bóg chce, abyśmy wcielali w życie zasady moralne Koranu w najlepszy, najbezpieczniejszy i najbardziej niezawodny sposób. Tego człowiek musi się nauczyć. Już w pierwszych ajatach Koranu rozbrzmiewa wezwanie do nieustannego poszerzania wiedzy: **Głoś [objawienie]! W imię twego Pana, który stworzył [wszystkie stworzenia], stworzył człowieka z grudki krwi skrzepniętej! Głoś! Twój Pan jest najhojniejszy. On nauczył [człowieka pisać] piórem, nauczył człowieka tego, czego on nie wiedział** (sura *Skrzepnięta krew*, 96:1–5).

Bardzo szybko były zsyłane ajaty, w których nakazuje się chronić ludzi przed złem: **O ty, okryty płaszczem! Wstań i ostrzegaj! I Pana swego wychwalaj! I odzież swą oczyszczaj! I obrzydliwości unikaj! I nie dawaj, oczekując czegoś więcej. I dla twego Pana bądź cierpliwy!** (sura *Okryty płaszczem*, 74:1–7).

Jednak umysły filozofów, którzy nie otrzymali wykształcenia w oparciu o Boże postanowienia, nie zrobiły nic, aby zapewnić pokój i bezpieczeństwo w społeczeństwie. Liczne tomy zawierające ich przemyślenia pokrywają się kurzem na półkach biblio-



tek. Ich myśli pozostały czysto teoretyczne. Mimo że Arystoteles uzasadnił zasady i reguły filozofii moralności, nie było ani jednej osoby, która dzięki jego wnioskowi odnalazłaby szczęście i harmonię. Farabi wyobraził sobie piękne miasto, idealne społeczeństwo i opisał je w swoim dziele *Al-madinatul fadila* (*Miasto doskonałe*). Nikt jednak nie próbował wcielić jego pomysłów w życie, ponieważ nie wszystkie dzieła filozofów opierają się na Bożym źródle. Myśliciele mówią: „Moim zdaniem”, natomiast prorocy: „Tak zostało nakazane przez Stwórcę”. Wszechmogący Bóg po raz kolejny pokazał ludzkości Swoją Wielkość i Moc, przekazując za pośrednictwem Proroka Muhammada (*saat*) prawa moralne, które mogą uszczęśliwić wszystkich ludzi. Stwórca ukazał nam wzór osobowości moralnej, na której przykładzie można osiągnąć harmonię i oświecenie.

بِسْمِ اللَّهِ الرَّحْمَنِ الرَّحِيمِ

وَمِنَ النَّاسِ مَنْ يَشْرِي نَفْسَهُ ابْتِغَاءَ
مَرْضَاتِ اللَّهِ وَاللَّهُ رَؤُوفٌ بِالْعِبَادِ

Bismillaahir rahmaanir rahiim

*Ła minan naasi man jaszrii nafsahub tigaa'a
mardaatillaah: lallaahu ra'uufum bil'ibaad.*



Jest wśród ludzi także i taki, który oddaje swoją duszę, pragnąc uzyskać zadowolenie Boga. A Bóg jest łagodny dla swoich sług (sura Krowa, 2:207).

W BŁOGOSŁAWIONEJ
EPOCE

ZACHWYT MUZUŁMANÓW
WIARĄ

W BŁOGOSŁAWIONEJ EPOCE ZACHWYT MUZUŁMANÓW WIARĄ

Ashabowie kiram zachwycili się wiarą i starali się budować swoje życie zgodnie z zasadami islamu. Podstawą ich uczuć był przykład moralności Proroka Muhammada (*saat*) oraz to, co nazywa się *in'ikas*, czyli odbicie w nich jego najpiękniejszych cech.

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saat*), bez względu na wiek, czy było to dziecko, czy zgarbiony starzec, spieszyli się z przyjęciem wiary. Abdullah ibn Zubajr (*ra*) był pierwszym dzieckiem urodzonym w Medynie po *hidźrze*. Noworodka natychmiast przyniesiono Prorokowi Muhammadowi (*saat*). Ten rozgryzł daktyla i posmarował nim górne podniebienie dziecka, pogłaskał je po głowie, odmówił *du'a* i nadał mu imię Abdullah. Kiedy Abdullah skończył osiem lat, jego ojciec wysłał go, aby złożył przysięgę wierności Prorokowi Najwyższego (*saat*). Wysłannik Boga (*saat*) dostrzegł Abdullaha z daleka, uśmiechnął się i wyszedł mu na spotkanie, aby przyjąć przysięgę (Muslim, *Adab*, 25).

W dniu przybycia do Mekki matka przyprowadziła do Proroka Muhammada (*saat*) sześciolatniego Abdullaha ibn Hiszama (*ra*) i poprosiła:

– Przyjmij zapewnienie mojego syna, że został muzułmaninem.

– On jest jeszcze bardzo mały – powiedział delikatnie Wysłannik Boga (*saat*), po czym położył dłoń na głowie chłopca i pomodlił się za niego.

Abdullah wyrósł i zaczął handlować na bazarze. Ibn Omar i Ibn Zubajr, za każdym razem, gdy się spotykali, mówili mu:

– Podziel się również z nami tymi produktami. Prorok Muhammad (*saat*) odmówił za ciebie modlitwę w intencji *barakatu* (błogosławieństwa).

Abdullah nigdy nie odmawiał prośbom swoich towarzyszy. Często, po udanych transakcjach, dwa obładowane wielbłądy wiozły do jego domu duży zysk (Buchari, *Szirkat*, 13).

Abu Kursafa od najmłodszych lat także odczuwał słodycz wiary. Później wspominał swoje uczucia i wydarzenia: „Pewnego dnia moja mama, moja ciotka i ja przyszliśmy do Proroka i opowiedzieliśmy mu o swojej wierze. Kiedy wyszliśmy od niego, kobiety powiedziały mi: »Nie widziałyśmy człowieka bardziej dostojnego. Nie znamy muzułmanina, który miałby piękniejszy wygląd, którego ubrania byłyby tak czyste i który mówiłby tak łagodnymi i delikatnymi słowami. Wydawało się nam, że z jego szlachetnych ust emanuje światło (*nur*)«” (Hajsami, VIII, 279–280).

Nie bali się oddać życia za wiarę

Czyn Sumajji i jej pobożnego męża Jasira na zawsze pozostanie w historii islamu jako przejaw niezłomności i przykład dla muzułmanów, którzy nie wahają się oddać życia za wiarę. Straszliwe tortury nie złamały ducha Ammara ibn Jasira, Bilala Habasznego, Habbaba ibn Aratta, Suhajba ibn Sinana, Amira ibn Fuhajry,



Abu Fukajhy, Mikdata ibn Amra, Ummu Ubajsy, kobiet o imieniu Zinurra, Lubajna, Nahdija i jej córki. *Ashabowie kiram* byli poddawani potwornym torturom i katuszom za obronę swojej wiary i oddawali cały swój majątek i życie tylko po to, aby przekazać błogosławieństwo islamu przyszłym pokoleniom.

Podczas swojego panowania kalif Omar (*ra*) poprosił jednego z pierwszych muzułmanów, Habbaba ibn Aratta, aby opowiedział chociaż trochę o doznanych przeżyciach na drodze Boga Najwyższego. Na to pobożny Habbab zasugerował przywódcy *mu'minów* (wierzących) spojrzeć na swoje plecy. Pobożny Omar (*ra*) zamarł ze zgrozy i szoku. Nigdy w życiu nie widział bardziej zmasakrowanego ciała ludzkiego. Habbab (*ra*) wyjaśnił: „*Kafirowie* (niewierzący) rozpalali ogień i wrzucali mnie do niego nago, a jedynie moje płonące ciało gasiło płomienie. Następnie *muszrikowie* rozgrzewali kamienie i kładli na moje plecy. W wyniku tych tortur odrywały się kawałki ciała. Mimo to nie wypowiedziałem słów wyrzeczenia się wiary, których żądali ode mnie niewierni” (Ibn al-Asir, *Usd al-gaba fi ma'rifat as-Sahabah*, II, 114–15).

Gdy Zajd ibn Dasinna i Hubajb (*ra*) wpadli w ręce *muszrików*, byli bezlitośnie torturowani. Przed śmiercią każdy z nich był zapytany: „Czy zgodzisz się ocalić swoje życie w zamian za życie Proroka Muhammada?”. Obaj jeńcy spojrzeli ze współczuciem na nieszczęśnika, który zadał to pytanie:

– Nie tylko nie możemy pozwolić, aby Prorok Muhammad przeżywał tutaj, gdy my bylibyśmy w gro-

nie swojej rodziny, ale jesteśmy absolutnie przeciwni, aby choćby cierń wbił mu się w nogę!

Abu Sufjan przyznał: „Byłem zszokowany takim przejawem miłości. Nie widziałem na świecie ani jednego władcy, który byłby bardziej kochany niż Prorok Muhammad przez swoich *sahabów*” (Al-Łakidi, I, 360–362; Ibn Sa‘ad, II, 56).

Po bitwie pod Uhudem pobożna Safija (*ra*) chciała zobaczyć ciało swojego zmarłego brata, sprawiedliwego Hamzy. Ruszyła w kierunku, gdzie leżeli *shahidzi*, ale Zubajr stanął jej na drodze i powiedział:

– O mamó! Wysłannik Boga (*saał*) prosi cię, abyś zawróciła.

– Dlaczego? On nie chce, żebym zobaczyła swego brata? Ale ja wiem, że jest pocięty na kawałki i to widok naprawdę nie do zniesienia. Zginął w imię Boga i nic mnie nie uspokoi oprócz tej intencji. Z woli Boga będę cierpliwa i będę czekać na wynagrodzenie od Niego.

Zubajr udał się do Proroka Muhammada (*saał*) i przekazał mu słowa swojej matki. Wtedy ten poradził: *W takim razie zostaw ją, niech idzie*. Safija (*ra*) podeszła do ciała swojego brata i zaczęła modlić się żałośnie do Stwórcy (Ibn Hiszam, III, 48; Ibn Hadżar, *Al-Isaba*, IV, 349). Zachowanie tej muzułmanki było tak niezwykle, gdyż w okresie *dżahiliji* kobiety nawet przy małym nieszczęściu wyrwały sobie włosy, rwały ubrania, krzyczały i płakały. Safija (*ra*) dzięki wierze w Boga wykazała się szlachetnością i wyjątkową cierpliwością.

Innym podobnym przykładem wytrwałości wykazała się matka Sa'ada ibn Mu'aza. Spotkała ciężko ranego Proroka Muhammada (*saat*), gdy wracał z bitwy pod Uhudem. Siedział na koniu, a jej syn trzymał uzdę. Kobieta podeszła do Wysłannika Boga (*saat*), spojrzała w jego szlachetne oczy i rzekła:

– Niech poświęcę dla ciebie swoich rodziców, o Proroku Boga! Zobaczyłam ciebie żywego i zdrowego, więc po tym wszelkie cierpienie będzie dla mnie niczym.

Prorok Muhammad (*saat*) złożył jej kondolencje, ponieważ jej drugi syn, Amr ibn Mu'az, zginął bohaterską śmiercią.

– O matko Sa'ada! Mam dobrą wiadomość dla ciebie i całej twojej rodziny. Wszyscy ludzie z waszego plemienia, którzy zginęli na polu bitwy, zebrali się w *Dżannie*. Tym dwunastu *shahidom* dano prawo wstawiennictwa za ich rodziną.

– Jesteśmy zadowoleni, o Proroku Boga! Po tych dobrych nowinach, kto będzie nad nimi płakał? – I kobieta poprosiła:

– Wykonaj modlitwę za tych, którzy pozostali w rodzinie *shahidów*.

Wysłannik Boga (*saat*) zaczął się modlić: *O mój Boże! Uwolnij ich serca od cierpienia i bólu rozłąki i wynagrodź im wszelkie cierpienia, których doświadczyli. I okaż troskę tym, którzy żyją!* Po tej modlitwie kontynuował podróż z *ashabami kiram*.

Z miłości do Proroka Muhammada (*saat*) poszli za nim, a nie do swoich domów. Prorok (*saat*) zwrócił się do Sa'ada: *W twoim plemieniu jest wielu ciężko rannych. W Dniu Kijamat staną przed Stwórcą w ten sposób. Z ich ran popłynie szkarłatna krew, lecz jej zapach będzie przypominał aromat piżma. Powiedz im, aby wracali do domu, opatrzyli rany i niechaj nikt nie idzie za nami.* Sa'ad przekazał ten stanowczy rozkaz ludziom z plemienia Bani Eszchel. I trzydziestu rannych niechętnie zawróciło (Al-Łakidi, I, 315–316; Dijarbekri, I, 444).

Jedną z odważnych muzułmanek był pobożna Sumajra. W dniu bitwy pod Uhudem w Medynie zaplanowało poruszenie po tym, gdy dotarła do niej wieść o śmierci Proroka Muhammada (*saat*). Wszyscy płakali. Ludzie wybiegali na ulice i próbowali dowiedzieć się czegoś nowego od każdej napotkanej osoby. Mieszkanka miasta, Sumajra Hatun, straciła w bitwie pod Uhudem dwóch synów, ojca, męża i brata. Poinformowano ją o tym, ale ona uparcie pytała tylko o jedno:

– Mam nadzieję, że Prorokowi Boga nic się nie stało?

– Chwała Bogu – odpowiadali *sahabowie* – on żyje i ma się dobrze, jak tego chciałeś.

Jednak Sumajra Hatun nie mogła się uspokoić i chciała go zobaczyć. Wówczas pokazano jej, gdzie znajduje się Prorok (*saat*). Pobiegła tam, dotknęła jego ubrania i zawołała:

– O Proroku Muhammadzie, dla którego mogę poświęcić swego ojca i matkę. Żyjesz i nic już nie zdoła

mnie zdenerwować! (Ibni Hiszam, III, 51; Al-Łakidi, I, 292; Hajsami, VI, 115).

Wykonali *hidżrę* i *dżihad*, aby ochronić swoją wiarę

Ashabowie kiram opuścili swoją ziemię, dzieci, majątek i udali się w odległe kraje, aby zachować i chronić swoją wiarę oraz uwolnić się od ataków mekkańskich *muszrików*. Wszechmogący Bóg wspomina w Koranie o ich silnej wierze: **Ci natomiast, którzy uwierzyli, przesiedlili się [do Medyny] i walczyli na drodze Boga, i ci, którzy dali im schronienie i pomagali, oni są prawdziwie wierzącymi! Oni dostaną przebaczenie i szlachetne zaopatrzenie [w przyszłym świecie]** (sura *Zdobycz*, 8:74).

Wysłannik Boga (*saat*) wysłał Dżafara Tajjara z pierwszą grupą imigrantów do Etiopii. Apel towarzysza do króla Nadżasziego stanowi wyraźny przykład tego, jak człowiek z *dżahiliji* przeobraził się w muzułmanina błogosławionej epoki, oraz jaką radość i natchnienie odczuwał w duszy.

– O władco! Byliśmy ignorantami! Oddawaliśmy cześć bożkom, których sami stworzyliśmy z kamienia i drewna, jako Bogu. Jedliśmy padlinę, oddawaliśmy się rozpuście, zrywaliśmy kontakty z krewnymi, nie uznawaliśmy praw sąsiadów i nękaliliśmy ich. Silni uciskali słabych na wszelkie możliwe sposoby. Ale Bóg Najwyższy wybrał i wysłał nam Proroka Muhammada spośród nas samych. Znamy jego rodowód i charakter. To człowiek, na którym można polegać – lojalny, uczciwy, bez skazy. Wezwał nas, abyśmy uwierzyli w Jedyne Boga, służyli tylko Jemu i odrzucili bożki,

którym oddawali cześć nasi ojcowie. Nakazał nam dotrzymywać obietnic, uczciwie i rzetelnie chronić to, co zostało nam powierzone, umacniać więzi z krewnymi i szanować ich prawa, żyć w dobrych stosunkach z sąsiadami, wystrzegać się tego, co zakazane, i nie przelewać krwi. Odgrodził nas od kłamstwa i rozwiązłości, od naruszania praw sierot i od oszczerstw wobec niewinnych kobiet. Nakazał, abyśmy czcili tylko Boga i nie dodawali Mu nikogo jako współtowarzysza. A my uwierzyliśmy w jego słowa. Zaczęliśmy wielbić tylko Jedyne go Boga, odstąpiliśmy od zakazanego i wykonywaliśmy tylko dozwolone. Z tego powodu plemię uznało nas za wrogów. Zażądali, abyśmy przestali wierzyć w Boga i powrócili do bałwochwalstwa. Chcieli, abyśmy robili, podobnie jak oni, złe rzeczy. Kiedy odmówiliśmy, torturowali nas i robili wszystko co możliwe, aby wywołać między nami *fitnę*, czyli niezgodę w kwestiach religijnych. I dlatego tu jesteśmy. Ponieważ nie możemy praktykować islamu na swojej ojczystej ziemi, a życie tam jest nie do zniesienia. Wybraliśmy ciebie spośród władców i mamy nadzieję, że nie będziemy tu uciskani (Ahmad, I, 202–203, V, 290–291; Hajsami, VI, 25–37; Ibn Hiszam, I, 358–359).

Część mużułmanów, którzy wyemigrowali do Etiopii, po zwycięstwie pod Chajbarem zdołała powrócić do Proroka (*saat*), przepływając wpław przez morze. Wśród tych *muhadżirów* była Asma bint Umajs (*ra*). Pewnego dnia przyszła odwiedzić żonę Proroka Muhammada (*saat*), Hafsę (*ra*). W tym samym czasie do domu zaszedł ojciec Hafsy, Omar (*ra*). Zapytał córkę, kim jest ta mużułmanka, i gdy usłyszał odpowiedź, powiedział żartobliwie:

– Czy to ta kobieta, która brała udział w podróży morskiej z Etiopii? Ale czy wiesz, że wyprzedziliśmy was w *hidżrze* i dlatego mamy większe prawo niż wy, aby być blisko Proroka Muhammada?

Te słowa zszokowały Asmę (*ra*).

– Przysięgam na Boga Wszechmogącego, że źle myślisz, Omarze! Byliście z Prorokiem Boga (*saat*), on karmił głodnych i nauczał nieświadomych. A my byliśmy daleko, w Etiopii, żyliśmy jak wygnańcy wśród obcych i niewierzących ludzi dla Boga i Jego Proroka. Tam nas wyśmiewali i straszili. Przysięgam na Stwórcę, że nie będę ani jeść, ani pić, dopóki nie przekażę Prorokowi Muhammadowi twoich słów bez ubarwienia.

Asma (*ra*) wkrótce przekazała słowa Omara (*ra*) Prorokowi Muhammadowi (*saat*). Wysłuchał jej i powiedział:

– Jego status wobec mnie nie jest wyższy od twojego. On i jego przyjaciele mieli jedną *hidżrę*, a wy, podróżnicy na statku, mieliście dwie *hidżry*.

Później pobożna Asma (*ra*) przekazała: „Abu Musa al-Aszari i inni *ashabowie kiram*, z którymi płynęliśmy z Etiopii, często przychodzili do nas i prosili, aby opowiedzieć rozmowę między mną i Prorokiem Muhammadem (*saat*). Nie było dla nich nic bardziej radosnego niż te słowa Wyśłannika Boga, a Abu Musa za każdym razem odczuwał niesamowite zadowolenie” (Buchari, *Magazi*, 36).



I czcij twego Pana, aż przyjdzie do ciebie pewność!
(sura *Kamienna*, 15:99)

W BŁOGOSŁAWIONEJ
EPOCE

AKTY CZCI PEŁNE
UWIELBIENIA

W BŁOGOSŁAWIONEJ EPOCE AKTY CZCI PEŁNE UWIELBIENIA

Światło ablucji

Towarzysze Proroka (*saat*) postrzegali oddawanie czci Bogu jako cenną okazję do zbliżenia się do Boga Wszechmogącego i komunikacji z Nim. Z tego powodu ich dusze napełniały się szczęściem i pokojem. *Sahabowie* uważali, że okazywanie czci jest zaszczytem i dziękowali Bogu Najwyższemu za ten dar. Starali się bezustannie pozostawać w stanie rytualnej czystości.

Pewnego razu Prorok Muhammad (*saat*) zawołał Bilala (*ra*) i powiedział:

– Bilalu! Dzięki jakiemu uczynkowi wszedłeś przede mną do Raju? Każdej nocy śnię, że wchodzę do Raju i zawsze słyszę przed sobą odgłos twoich kroków.

– O Proroku Boga! Po recytacji azanu za każdym razem wykonuję dwa *rakaty* modlitwy. Jeśli naruszę ablucję, wykonuję ją ponownie i myślę, że mogę po raz kolejny wykonać dwa *rakaty* modlitwy, i tak dalej po każdej ablucji.

– Właśnie z powodu tych dwóch! – wykrzyknął Prorok (*saat*) (Tirmizi, *Manakib*, 17/3689; Ahmad, V, 354).

Abu Gutajf al-Huzali (*ra*) przekazał: „Słuchałem Abdullaha ibn Omara w meczecie. Gdy nadeszła pora modlitwy południowej, wstał, wykonał ablucję i modli-

twę, po czym wrócił na swoje miejsce. Kiedy nadeszła pora trzeciej modlitwy, mimo że nie naruszył ablucji, wstał ponownie, wykonał obmycie i stanął do modlitwy. Przed modlitwą wieczorną ponownie dokonał ablucji, pomodlił się i wrócił na swoje miejsce. Podeszedłem do niego z pytaniem:

– Niechaj Najwyższy Bóg uczyni cię sprawiedliwym! Czy wykonywanie ablucji przed każdą modlitwą jest *fardem* (obowiązkiem) czy *sunną*?

– Cóż to, obserwowałeś mnie i wszystko, co robiłem? – odwzajemnił się pytaniem.

Skinąłem głową na potwierdzenie, zaś Abdullah ibn Omar (*ra*) wyjaśnił:

– Nie, to nie jest *fard*. Mogę zrobić ablucję przed poranną modlitwą i wykonywać wszystkie modlitwy, jeśli nie naruszę czystości. Ale słyszałem, jak Prorok Muhammad (*sał*) mówił, że jeśli ktoś wykona dodatkową ablucję oprócz poprzedniej, to taki muzułmanin otrzyma dziesięć błogosławieństw [*husna* – dobre, piękne, znakomite]. Właśnie to próbuję osiągnąć” (Ibn Madża, *Taharat*, 73).

Ashabowie kiram wykonywali ablucję z zachowaniem wszelkich zasad i zwracali uwagę na każde działanie. *Tabi* Abu Hazim (*ra*) zauważył Abu Hurajrę (*ra*) myjącego ręce aż do ramion i pach i zapytał zaskoczony.

– O Abu Hurajro, cóż to za obmycie?

– O Banu Farruh! Byłeś tu? Gdybym wiedział, że jesteś w pobliżu, nie wykonałbym ablucji w ten sposób. Słyszałem, jak Wysłannik Boga (*sał*) powiedział:



W Dniu Kijamat światło na ciele muzułmanina dotrze do tego miejsca, do którego dochodziła woda podczas ablucji (Muslim, Taharat, 73).

Pewnego dnia Prorok Muhammad (*saat*) poszedł odwiedzić groby swoich towarzyszy.

– Pokój z wami, o mieszkańcy doliny wiernych! Nadejdzie ten dzień i przyjdę do was. Bardzo tęsknię za moimi braćmi!

Towarzyszący mu *ashabowie kiram* zapytali:

– Czyż nie jesteśmy twoimi braćmi?

– Jesteście moimi *sahabami* – wyjaśnił Prorok (*saat*). – A braćmi są ci, którzy się jeszcze nie narodzili.

– O Wyśłanniku! Jak rozpoznasz tych, którzy będą pochodzić z twojej *ummy*?

– Wyobraźcie sobie, że człowiek ma konia, którego czoło i nogi są białe. Czy właściciel nie rozpozna ruma-ka w stadzie czarnych koni?

Ashabowie kiram przyznali słuszność swojemu nauczycielowi, zaś Prorok Muhammad (*saat*) kontynuował:

– Tak więc twarze, dłonie i stopy naszych braci będą rozświetlone światłem (*nur*), ponieważ wykonują ablucję. Przyjdę wcześniej nad swoją rzekę i będę ich oczekiwać, aby podać poczęstunek. Bądźcie uważni! Niektórzy z nich zostaną stamtąd wypędzeni przez aniołów, podobnie jak obcy wielbłąd jest odgany ze stada. Będę przywoływać tych ludzi, ale odpowiedział-



ni strażnicy przypomną mi, że oni nie postępowali moją drogą, *sunna*, i skrzyli w inną. Gdy to usłyszę, również polecę im odsunąć się i trzymać z daleka (Muslim, *Taharat*, 39).

Namaz (modlitwa) – światło ich oczu

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saat*), wykonując *namaz* (modlitwę), doświadczali stanu uniesienia związanego z bliskością Boga. Odprawiali modlitwę tak, jakby była ostatnią w ich życiu, w stanie *huszu* i smutku (Ibn Madża, *Zuhd*, 15; Ahmad, V, 412).

Sa'id Abu Łakkas opowiadał: „Jeden brat opuścił ziemski świat czterdzieści dni wcześniej niż drugi. Pewnego dnia ludzie zaczęli mówić o zasługach człowieka, który zmarł pierwszy. Prorok Muhammad (*saat*) usłyszał tę rozmowę i zainteresował się:

– Czy ten drugi nie był muzułmaninem?

Ludzie odpowiedzieli »tak«, na co Wysłannik Boga (*saat*) rzekł o niedawno zmarłym bracie:

– Czy wiecie, że modlitwy, które odmawiał w ciągu tych czterdziestu dni, podniosły jego duchowy poziom? Modlitwa jest jak pełna czystej wody rzeka, do której człowiek wchodzi pięć razy dziennie, aby się umyć. Czy myślicie, że po tym wszystkim na jego ciele zostanie jakiś brud? Nie możecie wiedzieć, do jakiego poziomu Raju wyniosły go modlitwy, które odmawiał!” (*Muġatta*, *Kasrus salat*, 91).

Pewnego dnia Abu Talha (*ra*) wykonywał modlitwę w ogrodzie. Nagle zauważył ptaka przelatującego



między drzewami. Długo go obserwował, po czym ocknął się i wrócił do modlitwy, ale zapomniał, ile *rakatów* już zrobił: „Moja posiadłość stała się dla mnie *fitnā* [zamętem], naruszyła stan *huszu*”. Poszedł do Proroka Muhammada (*saal*), opowiedział, co się wydarzyło, i wyraził żal: „O Wysłanniku Boga! Niech moje bogactwo będzie jałmużną, *sadaką* w imię Boga. Rozdysponuj je według własnego uznania: daj komu chcesz i gdzie chcesz” (*Mułatta, Salat*, 69).

Omar (*ra*) napisał do swoich namiestników: „Dla mnie najważniejsza jest modlitwa. Ten, kto ją wykonuje, przestrzegając wszystkich zasad, ochroni religię. Kto opuści modlitwę, inne nakazy islamu również będzie wykonywać niesumienne” (*Mułatta, Łukutus salat*, 6).

Misbar ibn Mahrama (*ra*) dowiedział się, że Omar ibn Chattab został ranny i udał się do niego z wizytą. Zobaczył, że przyjaciel leży nieprzytomny i zaczął wypytywać otaczających go ludzi o jego samopoczucie. Stan chorego był opłakany i Misbar ibn Mahrama (*ra*) powiedział: „Wezwijcie go do modlitwy. Nie obudzicie go niczym innym jak tylko wezwaniem do modlitwy”. Po tym emir *mu'minów* natychmiast wstał i powiedział: „Tak, zaprawdę, ten, kto przestał wykonywać modlitwę, jest pozbawiony udziału w islamie” (Hajsami, I, 295; *Mułatta, Taharat*, 51; Ibn Sa'ad, III, 35).

Pobożny Ali (*ra*) pouczał swego podwładnego: „Wszystko zależy od tego, jak wykonujesz modlitwę”.

Pewnego dnia Ala ibn Abdurrahman i inni *sahabowie* udali się do Anasa ibn Malika (*ra*). Towarzysze

zastali go wykonującego popołudniową modlitwę i zapytali, dlaczego zaczął modlić się teraz, skoro zostało jeszcze tyle czasu. Wyjaśnił swoje postępowanie, powołując się na nauki Proroka Muhammada (*saat*): „Modlitwa odłożona na później jest modlitwą hipokrytów! Modlitwa tych, w których sercach kryje się ziarno hipokryzji. Siedzą i czekają, a gdy słońce zacznie zachodzić i wejdzie między dwa rogi szatana, dopiero wtedy wstają i zaczynają się szybko modlić. Są jak ptak, który spieszy się, aby zdiobać wszystko, co znajduje się przed nim, dlatego w swojej modlitwie będą bardzo mało pamiętać o Bogu Wszechmogącym” (*Mu'atta, Kuran Karim, 46; Muslim, Masdzid, 195*).

Sahabowie bardzo uważnie słuchali rad i wskazówek Proroka Muhammada (*saat*). Podczas modlitwy starali się perfekcyjnie wykonywać wszystkie *rukny*: prawidłowo stać w pozycji *kijam* i robić *sadżdę*. Pewnego dnia Huzajfa (*ra*) wszedł do meczetu i zobaczył modlącego się mężczyznę, który niestaránie wykonywał *ruku* i *sadżdę*. Po zakończonej modlitwie Huzajfa podszedł do niego i zapytał:

- Ile już lat wykonujesz modlitwę w ten sposób?
- Czterdzieści – przyznał się ów człowiek.
- W takim razie nie wykonywałeś modlitwy przez czterdzieści lat. Jeśli będziesz modlił się w ten sam sposób aż do śmierci, nie umrzesz jako człowiek, który przyjął cechy Proroka Muhammada (*saat*).

Huzajfa nauczył mężczyznę prawidłowego odprawiania modlitwy i podkreślił:



– Człowiek może wykonywać modlitwę lekko, pod warunkiem, że będzie robił *ruku* i *sadżdę* bez żadnych błędów i w najdoskonalszy sposób (Ahmad, V, 384; Buchari, *Azan*, 119, 132; *Salat*, 26).

Muzułmanie błogosławionej epoki przedkładali przyjaźń i braterstwo w wierze ponad więzy i relacje rodzinne (które były dla nich powodem do dumy i przejawem pychy, a często przyczyną rozpętania niepokojów społecznych). W rezultacie pokazali całemu społeczeństwu, jak żyć razem, bez konfliktów, w spokoju i pokoju. Najbardziej jaskrawym przykładem tej jedności w życiu codziennym stała się modlitwa, którą muzulmanie wykonują jako *dżamaat*, czyli cała wspólnota.

Prorok Muhammad (*saal*) doskonale zdawał sobie sprawę ze stanu rzeczy w swoim *dżamaacie*. Jako imam od razu zauważył, kiedy i kto z jego towarzyszy nie przychodzi na modlitwę. Pytał zebranych: *A gdzie twój towarzysz?* Jeśli ktoś był chory, to po odprawieniu modlitwy imam szedł go odwiedzić. Prorok Muhammad (*saal*) starał się pomagać ludziom w rozwiązywaniu problemów, więc często osobiście odwiedzał ich domy. Wzywał swoją *ummę* do modlitwy zbiorowej: *Jeśli zauważycie, że jakaś osoba przyjęła za zwyczaj regularne uczęszczanie do meczetu, to poświadczcie, że jest wierząca, ponieważ Bóg ogłosił: „Do meczetów Boga Najwyższego przychodzą tylko ci, którzy w Niego wierzą”* (Ibn Madża, *Masdzid*, 19).

W Koranie napisano: **Świątyniami Boga może zarządzać jedynie ten, kto wierzy w Boga i Dzień**

Ostatni, odprawia modlitwę, płaci podatek i boi się tylko Boga. To oni są wśród tych, którzy będą prowadzeni! (sura *Skrucha*, 9:18).

Abdullah ibn Masud (*ra*) przekazał: „Nie widziałem nikogo, kto unikałby wykonywania modlitwy zbiorowej, z wyjątkiem hipokryty znanego ze swej dwulicości. Przysięgam na Boga, że nawet chory człowiek, który ledwo może zrobić krok, przy wsparciu dwóch współwyznawców, przychodzi do meczetu, staje w rzędzie i wykonuje modlitwę we wspólnocie” (Muslim, *Masdzid*, 256–257).

W czasach Proroka Muhammada (*saat*) żyło dwóch muzułmanów. Jeden był kupcem, drugi kowalem. Gdy dźwięki *azanu* docierały do sklepu, kupiec odkładał wagę i natychmiast udawał się do Meczetu Proroka (*saat*). Jeśli kowal usłyszał wezwanie do modlitwy, to potrafił zostawić młot i rozpalone żelazo w piecu i śpieszył na modlitwę w *dżamaacie*. Aby wysławić tych ludzi i im podobnych, Najwyższy Bóg zesłał następujący ajat: [...] **ci, których ani handel, ani wymiana nie odciągają od wspominania Boga, odprawiania modlitwy i płacenia podatku. Oni boją się Dnia, w którym odwrócone będą serca i oczy** (sura *Światło*, 24:37; Kurtubi, XII, 184).

Pewnego razu Ibn Masud (*ra*) przybył na targ i zobaczył muzułmanów, którzy usłyszeli dźwięki *azanu* i pobiegli do meczetu, pozostawiając swoje towary. Powiedział: „Oto oni, ludzie, których Wszechmogący Bóg wychwalał w trzydziestym siódmym ajacie sury *Światło*” (Hajsami, VII, 83).

Z wielkim entuzjazmem dawali *zakat*

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saat*) – muzułmanie błogosławionej epoki – przywiązywali dużą wagę do *zakatu*. Wiele ajatów Świętej Księgi zawiera nakaz dawania *zakatu*, jednocześnie z przykazaniem wykonywania modlitwy. Wiedząc o tym, towarzysze Proroka (*saat*) z entuzjazmem dawali *zakat* i *sadakę*.

Wuj Proroka Abbas (*ra*) nie chciał tracić czasu na dobre uczynki i pewnego dnia zapytał Wysłannika Boga (*saat*): „Czy wolno dawać *zakat*, jeśli nie minął rok od czasu, gdy ostatni raz wypełniłem to polecenie Boga Wszechmogącego?”. Prorok Muhammad (*saat*) pozwolił mu na wcześniejsze danie *zakatu* (Abu Dawud, *Zakat*, 22/1624).

Jedna z krewnych Proroka (*saat*) przyszła go odwiedzić, zabierając ze sobą swoją córeczkę. Na nadgarstkach dziewczynki znajdowały się dwie duże złote bransoletki. Prorok (*saat*) zwrócił się do kobiety:

– Czy dajesz z tego *zakat*?

– Nie.

– Czy spodoba ci się, jeśli w Dniu *Kijamat* zamiast bransolet ze szlachetnego metalu będziesz miała na rękach dwie bransolety z ognia?

Słyszając to, kobieta zdjęła złote bransolety i przekazała je Prorokowi Muhammadowi (*saat*), mówiąc: „Od teraz należą one do Boga i Jego Wysłannika. Spożytkuj je według własnego uznania” (Abu Dawud, *Zakat*, 4/1563).

Do Proroka Boga (*saat*) przybyło trzynaście osób z plemienia Abu Tudżib i przywiozło ze sobą majątek przeznaczony na *zakat*. Taka uważna postawa wobec poleceń Boga Wszechmogącego bardzo spodobała się Prorokowi (*saat*). Przywitał ich i nakazał Bilalowi Habasziemu przyjąć ich w możliwie najlepszy sposób.

– O Proroku! Przynieśliśmy ci skarby, które prawnie należą do Boga.

– Zabierzcie je ze sobą i rozdajcie ubogim ze swojego plemienia – odpowiedział.

– O Wysłanniku Boga! Ale przynieśliśmy to, co pozostało po rozdaniu wszystkim potrzebującym.

Abu Bakr (*ra*), który był w pobliżu, zawołał:

– O Muhammadzie! Wśród przedstawicieli plemion arabskich nie ma takiego ludu jak plemię Banu Tudżib.

Prorok Boga (*saat*) powiedział:

– *Hidajat* jest prawdziwą drogą do Boga Wszechmogącego. Każdemu, komu Stwórca życzy dobra, otworzy jego serce na wiarę – odpowiedział Wysłannik Boga (*saat*).

Przedstawiciele plemienia Tudżib zaczęli wypytywać Proroka (*saat*) o Koran i *sunnę*. Odpowiedzi na swoje pytania otrzymali również na piśmie. Spędzili z Wysłannikiem Boga (*saat*) jeszcze kilka dni, a następnie przyszli do niego z prośbą: „Spieszymy się, żeby wrócić do domu i opowiedzieć o tym wszystkim, co widzieliśmy i słyszeliśmy od Proroka. I opowiemy o tym, czego się nauczyliśmy i jakie odpowiedzi dał nam na nasze pytania”.

Kiedy przyszedli się pożegnać, Prorok Muhammad (*saal*) polecił Bilalowi Habasziemu, aby rozdał przygotowane podarki przedstawicielom plemienia Banu Tudżib. Wysłannik Boga (*saal*) pragnął, aby do tych ludzi odnoszono się z jeszcze większym szacunkiem (Ibn Sa'ad, I, 323; Ibn Kajim, III, 650–651).

Ibn Abbas (*ra*) opowiadał: „W świąteczny dzień Prorok Muhammad (*saal*) wszedł na *minbar* i wykonał tylko dwa *rakaty* modlitwy. Następnie wygłosił *chutbę* dla mężczyzn i udał się w miejsce, z którego kobiety mogły go dobrze słyszeć. Znajdujący się obok Proroka Bilal (*ra*) również opowiedział o znaczeniu *sadaki*. Po zakończeniu kazania kobiety zaczęły zdejmować swoje cenne bransolety i kolczyki. Pobożny Bilal trzymał długą połę swojej wierzchniej koszuli w taki sposób, aby muzułmanki mogły tam wrzucać swoje ozdoby” (Buchari, *Zakat*, 21, 33).

Także Ibn Abbas (*ra*) ostrzegał ludzi, że jeśli poważnie nie potraktują przykazań Boga Wszechmogącego, doświadczą później wielkiego żalu: „Jeśli ktoś ma środki, które pozwalają mu na odbycie *hadżdżu*, lub warunki, w których *zakat* jest *fardem*, ale nie wykona tego, co jest obowiązkiem, to po śmierci będzie potrzebował powrotu na ziemię, aby móc wszystko naprawić”. Po tym wyrecytował następujące ajaty:

O wy, którzy wierzycie! Niechaj nie odrywają was wasze majątki i wasze dzieci od wspominania Boga. Ci, którzy tak uczynią, poniosą stratę. Rozdawajcie z tego, w co was zaopatrzyliśmy, zanim do któregoś z was przyjdzie śmierć i on wtedy powie: „Panie mój! Jeśli mógłbyś dać mi

zwłokę choćby na chwilę, to rozdawałbym jałmużnę i był jednym ze sprawiedliwych!”. Bóg jednak nie da zwłoki żadnej duszy, gdy nadejdzie jej czas. Bóg jest świadomy tego, co wy czynicie! (sura *Obłudnicy*, 63: 9–11; Tirmizi, *Tafsir*, 63/3316).

Ludzie błogosławionej epoki z najwyższą uwagą podchodzili do swoich obowiązków: gromadzili *zakat* i dbali o to, aby trafiał do tych, którzy mieli do niego prawo.

Pewnego upalnego dnia pobożny Ahnaf ibn Kajs (ra) przybył do Omara (ra) z delegacją z Iraku. Zastali go przy pracy, gdy opiekował się wielbłędami przeznaczonymi na *zakat*. Zauważywszy gości, powiedział:

– Ahnafie, zmień ubranie i przyjdź mi pomóc! Te wielbłądy przeznaczone są na *zakat*: dla sierot, wdów i potrzebujących.

Ktoś z delegacji zwrócił się do kalifa:

– O emirze *mu'minów*! Niech Bóg Wszechmogący ci wybaczy! Czy naprawdę nie można było przydzielić tej pracy jednemu z niewolników?

– O człowieku, gdzie znajdziesz lepszych niewolników niż Omar i Ahnaf? Jeśli już Omar zajmuje się sprawami muzułmanów, oznacza to, że jest niewolnikiem muzułmanów. Skoro od sługi wymaga się, aby był szczery wobec swego pana i dbał o wszystko, co pozostawił mu w zaufaniu, podobnie ja muszę traktować wszystko, co ludzie mi powierzyli! (Ali al-Muttaki, V, 761/14307).

Muzułmanie błogosławionej ery wiedzieli, jak ważna jest *sadaka*, ponieważ ten dobry uczynek stanowi barierę przed wieloma niebezpieczeństwami i chroni człowieka przed nieszczęściami. Ponadto *sadaka* pomaga muzułmaninowi zaszczepić w sobie miłość do Wszechmogącego. Bóg nakazuje: **Czyńcie infak!** (koncepcja *infak* – połączenie *zakatu* i wszelkich dóbr materialnych i duchowych, które człowiek chce dobrowolnie i może dać innej osobie przez wzgląd na Boga Wszechmogącego), **Rozdawajcie na drodze Boga i nie przyczyniajcie się własnymi rękoma do zguby, ale czyńcie dobro, gdyż Bóg miłuje czyniących dobro** (sura *Krowa*, 2:195).

Jedna z kobiet spośród *sahabów* o imieniu Ummu Budżajd (*ra*) podeszła do Proroka Muhammada (*sał*) i zapytała:

– O Wyśłanniku Boga, niech miłosierdzie Wszechmogącego będzie z tobą! Czasami ludzie w potrzebie podchodzą do moich drzwi, lecz nie znajduję tego, co mogłabym im dać...

– Nawet jeśli nie znajdziesz w domu niczego poza spalonym kopytem barana (czyli rzeczy, która nie ma żadnej widocznej wartości), daj mu to! Nie odsyłaj go z pustymi rękami! (Abu Dawud, *Zakat*, 33/1667; Tirmizi, *Zakat*, 29/665; Nasai, *Zakat*, 70/2566; Ahmad, VI, 383).

Jeśli muzułmanin nie może ofiarować czegoś materialnego, niechaj wykaże się choćby dobrym nastawieniem do proszącego. Należy przekazać słowa wsparcia, gdyż Bóg Wszechmogący nakazał w Koranie: [...] **aby**

**przynajmniej wypowiedzieć miłe, dobre, łagodne
słowo, które da człowiekowi poczucie spokoju.**

Abu Masud al-Ansari (*ra*) powiedział o błogosławieństwie *infaku* następujące słowa: „Kiedy Wysłannik Boga (*saat*) nakazał nam dawać ku chwale Boga, ktoś z nas szedł na bazar, pracował jako tragarz i rozdawał zarobek biednym. A dzisiaj ci, którzy tak postępowali, mają już po sto tysięcy dinarów. Wszechmogący obdarzył ich bogactwem” (Buchari, *Zakat*, 10).

Prorok Muhammad (*saat*) powiedział: *Do momentu podjęcia ostatecznej decyzji, każdy jest pod osłoną swojej sadaki*. Przekazujący ten *hadis* muzułmanin o imieniu Abdul Hajar (*ra*) starał się dawać *sadakę* przynajmniej raz dziennie. Nawet jeśli to był mały kawałek chleba, cebula lub coś nieistotnego (Ahmad, IV, 147–148; Hajsami, III, 110).

Omar (*ra*) przekazał: „Prorok Muhammad (*saat*) nakazał nam dawać *sadakę*. W tamtym czasie byłem w dość dobrej sytuacji i postanowiłem: »Jeśli kiedykolwiek uda mi się wyprzedzić Abu Bakra, zrobię to dzisiaj«. Z tym zamiarem poszedłem do Proroka Muhammada (*saat*) i zanieśliem połowę swojego majątku. Wysłannik Boga (*saat*) zainteresował się:

- Co zostawiłeś swojej rodzinie?
- Dokładnie tyle, ile przyniosłem.

Pobożny Abu Bakr przyniósł cały swój dobytek. Prorok (*saat*) zapytał go:

- O Abu Bakrze, co zostawiłeś swoim dzieciom?

– Zostawiłem im Boga i Jego Proroka.

Właśnie w tym momencie powiedziałem sobie: »Bóg widzi, że nigdy nie będę w stanie prześcignąć go w żadnym dobrym uczynku« (Tirmizi, *Manakib*, 16/3675).

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saat*) odczuwali pragnienie miłosierdzia i wzajemnej pomocy i wszyscy bez wyjątku starali się uczestniczyć w tym dobrym uczynku: biedni i bogaci, chorzy i zdrowi. Pewnego razu żebrak przyszedł do pobożnego Osmana (*ra*) i powiedział:

– O wy, bogacze! Przywłaszczycie sobie wszystkie dobre uczynki! Posiadacie majątek, więc dajecie *sadakę*, uwalniacie niewolników, udajecie się na *hadzdż*, przekazujecie ofiarę na dowolny cel.

– Naprawdę nam zazdrościsz? Czyżbyś myślał, że nasz los jest bardziej błogosławiony? – Osman (*ra*) był zaskoczony.

– Przysięgam na Wszechmogącego! Jeden dirham kogoś, kto jest w potrzebie, ale ofiaruje go innej osobie, jest o wiele bardziej pożyteczny niż ogromne bogactwo, jakie bogaty muzułmanin daje biednemu (Bajhaki, *Szuab*, III, 251; Ali al-Muttaki, VI, 612/17098).

Zrozumieli, że nie ma nic lepszego niż post

Abu Umama (*ra*) rozmawiał pewnego dnia z Prorokiem (*saat*):

– Zasugeruj mi zrobienie czegoś, za co Wszechmogący Bóg mnie wynagrodzi.

– Radziłbym ci przestrzegać postu, ponieważ nie ma nic lepszego! (Nisai, *Sijam*, 43).

Ummu Ajman (*ra*) wyruszyła w podróż, aby zbliżyć się duszą i myślami do Boga i Jego Proroka (*saat*). Tego dnia pościła: nie miała ani jedzenia, ani naczynia na wodę. Kobieta szła przez pustynię Tihama w palącym słońcu. Kiedy nadeszła pora *iftaru*, z powodu głodu i pragnienia była już na skraju śmierci. Nagle usłyszała jakiś hałas, podniosła głowę i zobaczyła wiadro spuszczone z nieba na białej nici. Ummu Ajman (*ra*) opowiadała: „Wzięłam wiadro, oparłam się o nie, napiłam się wody i po tym nie czułam pragnienia aż do końca podróży”. Po tak cudownym ocaleniu pościła w najgorętszy i najdłuższy dzień, wykonywała *tała*f wokół Kaaby, sprawdzając samą siebie: „Czy wytrzymam bez wody?”. Jednak nie odczuwała już pragnienia aż do swojej śmierci (Abu Nu‘ajm, *Hiljat*, II, 67; Ibn Hadżar, *Isabat*, VIII, 170; Ibn Sa‘ad, VIII, 224).

Pobożny Hamza (*ra*) także pościł przed bitwą pod Uhudem. Uważał, że tak lepiej będzie stanąć przed Bogiem Wszechmogącym, jeśli zostanie *szahidem*.

Anas ibn Malik (*ra*) opowiadał: „Mój ojczym Abu Talha w czasach Proroka (*saat*) nie pościł dodatkowo, aby nie tracić sił, ale po odejściu z tego świata Wysłannika Boga (*saat*) pościł codziennie. Wyjątkiem były święta *ramadan* i *kurban*” (Buchari, *Dżihad*, 29).

Abu Talha (*ra*) był znany jako najodważniejszy wojownik na polu bitwy. Aby być silnym w walce, nie ograniczał się specjalnie w jedzeniu. Później jednak większość czasu spędzał na przestrzeganiu postu.



Przekazuje się, że po śmierci Proroka Muhammada (*saal*) przeżył w ten sposób kolejne 24 lata. Jak przekazał pobożny Anas (*ra*): „Pod koniec swojego życia Abu Talha wyrecytował ajaty Koranu: **Wyruszajcie, jakkolwiek lekko lub ciężkozbrojni, i walczcie własnymi majątkami i własnymi duszami na drodze Boga! To jest najlepsze dla was, gdybyście tylko wiedzieli** (sura *Skrucha*, 9:41). A potem poprosił: »Wszechmogący Bóg nakazuje nam wszystkim mobilizację, bez względu na to, czy jesteśmy starzy, czy młodzi. Przygotujcie mój sprzęt wojskowy!«. Dzieci zaprotestowały: »Ojcze, my pójdziemy do walki za ciebie«. Ale on był wytrwały i wziął udział w jednej z wypraw morskich, podczas której poniósł śmierć. Szczątki ciała Abu Talhy mogły zostać pochowane dopiero siedem dni później i wszyscy byli zaskoczeni, że w jego błogosławionym ciele nie zaszły żadne zmiany ani nie pojawił się żaden zapach” (Ibn Hadżar, *Fathul bari*, *Dżihad*, 29).

Abu Budra (*ra*) i Jazid ibn Abi Kabsza podczas jednej z kampanii stali się bliskimi przyjaciółmi. Jazid przywiązywał wielką wagę do postu i przestrzegał go również tym razem. Abu Budra (*ra*) powiedział do swojego towarzysza:

– Słyszałem, jak Prorok Muhammad (*saal*) wielokrotnie mówił mojemu ojcu Abu Musie: „Jeśli sługa Boga jest chory lub bierze udział w kampanii, to zostanie mu przyznana taka sama nagroda, jaką otrzymywał za oddawanie czci, nie uczestnicząc w bitwie i będąc zdrowym” (Buhari, *Dżihad*, 134).



Współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saat*) z wielkim entuzjazmem przestrzegali postu w *ramadanie*. Wierzący starali się, aby również ich dzieci mogły poczuć tę duchową atmosferę. Tradycja ta była kontynuowana też po śmierci Wysłannika Boga (*saat*). Znane są słowa Omara (*ra*), który, będąc kalifem, zobaczył pijanego mężczyznę w *ramadanie* i powiedział do niego: „Jak ci nie wstyd! Nawet nasze dzieci przestrzegają postu” (Buchari, *Saum*, 47).

Abu Darda (*ra*), mówiąc o znaczeniu postu, zauważył: „Nie chciałbym żyć na tym świecie, gdyby nie istniały trzy zalecenia: wykonywanie pokłonu do ziemi, dniem i nocą służenie Bogu Najwyższemu i w ten sposób przygotowywanie się do życia wiecznego; przestrzeganie postu w najgorętsze dni i znoszenie pragnienia; bycie w towarzystwie takich ludzi, którzy podczas mówienia wybierają najlepsze słowa, podobnie jak wybierają spośród ogromnej ilości owoców najbardziej dojrzałe” (Munawi, *Fajzul kadir*, II, 11/1193).

Hadżdż i umra

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saat*) przywiązywali wielką wagę do odbywania *hadżdżu* (pielgrzymka) i *umry* (mała pielgrzymka indywidualna). Ważne dla nich było odbycie okrażenia (*tałaaf*) wokół Kaaby, dlatego nigdy nie opóźniali ani nie oddalali tego aktu czci. Napełniali swoje serca błogosławioną atmosferą tych miejsc. Podążając śladami wszystkich prawych ludzi, poczynawszy od proroka Adama (*alajhis salaam*, pokój z nim, *as*), wspominali ich życie i czyny, wyciągając lekcję dla siebie. Współcześni Prorokowi



Boga (*saat*) okazywali szacunek i cześć wszystkim znakom pochodzącym od Boga Najwyższego, znajdujących się w tych świętych miejscach, wspominali Go i wykonywali *zikr*. Jeden z dwunastu uczestników pierwszej przysięgi wierności muzułmanów Prorokowi Muhammadowi (*saat*) w Akabie, Bara ibn Marur (*ra*), obiecał, że w następnym roku odwiedzi Wysłannika Boga (*saat*) i Kaabę w czasie pielgrzymki do Mekki. Nie zdołał jednak i na łożu śmierci zwrócił się do swoich domowników: „Pochowajcie mnie w stronę Kaaby, dałem słowo Prorokowi Muhammadowi, obiecałem, że przybędę”.

Stał się więc pierwszym człowiekiem, który za życia i po śmierci zwracał się w stronę Kaaby. Kiedy Prorok Muhammad (*saat*) przybył do Medyny, wraz ze swoimi uczniami udał się do grobu bliskiego towarzysza. Przybysze ustawili się w rzędzie przy miejscu spoczynku Bary i wykonali modlitwę *dżanaza*. Po tym Wysłannik Boga (*saat*) odmówił modlitwę: *O mój Panie! Wybacz mu, okaż Swoje miłosierdzie i bądź z niego zadowolony!* (Ibn Abd al-Barr, I, 153; Ibn Sa’ad, III, 619–620).

Pobożna Ajsza (*ra*) zapytała kiedyś swojego męża:

– O Proroku Boga! Czy jest możliwe, abyśmy razem wyruszyli na bitwę i w ten sposób wypełnili *dżihad*?

– Dla ciebie najlepszym i najpiękniejszym *dżihadem*, gorliwością na drodze Boga Wszechmogącego będzie perfekcyjnie odbyta pielgrzymka.

Po tych słowach Ajsza ani razu nie zaniechała *hadżdżu* (Buchari, *Dżazaus sajd*, 26).

Pewnego dnia Omar (ra) poinformował Proroka Muhammada o chęci odbycia *umry*. Wyśłannik Boga (saat) poparł ten zamiar: *O mój bracie! Nie zapomnij o nas w swoich modlitwach*. Na te słowa Omar (ra) odpowiedział następująco: „Bardzo się cieszę, że mnie o to poprosiłeś. Gdyby mi dano w posiadanie całą ziemię, nie mógłbym się z tego cieszyć bardziej, niż uradowałem się tymi słowami”. W ten sposób wyraził, jak ważna dla *sahaby* była uwaga mentora (Abu Dawud, *Łitr*, 23/1498; Tirmizi, *Daatad*, 109/3562; Ibn Madża, *Manasik*, 5).

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (saat) byli w stanie poświęcić wiele, aby odbyć *hadżdż* i *umrę* i nie bali się trudności napotykaných na tej drodze. Z powodu choroby (ważna przyczyna) Ajsza (ra) nie mogła odbyć *umry* i z żalem powiedziała:

– O Proroku Boga! Ludzie wracają z Mekki po odbyciu *hadżdżu* i *umry*, ja jednak wracam tylko po *hadżdżu*.

– Poczekaj – poradził żonie. – Gdy już całkowicie wyzdrowiejesz, udaj się z bratem Abdurrahmanem do miasteczka Tenime, następnie z intencją (*nijat*) odbycia *umry* załóżcie *ihram* (białe ubranie) i recytujcie *talbiję*. Po zakończeniu *umry* przyjdźcie do nas, do miejsca które wskazałem. I pamiętaj o jednym, że nagroda za *umrę* jest tak wielka, jak wielkie są wydatki, które poniosłaś lub trudności, które pokonałaś (Buchari, *Umra*, 8).

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (saat) wykazywali się wielką wrażliwością i gorliwością w czasie pielgrzymki. Pewnego dnia Wyśłannik Boga

(*saal*) poprosił pobożnego Omara (*ra*) o uprzejmość i staranność podczas wykonywania *tałafu*: *O Omarze! Jesteś bardzo odważny i masz wielką siłę. Zmierzając do Czarnego Kamienia, staraj się nie przyciskać ludzi i nie upokarzać słabych! Nie stwarzaj sobie nieprzyjemnych sytuacji i nie przeszkadzaj innym! Jeśli będzie to możliwe, w ciszy podejdź do Czarnego Kamienia i pocałuj go. Jeśli nie, to zrób znak pozdrowienia z daleka i przejdź obok, wypowiadając słowa tałhidu i recytując takbir* (Ahmad, I, 28; Hajsami, III, 241).

Kobiety podczas wykonywania *tałafu* starały się trzymać z dala od mężczyzn. Tak właśnie postąpiła pobożna Ajsza (*ra*).

Kobieta, która również wykonywała *tałaf*, powiedziała do niej: „O matko wierzących! Pójdźmy pocałować Czarny Kamień, dotknijmy go dłonią”. Jednak pobożna Ajsza nie przyjęła jej propozycji z powodu bojaźni Bożej. Ona i jej towarzyszki wykonały *tałaf* nocą, w długich ubraniach i były nierozpoznawalne. Muzułmańskie kobiety wchodziły do Domu Boga i tam się modliły. Mężczyznom nie wolno było wchodzić, dopóki świątyni nie opuściły wszystkie kobiety (Buchari, *Hadżdż*, 64).

Pewnego dnia Prorok Muhammad (*saal*) miał wyruszyć w drogę powrotną z Mekki. Jednakże do tego czasu jego żona Ummu Salama (*ra*) z powodu choroby nie odbyła okrążenia Kaaby. Wyśłannik Boga (*saal*) poradził jej: *Kiedy zabrzmi ikama na poranną modlitwę, wykonaj tałaf na wielbłądzie z tyłu Kaaby* (Buchari, *Hadżdż*, 74).



Podobną historię opowiedziała Ummu Salama (ra): „Kiedy poczułam się źle w czasie pielgrzymki, powiedziałam o tym mężowi. Poradził mi: *Wsiądź na wielbłąda i okrąż Kaabę wzdłuż jej brzegów, za ludźmi*. Tak właśnie zrobiłam. W tym czasie Wysłannik Boga (saat) pełnił funkcję imama podczas porannej modlitwy”.

Na tej podstawie można wnioskować, że Koran nie zabrania mężczyznom i kobietom wspólnego wykonywania *tałafu*. Jeśli jednak istnieje taka możliwość, lepiej zrobić to osobno. Ponieważ *tałaf*, podobnie jak modlitwa, jest aktem czci, podczas modlitwy kobiety stoją za mężczyznami, zatem tak samo należy postępować podczas *tałafu*.

Sahabowie przywiązywali wielką wagę do nauczania Koranu i hadisów

Wszzechmogący Bóg w Świętej Księdze głosi: **To jest Księga, którą ci zesłaliśmy, błogosławiona, aby oni zastanawiali się nad jej znakami i aby ludzie rozumni otrzymali ostrzeżenie** (sura *Sad*, 38:29).

Ci, którzy recytują Księgę Boga, odprawiają modlitwę, rozdają z tego, w co ich zaopatrzyliśmy, skrycie i jawnie, mogą liczyć na handel, który nigdy nie przepadnie (sura *Stwórca*, 35:29).

Zesłane do czystego serca ajaty Prorok Muhammad (saat) najpierw recytował mężczyznom, a potem kobietom (Ibn Ishak, *Sirat*, 128). Muzułmanie zapamiętywali objawienia, niektórzy zapisywali ajaty i nosili je przy sobie. Wśród współczesnych Prorokowi

Muhammadowi (*saat*) spisywanie ajatów Koranu na papierze było praktyką powszechną. Nawet ci, którzy nie umieli czytać i pisać, nosili ze sobą pióro i atrament i gdy przychodzili do meczetu, prosili o pomoc w zapisaniu objawionych ajatów (Bajhaki, *As-Sananul kubra*, VI, 6).

Dlatego już od najwcześniejszych okresów islamu muzułmanie spisywali nakazy Koranu i wcielali je w życie. Nawet w trudnych czasach, kiedy byli uciskani przez Kurajczytów, prześladowani i torturowani, starali się przestrzegać przykazań Boga Wszechmogącego. Wiadomo, że Omar (*ra*) przyjął islam po przeczytaniu ajatów Koranu (zapisanych na jednej stronie) (Ibn Hiszam, I, 369–371).

Podczas składania przysięgi wierności w Akabie Wysłannik Boga (*saat*) przekazał Rafiemu ibn Malikowi (*ra*) tekst Koranu, który zawierał wszystkie sury i ajaty objawione do tamtego czasu. Kiedy Rafi (*ra*) powrócił do Medyny, za pomocą tego tekstu nauczał muzułmanów recytacji ajatów i sur w meczecie zbudowanym w jego dzielnicy. Budynek ten jest uważany za pierwszy meczet w historii islamu (Ibn Hadżar, *Isaba*, II, 189–190; Ibn Kasir, *Al-Bidaja*, III).

Abdullah ibn Masud (*ra*) powiedział: „Kiedy ktoś z *sahabów* wracał z meczetu, pierwszą rzeczą, o którą pytała jego żona, było: »Ile ajatów zostało dziś objawionych? Co zapamiętałeś z wypowiedzi Proroka Muhammada?«” (Abdul Hamid Keszki, *Fa rihabit tafsir*, I, 26). Zauważył on silną więź duchową muzułmanów z Koranem: „Przysięgam na Najwyższego, że nie ma innego boga oprócz Niego. Nie było sury w Księdze

Boga, o której nie wiedziałbym, gdzie została objawiona. I nadal nie ma żadnego ajatu ze Świętej Księgi, o którym nie wiedziałbym, z jakiego powodu został objawiony. Jeśli usłyszę, że ktoś zna Księgę Boga lepiej ode mnie i że można do niego dotrzeć na wielbłądzie, nic mnie nie powstrzyma – natychmiast wyruszę w drogę, aby pozdrowić go i wyrazić mu swój szacunek” (Buchari, *Fada'ilul Kuran*, 8).

Kiedy Abdullah ibn Masud (*ra*) nauczał swoich uczniów sur Koranu, zawsze powtarzał: „Ten ajat jest o wiele bardziej błogosławiony i lepszy od wszystkiego, nad czym wschodzi słońce i od wszystkiego, co jest na ziemi”. Wypowiadał się w ten sposób o każdym ajacie Koranu (Hajsami, VII, 166). Powyższe słowa są bardzo ważne dla zrozumienia, jak wielką wagę współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saat*) przywiązywali do studiowania Koranu: „Ktokolwiek pragnie wiedzy, niech rozmyśla nad znaczeniem Księgi Boga, niech zajmie się *tafsirem* i pracuje nad poprawną wymową. A to dlatego, że Koran zawiera całą wiedzę, jaka istniała wcześniej i tę, która zostanie objawiona później” (Hajsami, VII, 165; Bajhaki, *Szuab*, II, 331).

Ashabowie kiram zbierali się razem: czytali Koran, powtarzali wyjaśnienia Proroka (*saat*), opowiadali sobie nawzajem to, czego się nauczyli, i utrwalali to, co już umieli (Hatib „Al-Bagdadi”, *Al-fakih łal muta-fikih*, II, 126). *Ashabowie suffa*, którzy na stałe mieszkali w Mecze Proroka, byli szczególnie pochłonięci tym zajęciem. Wciąż czytali Koran, nocami sprawdzali nawzajem swoją wiedzę i w ten sposób się uczyli (Buchari, *Dżihad*, 9; Muslim, *Imara*, 147).

Pobożny Omar (ra), aby zrozumieć Koran, pogrązał się w długich rozmyślaniach i znajdował zastosowanie jego ajatów w życiu codziennym. Kiedyś wyznał: „Uczyłem się sury *Al-Bakara* przez dwanaście lat i dopiero wtedy udało mi się ją zrozumieć i skutecznie wprowadzić w życie to, o czym mówiły ajaty. W dowód wdzięczności złożyłem w ofierze wielbłąda” (Kurtubi, I, 40).

Pobożny Abu Bakr (ra) przyznał: „Przyjemniej jest mi odkryć i wyjaśnić znaczenie jednego ajatu Koranu niż po prostu nauczyć się go na pamięć” (Ibn al-Anbārī, *Kitabu izahil wakf*, I, 23).

Pewien człowiek przyszedł do Zajda ibn Sabita i zapytał, czy możliwe jest przeczytanie Koranu w ciągu tygodnia. Towarzysz odpowiedział: „To byłoby dobre. Jednak wolę przeczytać Świętą Księgę w 15 lub 20 dni” (Ibn Abdilber, *Istiskar*, II, 477). „Czytając Koran przez dłuższy czas, mogę zastanawiać się nad jego znaczeniem i głębiej pogрузić się w rozmyślania” (*Muḥatta, Koran*, 4).

Pobożny Osman (ra), po zebraniu wszystkich spisanych tekstów w jedną księgę – Koran – zachęcał ludzi do sporządzania kopii Świętej Księgi na własny użytek (Ibn Szabba, *Tarihul Madina*, 1002). Ponieważ do tego momentu Koran mógł nie być spisany w całości. Po zakończeniu objawień uznani i autorytatywni muzułmanie zebrali wszystkie ajaty i sury w całość. Ich autentyczność została potwierdzona przez tysiące *hafizów*, którzy znali Koran na pamięć. Dopiero wtedy ludzie mogli spokojnie przeczytać Księgę Boga, napi-



saną od początku do końca, i sporządzić dla siebie jej kopię.

Ubajdullah ibn Abdullah przekazał, że medyński Mushaf, spisany podczas panowania Osmana (*ra*), przechowywany był w Meczezie Proroka i recytowany zgromadzonym muzułmanom (Ibn Szabba, *Tarihul madina*, 7; Ibn Kutajba, *Ta'īl muszkilul Koran*, 51).

Prorok Muhammad (*sa'a*) i jego kalifowie wysyłali wielu *sahabów* i *alimów* do różnych zakątków świata, aby szerzyli wiedzę o Koranie i *sunnie* (Darimi, *Sunan*, I, 135; Ibn Sa'ad, VI, 3). Na przykład Musab ibn Umajr (*ra*) został wysłany do Medyny jako nauczyciel Koranu. Nauczał ludzi islamu i przy każdej okazji recytował Księgę Boga (Ibn Hiszam, II, 43–46; Abu Nu'ajm, *Dala'il al-Nubu'lla*, 307; Hajsami, VI, 41; Zahabi, *Sijar*, I, 182). Abu Darda (*ra*) wyruszył do Szamu. Mieszkał tam przez długi czas i utworzył słynny łańcuch przekazywania wiedzy. Liczba jego uczniów przekroczyła 1600 osób, których podzielił na dziesięć grup. Dla każdej przygotował nauczyciela i po kolei sprawdzał przyswojenie materiału. Najlepsi uczniowie mieli możliwość zdobywania wiedzy od samego *sahaby*. W ten sposób ludzie ci jednocześnie uczyli się u Abu Dardy i pracowali z uczniami pobierającymi naukę na poziomie podstawowym (Zahabi, *Sijar a'lam al-nubala*, II, 344–346). Podobną metodę stosowali inni *sahabowie* (Balazuri, *Ansab*, I, 110; Hakim, I, 220).

Omar (*ra*) wysłał Jazida ibn Abdullaha, aby nauczał Koranu Beduinów mieszkających daleko od centrum. Jednocześnie mianował Abu Sufjana inspektorem,



który miał odwiedzać plemiona Beduinów i sprawdzać poziom ich wiedzy. Ponadto wyznaczył trzech *sahabów* jako nauczycieli w Medynie, każdemu z nich przydzielił pensję w wysokości 15 dirhamów i polecił nauczyć każde dziecko Koranu i każdą dorosłą osobę pięciu ajatów Świętej Księgi (Hamidullah, *Historia Koranu*, Sambuł, 2000).

Ibn Abbas (*ra*) był jednym z najlepszych nauczycieli, którzy kiedykolwiek nauczali Koranu. Gdziekolwiek się znajdował, ludzie zawsze byli wokół niego. W Basrze czytał zgromadzonym wokół siebie surę *Al-Bakara* i przekazał znaczenie jej ajatów (Hakim, II, 300/3083).

Pewnego dnia pobożny Ali (*ra*) usłyszał głosy ludzi w meczecie Kufa. Zainteresowało go, co się tam dzieje i usłyszał w odpowiedzi:

- Muzułmanie czytają Koran i uczą się go.
- Jaka to dla nich radość! Według Proroka Boga (*saat*) najlepszymi ludźmi byli ci, którzy poznali Koran
- powiedział pobożny Ali (Hajsami, VII, 162).

Jeden z czołowych *mufassirów* okresu *tabi'unów*, Mudżahid (zm. w 103 r. *hidżry*), doniósł, że *alim*, ekspert w dziedzinie *hadisów*, *fighu* i *kiraatu*, Ibn Abu Lejla (zm. 83 r. *hidżry*) zgromadził ogromną bibliotekę. Do domu tego człowieka przychodziło wiele osób, aby móc czytać Księgę Boga (Ibn Sa'ad, IV, 253; Abu Dawud, *Masahif*, 151).

Abu Abdurrahman as-Sulami rozpoczął nauczanie ludzi czytania Koranu za panowania Osmana (*ra*) i kontynuował tę działalność przez wiele lat. Był imamem

w mieście Kufa i nauczycielem Koranu: „Jedynym powodem, dla którego poświęciłem temu swoje życie, są słowa Proroka Muhammada (*saat*) i pragnienie doświadczenia tej radosnej nowiny. Wysłannik Boga (*saat*) powiedział: *Najlepsi z was to ci, którzy znają Koran i nauczają go innych*” (Buchari, *Fada'ilul Kuran*, 21; Tirmizi, *Fada'ilul Kuran*, 15/2907).

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saat*) razem z nauką Koranu pilnie zgłębiali *hadisy*. Podajmy tylko jeden przykład – historię Urły ibn Zubajra: „Pewnego dnia pobożna Ajsza (*ra*), moja ciotka, powiedziała:

– O synu mojego brata! Słyszałam, że Abdullah ibn Amr w drodze na *hadżdż* również nas odwiedzi. Spotkaj się z nim i zapytaj o wiele rzeczy, ponieważ otrzymał ogromną wiedzę od Proroka Boga” (Muslim, *Ilim*, 14).

Abdullah ibn Amr (*ra*) spisywał *hadisy* już w czasach Proroka Muhammada (*saat*), dlatego po pewnym czasie stał się posiadaczem ogromnej skarbnicy *hadisów* (Buchari, *Ilim*, 39).

Ashabowie kiram dzielili się swoją wiedzą ze wszystkimi: nauczali islamu i *hadisów* nie tylko młodych, ale i starców (Buchari, *Ilim*, 15).

Znajdowali uzdrowienie w błogosławieństwie Koranu

Koran tak mocno wszedł w życie *ashabów*, że z każdym nurtującym ich pytaniem zwracali się do Księgi Boga. Na przykład prosili Boga Wszechmogącego

o uzdrowienie z choroby, czytając sury lub ajaty z Koranu. Abu Said (*ra*) przekazał: „Byliśmy na wyprawie, do której wyposażył nas Prorok. Podczas jednego postoju podszedł do nas mężczyzna i powiedział:

– Przywódcę naszego plemienia ukąsił jadowity wąż i nie ma nikogo, kto mógłby mu pomóc. Czy nie ma wśród was kogoś, kto potrafi praktykować *rukiję* (osoby, która czyta Koran i modli się w celu uzdrowienia, zna się na leczeniu)?

Jeden z *sahabów* zrobił krok naprzód. Nie mieliśmy pojęcia, że potrafi czynić *rukiję*. Podszedł do chorego i odmówił przy nim modlitwę. Mężczyzna wyzdrowiał, a jego wybawca otrzymał 30 owiec. My dostaliśmy mleko do picia. Byliśmy zainteresowani:

– Czy wiedziałeś, jak robić *rukiję*?

– Nie – odpowiedział. – Właściwie tylko wyrecytowałem surę *Fatiha* i poprzez nią wykonałem *rukiję*.

– Słuchaj, nie dotykaj tego stada owiec, dopóki nie zapytasz Proroka Muhammada.

Kiedy przybyliśmy do Medyny i opowiedzieliśmy o tym zdarzeniu Wyśłannikowi Boga (*saaf*), zapytał uzdrowiciela i udzielił mu rady: *Skąd wiesz, że za pomocą sury Fatiha można wykonywać rukiję? Podzielcie stado owiec między siebie i zostawcie część dla mnie*” (Muslim, *Salam*, 65, 66; Buchari, *Fada'ilul Kuran* 9; *Idžara*, 16; *Tip*, 33,39).

Tutaj należy wyjaśnić ostatnie słowa Proroka Muhammada (*saaf*): [...] i zostawcie część dla mnie.

Powiedział tak, ponieważ chciał ucieszyć swojego towarzysza i otwarcie stwierdzić, że płacenie za leczenie jest dozwolone, *halal*, i w ten sposób potwierdzić słuszność jego postępowania (Al-Ajni, *Umdat al-kari*, XXI, 271–272).

W innym *hadisie* Wyśłannik Boga (*saat*) powiedział: *W surze Fatiha kryje się lekarstwo na wszystkie choroby* (Darimi, *Fada'ilul Kuran*, 12). Ilaka ibn Sahaar (*ra*) przybył do Wyśłannika Boga (*saat*) i został muzułmaninem. Następnie w drodze powrotnej udał się do wioski, w której żyło pewne plemię. Wśród mieszkańców był człowiek chory psychicznie, którego zamknięto za żelaznymi kratami, aby nie stanowił zagrożenia dla innych. Rodzina tego nieszczęśliwego mężczyzny zwróciła się z prośbą do przybysza, który znał Proroka Muhammada (*saat*):

– Jak nam powiedziano, twój przyjaciel, Wyśłannik Boga, przyniósł ludziom wiele pożytecznych rzeczy. Czy nie masz ze sobą czegoś, co mogłoby pomóc wyleczyć naszego krewnego?

Wtedy *sahaba* odmówił nad chorym surę *Fatiha* i mężczyzna doszedł do siebie. W nagrodę jego krewni dali mu 100 owiec. Ilaka postanowił udać się do Proroka Muhammada (*saat*) i opowiedzieć o wszystkim, a także wyjaśnić, czy ten dar był *halal*.

Prorok wysłuchał *sahaby* i zapytał:

- Czy czytałeś nad nim coś jeszcze oprócz Koranu?
- Nie – przyznał.



– Weź więc to stado owiec! Przysięgam na swoje życie, że jeśli ktoś recytuje komuś coś innego niż Koran i otrzymuje za to zapłatę lub jedzenie, zostanie ukarany za swój grzech. A ty wzięłeś zapłatę za leczenie prawdą – powiedział Prorok (Abu Dawud, *Tibb*, 19/3896; *Bujju*, 37/3420; Ahmad, V, 211).

Prosili o przebaczenie przed świtem

Wszechmogący Bóg mówi w Koranie: **Oni niewiele po nocy sypiali i o świcie prosili o przebaczenie** (sura *Rozpraszejące*, 51:17–18).

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saat*) wstawali nocą na modlitwę, wołąc zwrócić się do Boga Wszechmogącego, wykonywać *zikr* i czytać Koran, niż wygrzewać się w łóżku i spać. Ostatnia, trzecia część nocy jest błogosławionym czasem na *istigfar* i *du'a*, dlatego ma ogromne znaczenie dla wierzących (Hajsami, VII, 47; Mubarakfuri, *Tuhfatul ahfazi*, II, 473–474; Ibn Hadżar, *Talhisul habir*, IV, 206).

Ludzie, którzy przechodzili obok domów muzułmanów, słyszeli głosy wierzących recytujących *zikr* i Koran i porównywali je do brzęczenia roju pszczoł. Kadi Bajdawi (*ra*) powiedział o tym następująco: „Kiedy stało się *fardem* wykonywanie przez muzułmanów pięciu codziennych modlitw, a przed świtem modlitwa nocna stała się *sunną*, Prorok Muhammad (*saat*) nocą opuszczał swój dom i słyszał jak w domach *sahabów* brzęczy niczym w ulach. To muzułmanie recytowali Koran, wykonywali *zikr* i *tasbih*” (*Ankabut tanzil*, IV, 111). Wysłannik Boga (*saat*) powiedział: *Dobrze znam głosy przedstawicieli plemienia Aszari, ludzi*

o dobrym sercu. Idą do swoich domów i czytają Koran. Podczas nocnych wypraw mogą ustalić miejsce ich postoju po dźwiękach dochodzących z obozu, nawet jeśli nie wiem, gdzie zatrzymali się w ciągu dnia (Buchari, Magazi, 38).

Pobożna Ajsza (ra) przekazała: „Prorok Muhammad (saal) wykonał modlitwę *tahadždzud* w moim pokoju. Usłyszał głos Abbada modlącego się w meczecie i zapytał: *O Ajszo, czy to głos Abbada?* Skinęłam głową. Potem mój mąż pomodlił się za niego i powiedział: *O mój Boże! Okaż Abbadowi Swoje miłosierdzie!*” (Buchari, Szahadat, 11).

Wysłannik Boga (saal) przez osiem lub dziewięć nocy opóźniał wykonywanie nocnej modlitwy do ostatniej, trzeciej części nocy. Abu Bakr (ra) zapytał Proroka: „O Wysłanniku Boga! Jeśli wykonamy nocną modlitwę nieco wcześniej, łatwiej nam będzie obudzić się, aby oddać cześć Bogu”. Po tym Wysłannik Boga (saal) zaczął wykonywać modlitwę *tahadždzud* wcześniej (Ahmad, V, 47).

Pobożny Omar (ra), wstając na modlitwę nocną, odmawiał następujące *du'a*: „O mój Boże! Widzisz miejsce, w którym jestem. Wiesz, czego potrzebuję. O mój Boże! Uczyń mnie Twoim sługą, którego problemy zostaną rozwiązane, potrzeby zaspokojone, który będzie wolny od wszelkich lęków i niebezpieczeństw, który będzie gotów wypełniać Twoje polecenia już w tej chwili. Takim sługą, którego modlitwy są przyjmowane, błędy przebaczone i któremu Ty okazałeś Swoje Miłosierdzie”. Po wykonaniu *tahadždzudu* odmawiał kolejną modlitwę: „O mój Boże! Nie widzę na

ziemi niczego, co byłoby wieczne i niezmienne. O mój Boże! Uczyni mi tym, który przynosi prawdziwą wiedzę ludziom na tej ziemi i potrafi mądrze zachować milczenie. O mój Boże! Nie dawaj mi wiele dóbr doczesnych, abym nie uległ zepsuciu. I nie pogrążaj mnie jednocześnie w ubóstwie, abym nie zaniechał mojej czci i pamiętał o mojej odpowiedzialności wobec Ciebie. Nie ma wątpliwości, że mały majątek, który nie pozwala zapomnieć o głównym celu istnienia człowieka, jest o wiele bardziej błogosławiony niż bogactwo, z powodu którego sługa oddał się od aktów czci, *zikru* i odpowiedzialności” (Ibn Abi Szajba, *Musannaf*, VII, 82).

Pewnego dnia Ajsza (*ra*) została zapytana:

– Jakich ludzi Prorok Muhammad (*saal*) kochał najbardziej?

– Swoją córkę Fatimę.

– A kogo z mężczyzn?

– Jej męża.

– Dlaczego?

– O ile wiem, ponieważ stale pościł i wykonywał dużo modlitw nocnych (Tirmizi, *Manakib*, 60/3874).

Amir ibn Rabi'a przywiązywał wielką wagę do modlitwy *tahadżdżud*. I umarł, wykonawszy ją. W czasach niepokojów społecznych przyśniło mu się, że ktoś powiedział: „Wstań! I proś Boga Wszechmogącego, aby cię chronił w taki sam sposób, w jaki chroni swoich sprawiedliwych sług przed *fitną*”. Ibn Rabi'a

obudził się i odmówił modlitwę, po czym poczuł się źle i zmarł. Nie zdążył już zobaczyć niezgody między ludźmi (Hajsami, IX, 301; Ibn Abi Szajba, *Musannaf*, VI, 362/32044).

Czując zbliżającą się śmierć, *tabi* Amir ibn Abdikajs zaczął płakać. Ludzie wokół niego wypytywali o przyczynę łez. „Nie płaczę ze strachu przed śmiercią ani dlatego, że obawiam się rozstania z doczesnością, ale dlatego, że po śmierci nie będę mógł przestrzegać postu w upalne dni ani wstawać w nocy na modlitwy” – odpowiedział (Zahabi, *Sijar*, IV, 19).

Noc jest czasem, w którym oddawanie czci Bogu przynosi największe korzyści, kiedy modlitwy i prośby o przebaczenie zostają przyjęte, kiedy grzechy są odpuszczane, a ciało staje się zdrowe. Przywrócenie nocnego kultu oznacza zdobycie prawdziwego bogactwa, o czym mówi ajat Koranu: **Powiedz: „O Boże, królujący nad wszystkim! Dajesz panowanie, komu zechcesz, i odbierasz panowanie, od kogo zechcesz. Ty wywyższasz, kogo chcesz, i poniżasz, kogo chcesz. W Twojej dłoni jest dobro. Zaprawdę, każda rzecz jest w Twojej mocy!”** (sura *Rodzina Imrana*, 3:26; Hadimi, *Madżmuatur risail (Risalatul łasije ła nasiha)*, 194).

Uważnie odnosili się do aktów czci

Ludzie z czasów Proroka Muhammada (*saat*) oddawali cześć Bogu z wielkim entuzjazmem i starannością, lecz sądzili, że to nie wystarczy. Żyli nieustannie pomiędzy strachem i nadzieją. Ajsza (*ra*) przekazała: „Po objawieniu ajatów [...] ci, którzy dają to, co

mogą, a ich serca drżą z wrażenia, że do swego Pana powrócą: to są ci, którzy spieszą się ku dobrym uczynom i pierwsi je wykonują (sura *Wierzący*, 23:60–61) zapytałam Proroka:

– Czy ajaty te mówią o tych, którzy dopuszczają się *ziny*, kradną, piją alkohol? W nich jest mowa o czynach *haram*?

– Nie, córko *saddika*. Ajaty mówią o tych, którzy wykonują modlitwę, poszczą, dają *sadakę*. Obawiają się jednak, że te akty czci nie będą przyjęte. To oni rywalizują w czynieniu dobrych uczynków i starają się być najlepsi” (Tirmizi, *Tafsir*, 23/3175; Ibn Madża, *Zuhd*, 20).

Nawet jeśli muzułmanin sumiennie wykonuje wszystkie akty czci, to musi zdawać się na Miłosierdzie Boga Wszechmogącego, aby je przyjął. Wszystkie bowiem nasze czyny i modlitwy potrzebują aprobaty Pana. Gdy nadchodziła pora modlitwy, twarz pobożnego Alego (*ra*) stawała się blada, a jego ciało zaczynało drżeć. Zapytano go:

– Co ci się stało? Co się z tobą dzieje, o emirze muzułmanów!

– Nadszedł czas odwzajemnienia *amanatu*, jakim obdarzył nas Bóg Wszechmogący. To jest taki depozyt i zaufanie, jakim chciano obdarzyć niebiosy, ziemię i góry, ale one, przestraszywszy się, nie przyjęły go, człowiek zaś przyjął: **My zaproponowaliśmy depozyt wiary niebiosom, ziemi i górom, ale one odmówiły noszenia go i przestraszyły się. Podjął**

się tego człowiek, mimo że był niesprawiedliwy i nieświadomy (sura *Sprzymierzeni*, 33:72). I nie wiem, czy będę w stanie zwrócić ten *amanat*, który wzięłem na swoje barki (Sarradż, *Luma*, 139).

Rywalizacja w czynieniu dobrych uczynków oraz w szlachetności

Ludzie z okresu Proroka Muhammada (*saal*) nieustannie rywalizowali ze sobą w czynieniu dobrych uczynków. Abdurrahman ibn Abu Bakr (*ra*) opowiadał: „Kiedyś Prorok Muhammad zapytał nas po porannej modlitwie: *Czy jest wśród nas ktoś, kto przestrzega postu?*

Omar (*ra*) powiedział:

– O Wysłanniku Boga! Wczoraj wieczorem nie zaplanowałem postu, więc teraz też nie poszczę.

Pobożny Abu Bakr (*ra*) rzekł:

– A ja wczoraj powziąłem intencję pościć i dlatego zacząłem dziś rano.

Prorok Muhammad (*saal*) zapytał:

– *Czy jest ktoś wśród was, kto odwiedził osobę chorą?*

– O Wysłanniku Boga! Dopiero teraz zakończyliśmy modlitwę poranną i jeszcze nie wstaliśmy ze swoich miejsc. Kiedy byśmy mieli zdążyć odwiedzić chorych? – wykrzyknął Omar (*ra*). Abu Bakr (*ra*) powiedział jednak:

– Słyszałem, że mój brat Abdurrahman ibn Auf czuje się źle, więc odwiedziłem go w drodze do meczetu.



Życzyłem mu wyzdrowienia od Boga Wszechmogącego, a potem przyszedłem na modlitwę.

Wysłannik Boga (*saat*) zadał kolejne pytanie:

– *Czy ktoś z was nakarmił dziś głodnego?*

– O Proroku Boga, po porannej modlitwie nie zdążyliśmy jeszcze opuścić meczetu – powiedział Omar (*ra*).

– Przy wejściu do meczetu zobaczyłem mężczyznę, który był głodny i prosił o jałmużnę. Mój syn Abdurrahman trzymał w ręku kawałek chleba jęczmiennego, który natychmiast daliśmy potrzebującemu – powiedział pobożny Abu Bakr (*ra*).

Po tym Prorok Muhammad (*saat*) powiedział do niego: *Uradowę cię wieścią o Raju*. Omar (*ra*) westchnął głęboko: »Och, Raj!«. Prorok Muhammad (*saat*) pośpieszył, aby go pocieszyć i zadowolić:

– *Niech Bóg Wszechmogący obdarzy Omara Swoim Miłosierdziem! Bez względu na to, kiedy zechce zrobić dobry uczynek, Abu Bakr będzie zawsze o krok przed nim!*” (Hajsami, III, 163–164; Abu Dawud, *Zakat*, 36/1670; Hakim, I, 571/1501).

Hadis ten wzywa muzułmanów, aby w każdej chwili swojego życia zwracali uwagę na innych i wykorzystywali swój czas na ziemi w taki sposób, aby zadowolić Najwyższego Boga. Wysłannik Boga (*saat*) ostrzega nas, że wszystkie intencje znajdą odzwierciedlenie w rezultatach naszych działań. Jeden z ajetów Koranu mówi: **Jeśli więc skończyłeś, to bądź przygotowany i ku twemu Panu zwróć swe starania!** (sura *Otwarcie*, 94:7–8).

Podążający za Prorokiem Muhammadem (saat)

Sahabowie we wszystkim podążali za *sunną* Proroka Muhammada (saat). Fudajl ibn Ijad (ra) przekazał: „Jeśli jakakolwiek forma oddawania czci jest wykonywana szczerze, ale niepoprawnie, nie zostanie przyjęta przez Boga Wszechmogącego. Jeśli jakaś czynność zostanie wykonana poprawnie, ale nieszczerze, również nie zostanie zaliczona. Oznacza to, że żaden akt czci nie zostanie zaakceptowany przez Boga, dopóki wierzący nie będzie go wykonywał szczerze i zgodnie ze wszystkimi warunkami. *Ichlas* (szczerzość) oznacza, że czyn został wykonany wyłącznie ze względu na Boga, zaś poprawność oznacza, że został spełniony zgodnie z *sunną* Proroka Muhammada (saat)” (Ibn Kajjim, *Al-Dżauzija, Alamul mułakki'in*, Bejrut, 1996, II, 159).

Podążanie za Prorokiem Muhammadem (saat) oznacza przestrzeganie przykazań Boga Najwyższego. W Koranie napisano: **Kto jest posłuszny Wysłannikowi, ten jest posłuszny Bogu. Kto zaś się odwraca – nie wysłaliśmy cię, abys ich pilnował** (sura *Kobiety*, 4:80).

Zdając sobie sprawę z tej prawdy, współcześni Prorokowi Muhammadowi (saat) we wszystkich swoich działaniach opierali się na *sunnie* i wykazywali się przy tym skrupulatnością i dokładnością. Pewnego razu Dżabir (ra) powiedział młodemu człowiekowi, który przybył w celu zdobycia wiedzy: „Prorok Muhammad (saat) był wśród nas, został mu zesłany

Koran i on doskonale rozumie jego sens. Czynił to, co było zgodne z Księgą Boga, a my poszliśmy za jego przykładem” (Muslim, *Hadżdż* 147).

Omar ibn Abdullah (*ra*) podkreślał: „Nie wiedzieliśmy nic, dopóki Bóg Najwyższy nie zesłał nam Proroka Muhammada (*saat*). Widzieliśmy, co i jak wykonywał, i zawsze robiliśmy wszystko w ten sam sposób” (Ibn Madża, *Ikama*, 73; Ahmad, II, 65, 94, IV, 78). Ponieważ Koran mówi: **O wy, którzy wierzycie! Nie wysuwajcie się przed Boga i Jego Wysłannika i bójcie się Boga! Bóg jest Słyszący, Wiedzący!** (sura *Komnaty*, 49:1).

Jeden z wielkich *alimów tabi'unów*, Said ibn Musajjib, zobaczył muzułmanina, który po modlitwie popołudniowej (*al-asr*) dodatkowo robił jeszcze dwa *rakaty*. Mędrcom nie spodobało się, że człowiek ten wykonywał modlitwę *nafile* (dodatkową) w czasie, który nie był wskazany do jej spełnienia. Po zakończeniu modlitwy *nafile* wierzący zwrócił się do *alima*: „O Abu Muhammadzie! Czy Bóg Wszechmogący ukarze mnie za wykonywanie modlitwy?”. Postanowił więc się bronić, ale w odpowiedzi usłyszał: „Nie, Stwórca nie ukarze cię za tę modlitwę, ale dlatego, że twoje czyny są niezgodne z *sunną* Proroka Muhammada” (Darimi, *Mukaddima*, 39/442).

Pobożny Ali (*ra*) był najbardziej konsekwentny wśród *sahabów* w przestrzeganiu *sunny* Proroka (*saat*). Kiedyś zadano mu pytanie: „Czy człowiek może wykorzystywać jako środek transportu zwierzę, które zamierza złożyć w ofierze po odbyciu pielgrzymki?”. Ali

(*ra*) odpowiedział: „Nie ma w tym nic naganego. Wysłannik Boga (*saat*) radził ludziom, udającym się na pielgrzymkę, aby wsiadali zarówno na zwykłe, jak i na ofiarne wielbłądy. Nie można podjąć bardziej szlachetnej i właściwej decyzji niż *sunna* Proroka Muhammada (*saat*). Nie ma nic bardziej godnego niż podążanie za przykładem Wysłannika Boga!” (Ahmad, I, 121).

Pobożny Ali (*ra*) przekazał także: „Kiedy widzieliśmy Proroka Muhammada (*saat*) wstającego, my również wstawaliśmy. Kiedy on siadał – my także siadaliśmy” (Ahmad, I, 83).

Pewnego dnia Ali (*ra*) wykonywał ablucję. Wykonał *mash* po zewnętrznej powierzchni skórzanych butów (*masihów*), a następnie powiedział: „Gdybym nie widział, że Prorok Muhammad (*saat*) wykonywał *mash* w ten sposób, pomyślałbym, że wycieranie podeszew obuwia jest bardziej poprawne” (Ahmad, I, 148, 95, 124).

Abdullah ibn Abu Aufa (*ra*) wyrecytował *takbir* kilka razy podczas modlitwy pogrzebowej *dżanaza* swojej córki. Po czwartym *takbirze* zrobił pauzę, tak jak to robił między dwoma, poprosił Boga Wszechmogącego o przebaczenie córce i modlił się za nią. Żałobnicy zdecydowali, że mężczyzna wyrecytuje *takbir* po raz piąty, lecz on wykonał *salam* i odszedł. Potem muzułmanie poprosili go o wyjaśnienie swojego postępowania. Abdullah ibn Abu Aufa (*ra*) odpowiedział: „Nic nie dodałem do tego, co widziałem u Wysłannika Boga (*saat*). Przeprowadził obrzęd pogrzebowy w ten sam sposób” (Hakim, I, 360; Ibn Madża, *Dżanaza*, 24).

Pewnego dnia Abu Musa Aszari (*ra*) zachorował. Stracił przytomność w momencie, gdy żona podtrzymywała mu głowę. Kobieta zaczęła krzyczeć i głośno płakać, ale Abu Musa nie miał siły, aby ją powstrzymać. Kiedy odzyskał przytomność, pouczył żonę: „Nie podoba mi się to, czego nie lubił Prorok Muhammad (*saat*) i odchodzę od tego, od czego on się odsunął”. Nie pochwalał zachowania kobiet, które lamentowały z żalu, rwały na sobie włosy i ubrania (Buchari, *Dżanaiz*, 37, 38; Muslim, *Iman*, 167; Nasai, *Dżanaiz*, 17).

Kiedy Wyśłannik Boga (*saat*) powracał z dalekich podróży, najpierw udawał się do meczetu, wykonywał dwa *rakaty* modlitwy i dopiero szedł do domu. Ibn Omar (*ra*) czynił to samo przez całe swoje życie (Abu Dawud, *Dżihad*, 166/2781, 2782). Kiedy Ibn Omar kończył *hadżdż* i *umrę*, zawsze zatrzymywał wielbłąda w Batsze oraz w Zul Hulajfie i odpoczywał, ponieważ właśnie tak postępował Prorok Muhammad (Buchari, *Hadżdż*, 38). Idąc za przykładem swego mentora, gdy Ibn Omar znalazł się w miasteczku Muhasaba (pomiędzy Miną a Mekką) wykonał modlitwy od razu na początku wyznaczonego czasu, po czym zasnął na krótki czas. Prorok Muhammad (*saat*) zwykł kupować zwierzę ofiarne w Kuajdzie (wioska pomiędzy Mekką a Medyną) i Ibn Omar robił to samo (Tirmizi, *Hadżdż*, 68/907). A gdy pytano go o powód tych działań, jego odpowiedź brzmiała niezmiennie: „Ponieważ widziałem, że czynił to Prorok Muhammad (*saat*)” (Buchari, *Łudu*, 30, *Hadżdż*, 16, 38, 149).

Abu Rafi przekazał: „Wykonywałem modlitwę nocną razem z Abu Hurajrą. Wyrecytował surę 84. *Rozerwanie*, a następnie oddał pokłon do ziemi. Zapytałem go:

– O Abu Hurajra, co to za *sadzda*?

– Wykonywałem ten pokłon podczas recytacji tej sury, stojąc za Wysłannikiem Boga (*saat*). Będę to czynił aż do śmierci” (Muslim, *Masdzid*, 110; Ahmad, II, 229).

Młody człowiek Abu Harun al-Abdi i jego przyjaciele przychodzili do Abu Saida, aby się czegoś nauczyć. Nauczyciel ciągle im powtarzał: „Pokój z wami, młodzieńcy, których Prorok Muhammad nam przekazał i za których przyjął od nas słowo poręczenia. Witajcie! Wysłannik Boga (*saat*) powiedział: *Ludzie pójdą za wami. Będą chcieli przyjść do was z czterech stron świata, aby dobrze poznać religię i ją zrozumieć. Traktujcie tych, którzy chcą wiedzy z uwagą i wdzięcznością, szczerze ich ugaszczajcie*” (Tirmizi, *Ilm*, 4/2650; Ibn Madża, *Mukaddima*, 17,22; Darimi, *Mukaddima*, 26; Hakim, I, 164/298).

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saat*), ludzie z epoki objawień Boga Najwyższego, stosowali się do wszystkich jego rad i powtarzali wszystkie jego działania z wielkim oddaniem, pilnością i skrupulatnością.





I, zaprawdę, masz naturę wspaniałą!
(sura *Pióro*, 68:4)

W BŁOGOSŁAWIONEJ
EPOCE
DOJRZAŁOŚĆ DUCHOWA

W BŁOGOSŁAWIONEJ EPOCE DOJRZAŁOŚĆ DUCHOWA

W historii ludzkości błogosławiona epoka zajmuje wyjątkowe miejsce pod względem sprawiedliwości, moralności, równowagi i dojrzałości duchowej. Przede wszystkim dlatego, że w tamtym czasie żył Prorok Muhammad Mustafa (*saat*). Epoka ta uległa przeobrażeniu pod wpływem jego duchowości, postępowania i *barakatu*. W tym okresie ludzie znajdowali się w atmosferze głębokiej refleksji i natchnienia, dzięki czemu mieli okazję lepiej poznać Proroka Muhammada (*saat*), a tym samym lepiej poznać Boga Najwyższego.

Wyobraźmy sobie góry. Z daleka widać tylko niewyraźne sylwetki. Jeśli jednak podejdziemy bliżej, będziemy w stanie przejrzeć i zobaczyć niezwykle piękno: drzewa na zboczach, ptaki, górskie rzeki. Tak też niemożliwe jest prawdziwe poznanie Proroka Muhammada (*saat*) jedynie poprzez czytanie jego biografii w książkach. Istotę jego duchowości można zgłębić wyłącznie poprzez serce i miłość. W ten sposób *sahabowie* zbliżyli się do wysokich walorów moralnych Wysłannika Boga (*saat*) i na każde wyrażone przezeń życzenie odpowiadali z miłością: „Niech będą okupem za ciebie mój ojciec, matka, moje życie, majątek i wszystko, co posiadam”.

Nasza miłość do niego wyraża się natomiast w szacunku, z jakim traktujemy dziedzictwo po nim. Jeden

z *hadisów* Proroka Muhammada (*saat*) głosi: *Powierzam wam dwie rzeczy: Księgę i sunnę* (Ibn Hiszam, IV, 276; *Mu'atta, Kadar*, 3). Dlatego musimy starać się żyć zgodnie z Koranem i *sunną*, aby zyskać zadowolenie Boga i aprobatę Proroka Muhammada (*saat*). Ludzie powinni wytrwale podążać ścieżką oświetloną przez Księgę Boga i *sunnę*, aby osiągnąć doskonałą moralność w społeczeństwie, w którym żyjemy.

Byli skromni

Towarzysze Proroka Muhammada (*saat*), którzy wychowali się w świetle objawienia i przejęli jego cechy moralne, wyróżniali się szczególną skromnością. Po odejściu z tego świata Wysłannika Boga (*saat*) na kalifa został wybrany Abu Bakr (*ra*). Podczas swojej pierwszej *chutby* nowy przywódca zwrócił się do muzułmanów następująco: „O ludzie! Chociaż nie jestem najlepszy spośród was, zostałem wyznaczony na przywódcę”. Tymi słowami wykazał się wyjątkową skromnością, pomimo faktu, że sumiennie wykonywał swoje obowiązki, licząc na pomoc, Miłosierdzie i Przebaczenie Boga Wszechmogącego.

Salman (*ra*) był przywódcą Mada'inu. Pewnego dnia do miasta przybył kupiec z Syrii, który potrzebował tragarza. Zauważył Salmana (*ra*) trzymającego nosidła. Nie rozpoznał w nim przywódcy duchowego i zawołał:

– Hej, tragarzu, chodź tu! Weź ten ładunek!

Salman Farisi (*ra*) wziął ciężar na swoje barki i poszedł. Po drodze ludzie rozpoznali w tragarzu swojego przywódcę i powiadomili o tym nieznanego. Kupiec zdenerwował się, poprosił o wybaczenie



i natychmiast chciał odebrać ładunek, ale Salman (*ra*) się nie zgodził:

– Wszystko w porządku! Dopóki nie dostarczę towaru we właściwe miejsce, nie oddam go (Ibn Sa‘ad, IV, 88).

Bóg Najwyższy wychwalał tych skromnych ludzi w jednym z ajatów: **Sługami Miłosiernego są ci, którzy chodzą po ziemi z pokorą, a kiedy zwracają się do nich ludzie nieświadomi, mówią: „Pokój!”** (sura *Rozróżnienie*, 25:63).

Byli to ludzie o wielkim sercu

Życzliwość i współczucie stanowiły cechy wyróżniające ludzi z czasów Proroka Muhammada (*sał*). Ta historia pokazuje, jak hojni i miłośni byli zarówno młodzi, jak i starzy.

Pobożny Hasan wszedł kiedyś do ogrodów w pobliżu Medyny. Zobaczył tam czarnoskórego mężczyznę, u którego stóp leżał pies. Niewolnik odłamywał kawałek chleba dla siebie, a drugi dawał psu. Zjedli tak razem cały bochenek. Hasan (*ra*) zaczął młodzieńcowi zadawać pytania:

– Kim jesteś i do kogo należy ten ogród?

– Jestem sługą Abana ibn Osmana i ten ogród należy również do niego.

– Młody człowieku, proszę cię, abyś stąd nie wychodził. Za chwilę wrócę do ciebie. – Po tych słowach pobożny Hasan skierował się do właściciela. Kupił od

niego i niewolnika, i ten ogród. Potem podszedł do niewolnika i powiedział:

– Wstawaj, kupiłem cię.

– Poddaję się Bogu Wszechmogącemu, Jego Prorokowi i tobie – odpowiedział.

– W imię Boga, jesteś teraz wolny – powiedział Hasan ze wzruszeniem – a ten ogród daję ci w darze.

– O mój panie! A ja oddaję ten ogród Bogu Najwyższemu, w imię którego mnie uwolniłeś (Ibn Manzur, *Muhtasaru tarihi*; Damaszek, VII, 25).

Niewolnik, któremu dano wiedzę o Bogu Najwyższym, odpowiedział z jeszcze większą hojnością na przejawy dobrego traktowania wobec niego. I tak pomnożył liczbę szlachetnych czynów.

Jednym z wybitnych *alimów* pokolenia *tabi'unów* był Abdullah ibn Mubarak, człowiek bardzo bogaty i oświecony, który znał na pamięć wiele *hadisów*. Pewnego dnia wybrał się z przyjaciółmi na pielgrzymkę. Po drodze zobaczyli chatkę, w której mieszkały dwie dziewczynki. Głodne sieroty niepewnie pochylały się nad martwym ptakiem i zamierzały go zjeść. Widząc to, Abdullah ibn Mubarak zrezygnował z dalszej podróży. Miał przy sobie 1000 dinarów: odłożył 20 dinarów na powrót do domu, a pozostałą kwotę dał dziewczynkom. Przyjaciele byli zdumieni taką hojnością, ale mędrzec odpowiedział: „Ten czyn ma większą nagrodę niż nagroda za *hadżdż*, który odbyłbym w tym roku” (M. Said, Hatiboglu, *Ilk Sufilerin Hadis/ Sunnet Anlayisi Uzerine, Islamiyat*, t.2, nr 3, lipiec–wrzesień 1999, s. 13).

Złodziej ukradł konia należącego do pobożnego Rabiego ibn Hajsamiego, gdy ten wykonywał modlitwę. Muzułmanin jednak nie rzucił się w pogoń za koniokradem, wolał dokończyć akt czci. Przyjaciele dowiedzieli się o jego stracie i przyszedli go pocieszyć. Rabi zaczął opowiadać: „Zauważyłem, że ten człowiek odwiązuje konia, ale w tym czasie byłem zajęty czymś bardzo ważnym i ulubionym, więc nie ścigałem porywacza”. Słyszając to zebrani, zaczęli przeklinać niegodziwca, ale Rabi ich powstrzymał: „Uspokójcie się. Nikt mi nie zrobił krzywdy. Niestety, ten człowiek zniszczył własną duszę. Wyrządził sobie tyle zła! Nie będziemy pogarszać jego sytuacji” (Babanzade Ahmed Naim, *Podstawy moralności islamskiej*, 85–86).

Współcześni Proroka Muhammada (*saał*) z wielką miłością i troską odnosili się do świata zwierząt i roślin. Pewnego dnia Wysłannik Boga (*saał*) zobaczył mieszkańca wioski dojącego owcę. Udzielił mu pouczenia: „O człowieku! Kiedy doisz zwierzę, zostaw trochę mleka dla jego młodych” (Hajsami, VIII, 196).

Abu Darda (*ra*) spotkał ludzi, którzy tak bardzo obciążyli swoje wielbłądy, że zwierzęta nie mogły podnieść się z powodu ciężaru ładunku. Po zabranii części ładunku pobożny człowiek zwrócił się do właściciela wielbłądów:

– Jeśli Bóg Najwyższy wybaczy ci twój stosunek do zwierząt, to uwierz mi, okaże ci największe Miłosierdzie. Słyszałem, jak Prorok Muhammad (*saał*) powiedział: *Bóg Wszechmogący nakazał dobre traktowanie zwierząt. Jeśli przejeżdżasz obok terenów boga-*



tych w roślinność, zatrzymaj się i nakarm zwierzęta! Jeśli mijasz miejsce pustynne lub suche, spróbuj przejechać je szybciej, gdyż długotrwałe przebywanie w takich miejscach może być dla zwierząt szkodliwe i trudne (Ibn Hadżar, Al-Matalib al-Alija, II, 226/1978).

Z wielkim zadowoleniem przebacza w imię Boga

Człowiek musi wybaczać innym, aby zasłużyć sobie na wybaczenie. Dzieje się tak dlatego, że wszyscy popełniamy wiele błędów wobec Boga Najwyższego lub Jego sług, a grzechy te wymagają przebaczenia.

Pobożny Abu Bakr (ra) zawsze pomagał potrzebującemu mężczyźnie o imieniu Mistah. Kiedy jednak córka Abu Bakra i żona Proroka Ajsza (ra) zostały zniesławione, Mistah znalazł się wśród oszczerców. Po tym zdarzeniu Abu Bakr poprzysiągł, że więcej mu nie pomoże. Najwyższy Bóg objawił następujący ajat: **Niech ci spośród was, którzy są obdarzeni dostatkiem oraz łaską, nie zarzekają się, że nie będą wspierać krewnych, ubogich i podróżujących na drodze Boga. Niech przebaczą im i będą wyrozumiali. Czy nie pragniecie, aby Bóg wam przebaczył? Bóg jest Przebacząjący, Miłosiwy** (sura Światło, 24:22).

Po usłyszeniu tego ajatu Abu Bakr wyznał: „Oczywiście, że chcę, aby Bóg Najwyższy mi wybaczył”. Następnie *sahaba* odwołał swoje słowa i nadal pomagał temu człowiekowi (Buchari, *Magazi*, 34; Muslim, *Taḥba*, 56; Tabari, *Tafsir*, II, 546).

Pobożny Ali (ra) napisał list do Malika ibn Harisa, który został wysłany do Egiptu jako gubernator. W liście tym znajdują się przykłady, jak ludzie Proroka Muhammada (saat) rozwijali umiejętność wybaczenia: „Nie patrz na ludzi tak, jak drapieżnik patrzy na stado. Pielęgnuj w swoim sercu miłość, życzliwość i współczucie. Wszyscy ludzie bez wyjątku są równi, ponieważ są dziełami Boga Wszechmogącego. Mogą popełniać błędy i wpadać w kłopoty. Podaj rękę temu, kto upadł. Jeśli chcesz, aby Bóg ci przebaczył, sam przebacжай ludziom, bądź dla nich dobry i wyrozumiały. Nie buntuj się przeciw woli Boga Wszechmogącego. Nigdy nie żałuj wybaczenia innym. I nigdy nie ciesz się, że ich ukarałeś” (Muhiddin Sejdi Czelebi, *Podstawy zarządzania*, zbiory Buchariego, autor Mehmet Erdogan, Stambuł, 2000, s. 147).

Pewnego dnia Isam ibn Mustalik przybył do Medyny i zobaczył syna Alego Hasana (ra). Powiedział: „Byłem zszokowany, widząc jego szlachetną twarz. Ale to wywołało we mnie niewiarygodną zazdrość, bowiem od dawna żywiłem nienawiść do Alego (ra). Zapytałem Hasana, czy jego syn jest wnukiem Abu Taliba, ale nie podałem imienia jego ojca. Odpowiedział twierdząco. Wtedy nie wytrzymałem i zacząłem wykrzykiwać mnóstwo przekleństw pod adresem jego ojca i jego samego. Hasan patrzył na mnie spokojnie i życzliwie. Następnie powiedział: *A‘uuzu billaahi minasz szaaĵtanir radziim, bismillaahir rahmaanir rahiim* i wyrecytował ajaty Koranu: **Trzymaj się przebaczenia, nakazuj to, co uznane, i odwracaj się od nieświadomych! A jeśli dosięgną cię podszepty od szatana, to**



szukaj schronienia u Boga. On jest Słyszący, Wiedzący! Ci, którzy boją się, gdy dotyka ich zwodzenie szatana, przypominają sobie i wtedy widzą jasno (sura *Przegrody*, 199–201).

Potem dał mi następującą radę: »Bądź powściągliwy! Proś przebaczenia u Boga Najwyższego dla mnie i dla siebie. Bo jeśli chcesz, abyśmy przyjęli ciebie jako gościa, to z przyjemnością nakryjemy do stołu. Jeśli chcesz, abyśmy wskazali ci właściwą drogę, zrobimy to. Postaramy się pokazać ci prawdę«.

Gdy pobożny Hasan zauważył, jaki wpływ wywarły na mnie jego słowa i moja skrucha z powodu braku opanowania i nadmiernych emocji, rzekł: **[Józef] Powiedział: „Dzisiaj nie spadną na was żadne zarzuty. Niechaj Bóg wam wybaczy, On jest Najmiłosierniejszy z miłosiernych”** (sura *Józef*, 12:92).

Zapytał, skąd jestem. »Z Szamu« – odpowiedziałem. Potem wyrecytował kilka niesamowitych wierszy, które zawierały pouczające treści. Mówiły o tym, że wielokrotnie był atakowany przez mieszkańców Szamu. Po tym pobożny Hasan (*ra*) okazał mi jeszcze więcej uwagi: »Witaj, drogi gościu! Niech łaska Boga Najwyższego będzie z tobą! Niech Bóg obdarzy ciebie zdrowiem, siłą i pomocą! Nie krępuj się i powiedz, czego potrzebujesz? Bóg wie, że w rzeczywistości jesteśmy o wiele lepsi, niż myślisz«.

Kiedy Isam ibn Mustalik opowiadał historię spotkania z Hasanem (*ra*), opisał swoje uczucia w następujący sposób: »Po spotkaniu człowieka o takim cha-



rakterze i tak wysokiej moralności, świat nagle stał się dla mnie bardzo mały. Chciałem zapaść się pod ziemię i dlatego starałem się jak najszybciej stamtąd uciec. Ale nagle uświadomiłem sobie, że nie ma na całym świecie ludzi miłszych, ważniejszych i cenniejszych dla mnie niż Hasan i jego ojciec Ali” (Kurtubi, *Tafsir do sury Przegrody*, 201).

Umiejętność wybaczenia stanowi wyraz piękna islamu i ma dobroczynny wpływ na serca ludzi. *Alim* z pokolenia *tabi'unów*, Majmun ibn Mihran, uwielbiał oddawać się posługom religijnym i uchodził za człowieka posłusznego woli Boga Najwyższego. Pewnego dnia podczas obiadu służący wylał mu na ubranie gorącą zupę. Poparzony Majmun bardzo się rozżłościł. Przestraszony służący powiedział:

– O mój panie! Wcielaj w życie pouczenie Boga:
Dla tych, którzy rozdają w szczęściu i w niedostatku, którzy powstrzymują gniew i wybaczą ludzom. Zaprawdę, Bóg kocha czyniących dobro (sura *Rodzina Imrana*, 3:134).

Majmun się zgodził. Po tych słowach służący kontynuował recytację ajatu, który brzmiał: **Ono przebaczą ludzom**. Majmun pożałował swojego braku opanowania i wybaczył słującemu. Następnie służący wypowiedział kolejny ajat: **Wszechmogący lubi tych, którzy pomagają ludzom**. *Alim* dał wolność szlachetnemu słudze w imię Boga (Kurtubi, IV, 207, do sury *Rodzina Imrana*). (Uwaga: niektóre źródła podają, że na miejscu Majmuna był Dżafar Sadik).



Sahabowie przejęli niektóre atrybuty Proroka (saat): Al-Amin (godny zaufania) i As-Sadik (wierny)

Po zdobyciu Mekki Prorok Muhammad (saat) postanowił rozdzielić zdobycz pomiędzy tych, którzy właśnie przyjęli islam. Chciał zmiękczyć serca nowo nawróconych muzułmanów. Jednak wielu młodych *ansarów* nie było z tego zadowolonych: „Oburzające! Krew Kurajczytów jest wciąż świeża na naszych ostrzach, a cała zdobycz została im oddana”. Kiedy Wysłannik Boga (saat) usłyszał te słowa, bardzo się zdenerwował. Zwołał *ansarów* i zapytał, czy to, co mu powiedziano, było prawdą. Zawstydzeni, spuścili głowy i przyznali: „Tak. Powiedzieliśmy dokładnie to, co usłyszałeś. *Sahabowie* przecież nigdy nie kłamią” (Muslim. *Zakat*, 134).

Pobożny Anas (ra) powiedział: „Przysięgam na Boga Najwyższego, że wszystko, co powiedzieliśmy i mówimy, usłyszeliśmy nie tylko od Proroka Muhammada, ale także od siebie nawzajem. Przekazywaliśmy sobie *hadisy* z ust do ust, ale nigdy nie okłamaliśmy siebie nawzajem” (Hajsami, I, 153).

Sahabowie zawsze byli uczciwi i prawdomówni, dlatego ufali im nawet wrogowie. Po bitwie pod Uhudem przywódca wrogów Abu Sufjan krzyknął do Omara (ra):

- O Omarze, czy zabiliśmy Muhammada?
- Dzięki Bogu, nie. On żyje i słyszy, co mówisz – odpowiedział *sahaba*.



– Ty, jak widzę, jesteś o wiele uczciwszy i lepszy niż pewien człowiek z naszego plemienia o imieniu Ibn Kamija, który poinformował nas o śmierci Proroka Muhammada (Ibn Hiszam, III, 45; Al-Łakidi, I, 296–297; Ahmad, I, 288; Hajsami, VI, 111). Ta historia jest niezwykła z tego powodu, że *muszrik* wierzy nie swojemu towarzyszowi, lecz temu, z kim walczy, ponieważ widzi jego uczciwość i szlachetność.

Pewnego dnia mieszkańcy Jemenu przyszedli do Proroka Muhammada (*saat*) z prośbą: „Wyślij z nami człowieka, który nauczy nas islamu i twojej *sunny*”. Prorok (*saat*), biorąc za rękę *sahabę* Abu Ubajdę ibn Dżirraha, rzekł:

– *Ten muzułmanin jest niezawodnym człowiekiem tej ummy.* – I nakazał mu, aby poszedł z Jemeńczykami (Muslim, *Fadajlus sahaba*, 54; Ahmad, III, 146). *Hadis* ten podkreśla, że wiarygodność i prawdomówność są słusznie uważane za najlepsze cechy duchowe, zasługujące na zadowolenie Boga Najwyższego i pochwałę Jego Proroka (*saat*).

Byli niczym rzesisty deszcz *barakatu* w okazywaniu hojności i dojrzałego podejścia do rozwiązywania problemów

Ashabowie kiram wychowani na przykładzie Proroka Muhammada (*saat*), stali się do niego podobni w hojności i zrównoważeniu. Dżabir (*ra*) opowiadał: „Nie znam ani jednej zamożnej osoby spośród *muha-dżirów* i *ansarów*, która nie miałaby własnego *wakfu*” (Ibn Kudama, *Al-Mugni*, V, 598).

Ibn Hazm przekazał: „Abdullah ibn Omar, pobożna Fatima i inni towarzysze organizowali wiele *wakfów* w Medynie. Jest to fakt powszechnie akceptowany. Nie ma osoby, która by o tym nie wiedziała” (M. Abduh Amani, *Fatimatuz zahra*, Bejrut, 1996, s. 330). Jeden z wielkich przywódców wojskowych Halid ibn Łalid oddał jako *wakf* cały swój ekwipunek i umundurowanie (Buchari, *Zakat*, 49,33; *Dżihad*, 89; Muslim, *Zakat*, 11).

Pewnego razu Ubajdullah ibn Abbas (*ra*) wyruszył na bitwę w towarzystwie wyzwolonego niewolnika. Po drodze zobaczyli dom Beduina. Ubajdullah (*ra*) zaproponował słudze, aby zająć tam, pobyć w gościnie i przemocować. *Sahaba* wyróżniał się dobrym charakterem i był uważany za wartościową osobę. Beduin przywitał go serdecznie i z podziwem powiedział do swojej żony:

- Dzisiaj mamy bardzo zaszczytnego gościa. Czy znajdzie się dla niego godna kolacja?
- Nie – odpowiedziała kobieta. – Mamy tylko tę owcę, której mlekiem żywi się nasze dziecko.
- Należy zarżnąć zwierzę – postanowił gospodarz.
- Chcesz, żeby twoja córka umarła?
- Nawet jeśli jej będzie grozić śmierć głodowa, musimy to zrobić.

Po tych słowach Beduin wziął nóż i zarżnął owcę. Z mięsa przygotował pyszny poczęstunek pobożnemu Ubajdullahowi i jego słudze. *Sahaba* słyszał rozmowę gospodarza domu z żoną i następnego ranka rozkazał

swojemu słudze oddać Beduinowi wszystkie pieniądze. Sługa zaczął protestować:

– Dajesz mu 500 dinarów? On zabił dla ciebie owcę, która jest warta tylko 5 dirhamów!

– Przysięgam na Boga Najwyższego, że ten biedny człowiek jest o wiele bardziej hojny niż my. Podarowaliśmy mu tylko część majątku, a on dał nam ostatnią rzecz, jaka była niezbędna dla jego rodziny i dziecka. To wyjątkowa manifestacja *isaru* – oddać ostatnią rzecz, jaką masz i której potrzebujesz.

Kiedy Muawija usłyszał tę historię, powiedział z podziwem: „Jesteś wielkim człowiekiem, Ubajdullahu! Pokazałeś, czym jesteś synem i w jakim domu zostałeś wychowany” (Ibn al-Asir, *Usd al-ghaba fi ma'rifat as-Sahabah*, Bejrut, 1417, III, 543; Ibn Asakir, *Tarih Dimaszk*, XXXVII, 483–484). [Ubajdullah (ra) był synem Abbasa, wujka Proroka Muhammada].

W czasie postu, do bramy żony Proroka Ajszy (ra), przyszedł żebrak i poprosił o jedzenie. Został jej tylko chleb na przerwanie postu, ale kazała swojej służącej oddać go proszącemu. Służąca zaczęła protestować, jednak Ajsza (ra) uparcie powtarzała polecenie. O tym, co wydarzyło się później, dowiadujemy się ze słów służącej: „Uczyniłam tak, jak mi poleciła pani i dałam żebrakowi chleb. A wieczorem, przed *iftarem*, ktoś podarował nam kawałek gotowanej jagnięciny. Pobożna Ajsza zawołała mnie i powiedziała: »Chodź tutaj! Jedz, to o wiele smaczniejsze niż tamten chleb«” (*Mulatta, Sadaka*, 5).

Wiadomo, że Ibn Omar (ra) nigdy nie siadał przy stole, dopóki sieroty nie przyłączyły się do posiłku. W *hadisie* jest powiedziane, że zawsze dzieliły z nim posiłek (Buchari, *Al-Adabul mufrat*, nr 136; Abu Nu'ajm, *Hilja*, I, 299).

Pobożny i prawy człowiek Hasan Basri, który żył w okresie *sahabów* i *tabi'unów*, przekazał: „Byłem świadkiem czasu, gdy pewien człowiek rankiem tak pouczał członków swojej rodziny: »O mieszkańcy mojego domu! Bądźcie dobrzy dla sierot, bądźcie wyrozumiali dla sąsiadów i tych, którzy są w potrzebie. A dziś najlepsi spośród nas odeszli z tego świata, zaś wasza moralność słabnie z każdym dniem!«” (Buchari, *Al-Adabul mufrat*, nr 139).

Unikali rozrzutności (*israf*)

Akin ibn Abu Talib (ra) przekazuje, że Prorok Muhammad (*saał*) zalecał: „Do wykonania ablucji wystarczy jeden *mudd* wody. Do całkowitego obmycia, *gusl*, wystarczy jeden *saa* wody” (1 *saa* liczy 4 *muddy* i waży 3 kg 398 gramów). Ktoś zaczął protestować, twierdząc, że taka ilość wody nie wystarczy. Na co Akil (ra) powiedział, mając na uwadze Proroka Muhammada (*saał*):

– Tyle wody wystarczyło człowiekowi, który był bardziej błogosławiony niż ty, a miał włosy o wiele gęstsze! (Ibn Madża, *Taharat*, 1).

Wyzwolony niewolnik Abu Bakra i przybrany brat Ajszy (ra), Kasir ibn Ubajd, przekazał: „Poszedłem do szlachetnej Ajszy (ra). Powiedziała mi, żebym pocze-
kał:

- Nie wchodź tutaj. Zostań jeszcze chwilę na zewnątrz, naprawię tylko sukienkę.
- O matko wierzących! Gdybym ludziom o tym powiedział, pomyśleliby, że jesteś skąpa.
- Uważaj na swoją pracę. Kto nie nosi starego, nie może mieć nowego!” (Buhari, *Al-Abadul mufrat*, nr 471; Ibn Sa‘ad, VIII, 50).



Macie w Wysłanniku Boga piękny przykład
dla każdego, kto pokłada nadzieję w Bogu
i w Dniu Ostatnim i kto często Boga wspomina
(sura *Sprzymierzeni*, 33:21).

W BŁOGOSŁAWIONEJ
EPOCE
ŻYCIE SPOŁECZNE

W BŁOGOSŁAWIONEJ EPOCE ŻYCIE SPOŁECZNE

Przywiązywali wielką wagę do wiedzy islamskiej

Towarzysze Proroka Muhammada (*saat*) starali się całym sercem zdobywać jak najwięcej wiedzy z Księgi Boga Najwyższego. Wysłannik Boga (*saat*) robił wszystko, co było możliwe, aby jego wyznawcy byli oświeceni, umieli czytać i pisać. W tym celu wykorzystywał najbardziej nieoczekiwane sytuacje, nawet w trudnych warunkach życiowych. Na przykład, po bitwie pod Badrem postawił jeńcom warunek: zostanie uwolniony ten, kto umie czytać i pisać – jeśli nauczy czytać i pisać dziesięcioro muzułmańskich dzieci. „Kuttab” – tak nazwano miejsce, w którym odbywało się takie nauczanie (M. Hamidullah, *Prorok islamu*, I, 141). Prorok Muhammad (*saat*) przekazał Alemu jednego z jeńców plemienia Hawazin i polecił: „Naucz go czegoś z Koranu!” (Ibn al-Asir, *Usd al-gaba fi ma’rifat as-Sahabah*, VII, 105; Ibn Hadżar, *Al-Isaba*, IV, 292).

W czasach Proroka Muhammada (*saat*) otwarto wiele szkół, w których nauczycielami byli muzułmanie. Intensywnie nauczano ludzi umiejętności czytania i pisania oraz podstawowej wiedzy o islamie. Domy towarzyszy, *sahabów kiram*, przekształcano w medresy. W Mecze Proroka, w którym uczyli się *ashabowie suffa*, nie było wystarczająco miejsca dla wszystkich,

dlatego w niektórych domach powstały szkoły zwane „darul kurra” (dom czytania). Podobno dom Mahrama ibn Naffala został w całości oddany studentom Koranu. Często przychodził tam Abdullah ibn Maktum (ra), aby nauczać muzułmanów.

Uczciwość w sprawach handlowych

Pewien *sahaba* o imieniu Dżarir ibn Abdullah (ra) chciał kupić konia na targu. Za zwierzę, które mu się podobało, właściciel zażądał 500 dirhamów. Dżarir powiedział, że jest gotów zapłacić 600, a nawet 800 dirhamów. Wiedział, że koń ten jest wart o wiele więcej, niż wynosiła cena wywoławcza. Sprzedawca jednak najwyraźniej nie miał o tym pojęcia i był zaskoczony: „Skoro można kupić konia za 500 dirhamów, to dlaczego podniosłeś cenę do 800?”. *Sahaba* odpowiedział: „Daliśmy słowo Prorokowi Boga (sał), że będziemy przestrzegać sprawiedliwości w kupnie i sprzedaży i postępować uczciwie w handlu” (Ibn Hazm, *Al-Muhalla*, Egipt, 1389, IX, s. 454).

Współcześni Prorokowi Boga (sał) i muzułmanie okresu czterech kalifów uważnie śledzili rozwój handlu. Zamknęli drogi uzyskiwania nieuczciwych dochodów. Prorok Muhammad (sał) zabronił sprzedawcom posiadania stałego miejsca na targu, nie pozwalał, aby ta sama osoba miała punkt handlowy w najbardziej ruchliwym miejscu, zapobiegając w ten sposób powstawaniu monopolu. Jeden mężczyzna sprzeciwił się temu poleceniu. Gdy został pozbawiony kramu, rozbił namiot w tym samym miejscu. Ale Prorok nakazał usunąć również ten namiot (Szemhudi, *Wafa*, Egipt, 1327, I, 540).



Prawdziwi bracia dla siebie nawzajem

Kiedy Prorok (*saat*) nie widział swoich braci w wierze przez trzy dni z rzędu, zawsze o nich pytał. Modlił się za tych, którzy byli daleko. Jeśli któryś z muzułmanów zachorował i nie mógł opuścić domu, z pewnością go odwiedzał i życzył wyzdrowienia (Hajsami, II, 295).

Po *hidżrze* w Medynie powstały dwie grupy muzułmanów: *muhadżirowie*, którzy przybyli z Mekki do Medyny ze względu na swoją wiarę, oraz lokalni mieszkańcy Medyny, zwani *ansarami* (pomocnikami). Prorok Muhammad (*saat*) zawarł między nimi umowę o przyjaźni i wzajemnej pomocy. *Muhadżirowie*, aby zachować wiarę, opuścili swoje ziemie, majątki domy i pracę. Mieszkańcy Medyny wysoko cenili ich moralny czyn, zdolność do poświęcenia wszystkiego w imię islamu i z wielką chęcią, hojnością i szczerością wyciągnęli pomocną dłoń do swoich braci. Rozpoznano rodziny *muhadżirów* i przypisano je rodzinom *ansarów*. W ten sposób zawarto umowę braterską, na mocy której *sahabowie* postanowili współpracować i dzielić zarobki po równo. *Ansarowie* chcieli, aby Prorok (*saat*) rozdzielił wszystkie niezasiedlone ziemie pomiędzy *muhadżirów*. Ale to nie był kres możliwości. Zwrócili się do niego:

– O Wysłanniku Boga! Podziel również między nami nasze sady daktyłowe.

Jednak Prorok Muhammad (*saat*) nie przyjął tej propozycji. Wówczas *ansarowie* powiedzieli *muhadżirom*:

– W takim razie niech waszym obowiązkiem będzie pielęgnacja i podlewanie plantacji, a zbiory podzielimy na pół.

Wysłannik Boga (*saat*) uznał tę decyzję za właściwą i obie strony zgodziły się: „Usłyszeliśmy to i tak zrobimy” (Buchari, *Harz*, 5).

Kiedy *ansarowie* zbierali daktyle i dzielili je na dwie części, w jednej z nich umieszczali więcej owoców, a w drugiej mniej. Potem dołożyli gałęzie tam, gdzie ich było mało, aby wydawało się, że jest ich więcej, i powiedzieli: „Którą partię wolicie, tę bierzcie”. Ze skromności *muhadzirowie* wybierali mniejszą partię zbiorów. *Ansarowie* robili to samo, aby inni towarzysze mogli dostać więcej owoców (Hajsami, X, 40).

Pewnego dnia Prorok Muhammad (*saat*) postanowił podzielić ziemię Bahrajnu pomiędzy *sahabów*. W tym celu zaprosił najpierw *ansarów*, którzy powiedzieli:

– O Wysłanniku Boga! Dopóki nasi bracia *muhadzirowie* nie dostaną większej działki, nam nic nie dawaj. Niczego nie chcemy.

– O *ansarowie*! – odpowiedział Muhammad. – Jeśli wolicie brata muzułmanina i nie chcecie przyjąć tej ziemi, to w takim razie znoście wszystkie trudy życia, aż przyjdziecie do mnie, kiedy będę stać nad rajską rzeką *Kausar*. Bo po mnie nadejdzie czas, gdy inni będą decydować za was (Buchari, *Manakibul ansar*, 8).

Godny czyn *ansarów* pokazuje, jak wielki stał się ich duch, skoro mogli z radością dzielić się tym, czego



sami potrzebowali. Przedkładali interesy swoich braci nad swoje własne i jeśli nawet mieli jakieś potrzeby i problemy, ukrywali je przed innymi. Bóg Najwyższy powiedział w Koranie: **Ci, którzy przed nimi umocnili się w swych domach i w swej wierze, miłują tych, którzy się do nich przesiedlili, i nie znajdują w swych sercach pożądania tego, co im dano. Oni dają im pierwszeństwo przed sobą, choćby sami znajdowali się w biedzie. A kto się uchroni przed skąpstwem własnej duszy, ten osiągnie powodzenie!**

Ci, którzy przyszedli po nich, mówią: „Panie nasz, przebacz nam i naszym braciom, którzy wyprzedzili nas w wierze! Nie wprowadzaj do naszych serc urazy do tych, którzy uwierzyli. Panie nasz! Ty przecież jesteś Współczujący, Miłosiwy!” (sura *Wygnanie*, 59:9–10).

Od czasów Proroka Muhammada (*saat*) moralność była uważana za ozdobę muzułmanów. Najwyższy Bóg wychwala takie sługi w Koranie: **I karmią, z miłości do Boga, biednego, sierotę i jeńca [i mówią]: „My przecież karmimy was tylko dla oblicza Boga. Nie pragniemy od was ani zapłaty, ani podziękowań. My tylko boimy się od naszego Pana Dnia mrocznego, strasznego”, ale Bóg wybawi ich od zła tego Dnia i roztoczy nad nimi jasność i radość** (sura *Człowiek*, 76: 8–11).

Braterskie stosunki między muzułmanami, ustanowione przez Proroka Muhammada (*saat*), są ważne zarówno w czasie wojny, jak i pokoju. Na przykład,

gdy Wysłannik Boga (*saat*) wyruszał do walki, spośród dwóch braci brał ze sobą tylko jednego. Drugi pozostawał, aby bronić Medyny i troszczyć się o swoją rodzinę i rodzinę swojego brata (M. Ali Kapar, *Relacje Proroka z muszrikami*, Stambuł, 1987, s. 145).

Pobożny Ali (*ra*) o braterstwie w błogosławionej epoce powiedział następująco: „Są dwa błogosławieństwa, które czynią mnie szczęśliwym i nie potrafię zdecydować, które jest większe. Pierwsza sytuacja ma miejsce, gdy ktoś przychodzi do mnie z nadzieją, że pomogę mu rozwiązać problem i obdarza mnie zaufaniem. Drugim przypadkiem jest zdarzenie, gdy Bóg Najwyższy łagodzi lub usuwa kłopoty danej osoby przy mojej pomocy. Wolę rozwiązywać problemy jednego muzułmanina, niż posiadać niezliczoną ilość złota i srebra” (Ali al-Muttaki, VI, 598/17049).

Anas ibn Malik (*ra*) radził wzmacniać uczucia braterskie: „Dzieci moje! Zapraszamy się nawzajem, ugaszczajcie, obdarowujcie prezentami. Przecież to wzmacnia przyjaźń między wami i zwiększa miłość” (Buchari, *Al-Adabul mufradat*, nr 595).

Pewnego dnia Abdullah ibn Abbas (*ra*) przebywał w Meczecie Proroka w ramach *itikafu* (odosobnienie w meczecie, gdy muzułmanin zamierza pozostać tam przez określony czas). Podeszedł do niego mężczyzna, przywitał się i usiadł obok. Ibn Abbas (*ra*) zwrócił się do niego:

– Bracie mój! Widzę, że przytrafiła ci się jakaś bieda. Dlaczego jesteś taki smutny?



– Tak, wujku Proroka! Naprawdę jestem zasmucony. Mam dług wobec jednej osoby, ale przed grobem Wysłannika Boga mówię, że nie będę w stanie oddać tych pieniędzy.

Ibn Abbas powiedział mu:

– Czy chcesz, żebym porozmawiał o tym problemie z twoim wierzycielem?

Mężczyzna zgodził się. Ibn Abbas opuścił meczet, włożył buty i usłyszał za sobą:

– Czy zapomniałeś, że jesteś w *itikafie*?

– Nie, nie zapomniałem. Słyszałem jednak naukę pewnego człowieka, który niedawno od nas odszedł – i wskazał na grób Proroka Muhammada.

Z oczu Ibn Abbasa popłynęły łzy. Wspomniał słowa Wysłannika Boga (*saal*): *Jeśli ktoś wykazuje się wysiłkiem i pilnością, aby rozwiązać problem swego brata w wierze, to jest o wiele lepsze niż 10 lat przebywanie w itikafie. Jeśli człowiek w imię Boga Najwyższego tylko jeden dzień spędzi w itikafie, to między nim a Piekłem będą trzy rowy, a między każdym rowem odległość będzie taka jak między Wschodem i Zachodem* (Bajhaki, *Szuab*, III, 424–425; Hajsami, VIII, 192).

Ibn Omar (*ra*) przekazał o ówczesnych relacjach: „Przeżyliśmy okres, w którym każdy z nas uważał, że jego brat jest bardziej godny otrzymania srebra i złota niż on sam. Ludzie nie mogli wówczas myśleć inaczej. A teraz żyjemy w czasach, w których pieniądze wydają się nam bardziej atrakcyjne niż brat muzuł-

manin. Słyszałem słowa Proroka Muhammada (*saaf*) mówiącego: *W Dniu Sądu będzie tak wielu ludzi, którzy złapią swojego sąsiada za kołnierz i powiedzą: »O mój Panie! Ten człowiek zamknął przede mną drzwi, nie chciał mi w niczym pomóc, nie dał mi nic dobrego ani mnie nie ugościł«*” (Buchari, *Al-Adabul mufradat*, 111; Hajsami, X, 285).

Szacunek wobec siebie nawzajem

Okres *Asr as-Saadat* charakteryzował się tym, że ludzie szanowali się nawzajem, poświęcali dużo uwagi światu roślin i zwierząt, starali się nikogo nie urazić. W trakcie *hadżdżu* odbywała się praktyczna nauka takiej postawy. Pielgrzymi w białych szatach i *ihramach* dosłownie przejmowali szlachetność aniołów. Muzułmanie, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, wypełniając nakaz Boga Najwyższego i wykonując *tałaf saj* lub stojąc na górze Arafat, unikali najmniejszych przejawów nieostrożności wobec otaczającego świata. Szli, patrząc sobie pod nogi, i starali się unikać nieporozumień oraz sytuacji konfliktowych. Nosząc *ihram*, nie wolno polować, deptać trawy, a nawet celowo wyrwać choćby jednego włosa. Ponieważ w pewnych sytuacjach nawet to, co zazwyczaj jest dozwolone, staje się zakazane. Muzułmanie uczą się unikać tego, co jest wątpliwe i niedozwolone. Podczas pielgrzymki wierni pojmowali to przykazanie nie tylko rozumem, ale i sercem. Patrzyli na dzieła Boga Najwyższego z życzliwością, współczuciem, delikatnością i troską, starając się nie urazić nikogo i nie dać się urazić. W ten sposób osiągnęli moralną doskonałość.



Prorok Muhammad (*saał*) dawał nawet instruktaż, jak dbać o zwierzęta i troszczyć się o nie: czyścić je z brudu i kurzu (Hajsami, IV, 66–67). Sawada ibn Rabi (*ra*) opowiadał niesamowitą historię: „Podszedłem do Wysłannika Boga (*saał*) i poprosiłem go o coś. Rozkazał, aby dano mi wielbłądy i udzielił następującej rady: *Kiedy wrócisz do domu, powiedz swoim domownikom, aby zajęli się zwierzętami, dawali im jedzenie na czas i obcinali swoje paznokcie, aby nie uszkodzić im wymion podczas dojenia*” (Ahmad, III, 484; Hajsami, V, 168, 259, VIII, 196).

Wysłannik Boga (*saał*) ogłosił Medynę i jej okolice obszarem chronionym: *W strefie Proroka Boga (saał) nie wolno ściąć ani jednego drzewa, ani nawet uderzyć kijem w jego pień. Jeśli jednak zajdzie taka potrzeba, można delikatnie i ostrożnie potrząsnąć gałęziami, aby zebrać liście do karmienia zwierząt* (Abu Dawud, *Hadżdż*, 95–96/2039).

Abu Duszum al-Dżuhani przekazał *hadis* usłyszany od ojca: „Prorok Muhammad (*saał*) zobaczył kiedyś Beduina, który uderzał kijem w gałęzie drzewa, aby strząsnąć z nich liście. Rozkazał swoim towarzyszom przyprowadzić tego mężczyznę, ale obejść się z nim delikatnie i nie przestraszyć. Gdy Beduin zbliżył się do Proroka (*saał*), ten pouczył go: *Kiedy strącasz liście, rób to delikatnie i ostrożnie, nie używaj siły i nie niszczyć drzewa*” (Ibn al-Asir, *Usd al-gaba fi ma’rifat as-Sahabah*, Bejrut, 1417, VI, 378).

Wysłannik Boga (*saał*) przy każdej okazji wzywał swoją wspólnotę, aby odnosić się do siebie nawzajem

i świata stworzeń Boga Wszechmogącego z troską oraz uwagą: *Nie ma ani jednej rośliny na ziemi, której anioł nie chroniłby swym skrzydłem. Chroni ją do momentu, dopóki roślina nie zwiędnie. Ktokolwiek zgniecie pęd, tego anioł przeklnie* (Ali al-Muttaki, *Kanz al-Ummal*, III, 905/9122).

Skromność i czystość

Współcześni Prorokowi Muhammadowi (*saat*) starali się zmienić stosunki między mężczyznami i kobietami zgodnie z prawami Boga Najwyższego. Relacje te charakteryzowały się skromnością, czystością, zrozumieniem i subtelnością. Muzułmanie postępowali według nakazu Stwórcy: **Powiedz [Muhammadzie] wierzącym mężczyznom, aby skromnie opuszczali swój wzrok i strzegli swej intymności. To będzie dla nich czystsze. Zaprawdę, Bóg jest świadomy tego, co oni czynią.**

Powiedz wierzącym kobietom, aby skromnie opuszczały swój wzrok i strzegły swej intymności. Niech nie wystawiają na pokaz swych ozdób oprócz tego, co jest widoczne. Niech narzucają zasłony na piersi i nie ukazują swoich ozdób nikomu oprócz swych mężów lub ojców, lub ojców swych mężów, lub swych synów i synów swych mężów, lub swych braci, synów swych braci i synów swych siostr lub ich żon albo swych kobiet, albo tych, którymi zawładnęły ich prawice, albo tych spośród sług, którzy są pozbawieni pożądania, albo chłopców niepojmujących jeszcze kobiecej nagości. I niech nie stąpają tak,



aby zwracać uwagę na ozdoby, które skrywają. O wy, wierzący! Zwróćcie się wszyscy do Boga ze skruchą. Być może, osiągniecie powodzenie! (sura *Światło*, 24:30–31).

Jak przekazała Ajsza (*ra*), po objawieniu tych ajatów kobiety spośród *sahabów* natychmiast, nie czekając na powrót do domu, odcięły ze swoich ubrań nadmiar materiału, przykryły nim głowy i opuściły ubrania tak, aby zakryły kostki, jak to zostało podane w Koranie (Buchari, *Tafsir*, 24/12; Abu Dawud, *Libas*, 31–33/4102).

Safija ibn Szajba wspomina, że po objawieniu tych ajatów mężczyźni pobiegli do domów i przeczytali je swoim kobietom: matkom, żonom, siostrom, córkom i wszystkim krewnym. Następnie muzułmanki, poświęcając nawet swoje najpiękniejsze ubrania, wykonywały z nich nakrycia głowy i próbowały okryć swoje ciała tak, jak napisano w Koranie. Oni natychmiast wprowadzili w życie nakaz Boga Najwyższego i pokazali, że szczerze wierzą we wszystko, co im zesłał. Podczas porannej modlitwy kobiety w *hidżach* stały już w rzędach za mężczyznami (Ibn Kasir, *Tafsir*; *Nur*, 31).

Towarzysze Proroka (*saal*) zadbali o to, aby nie dochodziło do niedozwolonych związków między mężczyznami i kobietami. W życiu społecznym zachowywano akceptowalny dystans między przedstawicielami obu płci, zaś dopuszczalne relacje były z góry ustalane, gdyż islam zabrania wszelkich zachowań, które mogą prowadzić do grzechu. W ten sposób droga do pokus zostaje człowiekowi zamknięta lub usunięta. Mimo że

wspólne odprawianie modlitw, zwłaszcza piątkowych, jest bardzo ważne dla wierzących, to jednak w celu zapobiegania niedopuszczalnym interakcjom między mężczyznami i kobietami, islam zwalnia muzułmanki z uczestnictwa w zbiorowych modlitwach. Prorok Muhammad (*saal*) podkreślał: *Dla kobiet najbardziej błogosławionym meczetem jest kącik w ich domu* (Ahmad, VI, 297). Nie stwarzał jednak przeszkód tym kobietom, które nadal chciały przychodzić do meczetu. Dał im pozwolenie pod warunkiem, że podczas wykonywania modlitwy nie będą stały obok mężczyzn, lecz za nimi. Po modlitwie Prorok Muhammad (*saal*) i jego towarzysze pozostawali jeszcze przez jakiś czas w meczecie, czekając na moment, w którym kobiety opuszczą świątynię, aby nie mieszać się z nimi w tłumie. Przestrzeganie tej zasady było obowiązkowe podczas porannej modlitwy, którą wykonywano przed świtem. Muzułmańskie kobiety po odprawieniu modlitwy, ubrane w hidżaby, wychodziły z meczetu: nikt ich nie rozpoznawał, a nawet same kobiety nie rozpoznawały się nawzajem (Buchari, *Azan*, 162–166).

Pewnego dnia Wysłannik Boga (*saal*) powiedział, wskazując na jedne z drzwi w Meczecie Proroka: *Być może te drzwi oddamy kobietom*. Od tej pory mężczyźni *sahabowie* nie korzystali już z tego wejścia (Abu Dawud, *Salat*, 53/571).

Muzułmanki przychodziły do meczetu także na modlitwy świąteczne. W tym celu przydzielano im określone miejsce. Kiedy Wysłannik Boga (*saal*) kończył wygłaszanie *chutby* dla mężczyzn, podchodził do kobiet i dawał im pouczenia (Buchari, *Ijdajn*, 7–8).



Pewnego dnia Wysłannik Boga (*saat*) opuszczał meczet i zauważył, że w tłumie mieszają się mężczyźni i kobiety. Wówczas zwrócił się do muzułmanek: *Odsuńcie się na bok! Nie chodźcie środkiem drogi, lecz idźcie wzdłuż jej krawędzi.* Od tego czasu kobiety zaczęły chodzić tak, że ich suknie dotykały ścian (Abu Dawud, *Adab*, 167–168/5272).

Uśmiech nie znikał z ich twarzy

Pewien mężczyzna zapytał Sufjana ibn Ujajnę: „Czy żartowanie jest grzechem?”. Ten odpowiedział: „Dlaczego? Wręcz przeciwnie, to jest *sunna*, ponieważ Prorok Muhammad (*saat*) powiedział: *Żartuję, ale zawsze mówię prawdę*” (Nuwajri, *Nihajat al-arab fi funun al-adab*, Kahira, IV, 2).

Żartowanie i uśmiechanie się jest *sunną*, ale pod warunkiem, że to zachowanie nie obraża drugiej osoby, a wręcz przeciwnie, poprawia nastrój i dodaje energii. Ibn Kajjum al-Dżalzijski podkreślał: „Wysłannik Boga (*saat*) żartował, lecz jego żarty były oparte na prawdzie. Wypowiadał się, używając metafor, jednak mówił tylko prawdę” (Ibn Kajjum al-Dżalzijski, *Zad al-Ma'ad*, I, 58).

Towarzysze i towarzyszki Proroka Muhammada (*saat*) także byli radosnymi i wesołymi ludźmi. Wiedzieli jak się zachować. Posługiwali się aforyzmatami i żartowali, gdy było to stosowne, ale gdy było konieczne, stawali się bardzo poważni. We wszystkim, co robili w życiu, panował umiar. Bakir ibn Abdullah wspominał: „Towarzysze Proroka Muhammada (*saat*) żartowali między sobą, ale gdy otrzymywali ważne



zadania, od razu poważnieli i brali się do roboty” (Buchari, *Al-Adabul mufrad*, nr 266).

Abu Salama ibn Abdurrahman (*ra*) opisał towarzyszy Proroka Muhammada (*saal*) następująco: „Byli radośni, weseli, nie przesadnie nieśmiali, opieszali czy bierni. W meczecie czytali poezję, opowiadali o życiu w okresie *dżahiliji*. Jeśli jednak ktoś zlecił im zadanie na drodze Boga, to podchodzili do niego z wyjątkową powagą” (Buchari, *Al-Adabul mufrad*, nr 555).

Sabit ibn Ubajd przekazał: „Nie widziałem człowieka bardziej szlachetnego i poważnego niż Zaid ibn Sabit, gdy przebywał wśród ludzi, i bardziej łagodnego i wyluzowanego w kontaktach, gdy był w domu” (Buchari, *Al-Adabul mufrad*, nr 286).

Omar (*ra*) zobaczył kiedyś Beduina, który wykonał modlitwę szybko i krótko. Usłyszał, jak ten prosił Boga Wszechmogącego: „O mój Panie! Ożeń mnie w Raju z *hurysami* [rajskimi dziewczycami]!”. Omar (*ra*) zwrócił się do niego żartem: „O człowieku! Zapłaciłeś za mało, a żądasz za dużo!” (Nuwajri, *Nihajat al-arab fi funun al-adab*, IV, 3).

Jak przekazał Abu Bakr Asakafi, *sahabowie* recytowali Koran oraz poezję (Kattani, *At-Taratib*, II, 236). Ibn Abbas (*ra*) spędził trochę czasu na dyskusji o *hadisach*, a następnie powiedział: „Żartujcie, recytujcie poezję: zaprawdę, dusza, podobnie jak ciało, może się zmęczyć i znużyć”. Później zaczynał opowiadać historię Arabów, natomiast po pewnym czasie wracał do lekcji. W razie potrzeby mądry nauczyciel ponownie wprowadzał rozluźnienie (Kattani, *At-Taratib*, II, 237).



Abu Darda (*ra*) uśmiechał się za każdym razem, kiedy coś opowiadał. Pewnego dnia jego żona zamartwiała się: „Boję się, że ludzie źle cię rozumieją”. A on odpowiedział: „Prorok Muhammad (*saat*) mówił, uśmiechając się” (Ahmad, V, 198–199).

Abdullah ibn Muhammad zyskał sławę wśród *tabi'unów* ze względu na swoje pogodne usposobienie. Nawet do swojej ciotki Ajszy (*ra*), która leżała na łożu śmierci, zwrócił się z żartem:

- O moja matko! Jak się czujesz?
- Przysięgam na Boga, wydaje mi się, że to już ból śmierci.
- No cóż, jeśli tak, to nic strasznego – uśmiechnął się.
- Twój charakter nigdy się nie zmieni! – wykrzyknęła Ajsza (*ra*) (Ibn Sa'ad, VIII, 76).

ZAKOŃCZENIE

Prorok Muhammad (*saat*) stał się miłosierdziem dla całej ludzkości i wszystkich żyjących istot we wszechświecie. Wraz z jego przybyciem na horyzoncie pojawiło się światło przebijające przez ciemność i narodził się poranek, na który czekali ludzie – poranek szczęścia.

Serca rozświeciły się światłem, stały się przenikliwe, spod zasłony zaczęły wyłaniać się wyraźne oznaki życia. Dzięki błogosławieństwu Proroka Muhammada (*saat*) wszechświat napełnił się nadzieją. Wysłannik Boga (*saat*) skierował ludzi ku prawdziwej przyjaźni, honorowi i pięknu, dobroci i sprawiedliwości, nauczył życia i tajemnic wieczności, napełnił dusze mądrością, zrozumieniem tajemnych znaczeń i objawień. Ten wielki Prorok pochodził ze skromnego ludu, ale Księga, która została przez niego przesłana, stała się źródłem światła. Kiedy na świecie pojawił się Święty Koran, ludzie zaczęli sobie pomagać w zdobywaniu wiedzy.

Prorok Miłosierdzia (*saat*) otworzył przed nami nieznane strony wszechświata. Stał się tłumaczem języków tajemnych poprzez *zikr* i wspomnianie Boga.

Pomógł ludziom poprawić swoje życie i wznieść się ze stanu zwierzęcia na poziom człowieka posiadającego honor, sumienie i wiedzę. Najwyższy Bóg ukazał w osobie Proroka Muhammada (*saat*) wzór doskonałego człowieka, który reprezentuje islam. Stał się przykładem dla ludzi we wszystkim. Słowa i czyny Proroka Muhammada (*saat*), z których Bóg Najwyższy



jest zadowolony, zostały przekazane w niezmienionej formie jako duchowe dziedzictwo kolejnym pokoleniom. Wysłannik Boga (*saat*) był przykładem wysokiej moralności. Kiedy zapytano Ajszę (*ra*) o moralność Proroka (*saat*) odpowiedziała: „Jego moralność – to Koran” (Muslim, *Musafirin*, 139).

Wysłannik Boga (*saat*) przez całe swoje życie był w naturalny sposób praktycznym i teoretycznym interpretatorem Koranu. Wszechmogący Bóg, wychwalał moralność Swojego sługi, podkreślał: **Zaprawdę, czeka na ciebie nagroda niezawodna i, zaprawdę, masz naturę wspaniałą!** (sura *Pióro*, 68:3–4).

Prorok Muhammad (*saat*) jest ośrodkiem wysokiej moralności, a jego najlepszymi zwolennikami są *sahabowie* i duchowi spadkobiercy. Ci, którzy poszli za ich przykładem, nabyli i nadal nabywają te wyjątkowe cechy duchowe. *Sahabowie kiram* podążali za Prorokiem Muhammadem (*saat*) zgodnie z nakazami swego serca. Dlatego w Koranie powiedziano o nich: **I pierwsi z przesiedlających się [z Mekki do Medyny] i z pomocników, i ci, którzy poszli za nimi w czynieniu dobra: Bóg jest zadowolony z nich, a oni są zadowoleni z Niego. On przygotował dla nich Ogrody, przez które płyną strumienie, aby tam przebywali na wieki. To jest sukces ogromny!** (sura *Skrucha*, 9:100).

Nie mamy już możliwości bycia *sahabami*, jednak zawsze możemy podążać za nimi i osiągnąć zadowolenie Boga. O duchowych następcach Proroka Muhammada (*saat*) Bóg Najwyższy powiedział: **Zaprawdę,**

przyjaciele Boga nie muszą się obawiać i nie będą się smucić (sura *Jonasz*, 10:62). Przed Bogiem Najwyższym mają oni wysoką pozycję. Niewątpliwie, aby otrzymać nagrodę od Boga Najwyższego, musimy podążać ścieżką tych prawych ludzi. *Ashabowie kiram* i duchowi spadkobiercy Proroka Muhammada (*saat*) w pełni poświęcili swoje życie poznaniu jego dziedzictwa, rozmiłowali się w nim i przejęli jego wysokie cechy moralne, co oznacza też piękno ludzkiej duszy. Całe piękno tego świata stanowi odbicie piękna Wysłannika Boga (*saat*). My, podobnie jak najlepsi przedstawiciele jego *ummy* – *ashabowie kiram* i *tabi'uno-wie* – przez niego wychowani, musimy poznać jego duchowość. Mimo że dzielą nas stulecia, moralność jest pojęciem, które nie zna granic i powinniśmy się jej nauczyć. Musimy dziękować Bogu Najwyższemu za to, że pozwolił słabym poddanym stać się *ummą* największego Proroka (*saat*). Otrzymawszy to miłosierdzie od Wszechmogącego Boga, jesteśmy zobowiązani stać się takimi muzułmanami, do których on powie: „Bracia moi”. W tym celu konieczne jest przestrzeganie jego *sunny* i kultywowanie jego moralnego piękna.

O Boże! Napelnij nasze serca duchowością i moralnością Proroka Muhammada (*saat*). I ożyw nas miłością, tak jak ożywiłeś tych, którzy byli z nim.

Amiin!



SPIIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	5
ŁUDZIE BŁOGOSŁAWIONEJ EPOKI	9
Rządy w okresie <i>dżahiliji</i> były instytucją upokorzenia	10
Oddawanie czci i czyny zostały poświęcone dla doczesnych korzyści	14
Cechy moralne, których ludzie jeszcze się nie pozbyli, zostały zniekształcone	14
<i>Sahabowie</i> – żywy cud Proroka Muhammada (<i>saat</i>)	20
Pojawienie się wybitnych osobistości	22
W jaki sposób Prorok Muhammad (<i>saat</i>) zdołał wychować swoich towarzyszy?	25
Islam zaczął się rozprzestrzeniać tak szybko, jak szybko wschodzi słońce o poranku	26
Ich uczucia stały się głębokie	27
Harmonia umysłu i serca	29
Zagłębili się w rozmyślaniach	31
Wzywanie do wiary było ich najważniejszym zajęciem	31
Byli bardzo przywiązani do Koranu	33
Co więc skierowało <i>sahabów</i> do Koranu?	35
Ludzkość ich podziwia	36

Islamska moralność to praktyka, a nie teoria	36
--	----

W BŁOGOSŁAWIONEJ EPOCE

ZACHWYT MUŻULMANÓW WIARĄ	39
---------------------------------------	-----------

Nie bali się oddać życia za wiarę	41
---	----

Wykonali <i>hidżrę</i> i <i>dżihad</i> , aby ochronić swoją wiarę	46
--	----

W BŁOGOSŁAWIONEJ EPOCE

AKTY CZCI PEŁNE UWIELBIENIA	49
--	-----------

Światło ablucji	50
-----------------------	----

<i>Namaz</i> (modlitwa) – światło ich oczu	53
--	----

Z wielkim entuzjazmem dawali <i>zakat</i>	58
---	----

Zrozumieli, że nie ma nic lepszego niż post	64
---	----

<i>Hadżdż</i> i <i>umra</i>	67
-----------------------------------	----

<i>Sahabowie</i> przywiązywali wielką wagę do nauczania Koranu i <i>hadisów</i>	71
--	----

Znajdowali uzdrowienie w błogosławieństwie Koranu	77
--	----

Prosili o przebaczenie przed świtem	80
---	----

Uważnie odnosili się do aktów czci	83
--	----

Rywalizacja w czynieniu dobrych uczynków oraz w szlachetności	85
--	----

Podążający za Prorokiem Muhammadem (<i>saat</i>)	87
--	----

W BŁOGOSŁAWIONEJ EPOCE

DOJRZAŁOŚĆ DUCHOWA 93

Byli skromni 95

Byli to ludzie o wielkim sercu 96

Z wielkim zadowoleniem przebacza-
li w imię Boga 99

Sahabowie przejęli niektóre atrybuty
Proroka (*saat*): *Al-Amin* (godny zaufania)
i *As-Sadik* (wierny) 103

Byli niczym rześisty deszcz *barakatu*
w okazywaniu hojności i dojrzałego podejścia
do rozwiązywania problemów 104

Unikali rozrzutności (*israf*) 107

W BŁOGOSŁAWIONEJ EPOCE

ŻYCIE SPOŁECZNE 109

Przywiązywali wielką wagę do wiedzy
islamskiej 110

Uczciwość w sprawach handlowych 111

Prawdziwi bracia dla siebie nawzajem 112

Szacunek wobec siebie nawzajem 117

Skromność i czystość 119

Uśmiech nie zniknął z ich twarzy 122

ZAKOŃCZENIE 125

